

p2903

ROCZNIK

TOWARZYSTWA NAUKOWEGO W PŁOCKU

III.

1931—1934 r.

WYDANO Z ZASIĘKU FUNDUSZU KULTURY NARODOWEJ.



P Ł O C K .

—
1934.

ROCZNIK
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO
W PŁOCKU

III.

1931—1934 r.

WYDANO Z ZASIŁKU FUNDUSZU KULTURY NARODOWEJ.



P Ł O C K .

—
1934.

TREŚĆ

TRZECIEGO ROCZNIKA.

Ks. Wł. Skierkowski — Puszcza Kurpiowska w Pieśni. Część druga—zeszyt II-gi	str. 161—272
Dr. Al. Maciesza — Ś. p. Prof. Stefan Welamin-Rutski. (Wspomnienie pośmiertne)	1—3
Ś. p. Halina z Horodyskich Welamin - Rutka. (Wspomnienie pośmiertne)	5—8
Walne Zgromadzenie Tow. Naukowego Płockiego 22 czerwca 1932 roku	9—10
Sprawozdanie z działalności Tow. Naukowego Płockiego za lata 1929, 1930 i 1931	11—23
Sprawozdanie kasowe za lata 1929—1931	24—26
Sprawozdanie Kom. Rew. za lata 1929, 1930, 1931 i 1932	27
Protokół Walnego Zgromadzenia Tow. Naukowego Płockiego, odbytego w dniu 22 czerwca 1932 roku	27
Sprawozdanie z działalności Tow. Naukowego Płockiego za rok 1932	28—32
Sprawozdanie Kasowe Tow. Nauk. Płockiego za rok 1932	33
Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej od 1.VI-32 r. do 1.I-33 r.	34
Protokół Walnego Zgromadzenia Towarzystwa Naukowego w Płocku z dnia 25 stycznia 1933 roku	34—35
Statut Towarzystwa Naukowego Płockiego	37—42

TOWARZYSTWO NAUKOWE PŁOCKIE. ROCZNIK III.

Ks. WŁADYSŁAW SKIERKOWSKI.

Puszcza Kurpiowska w Pieśni.

CZĘŚĆ DRUGA

Zeszyt II-gi.

WYDANO Z ZASIĘKU
FUNDUSZU KULTURY
» » NARODOWEJ. « «

PŁOCK. ■ ■ 1933 ■ ■ ROK.

Nr. 400.

Largo $\text{♩} = 66.$ Śpiewała 23 l. Marysia Sztejna z Krysiaków
4 VIII.28 r.


Gdzie słu - ne - cko wscho - dzi, tam Ka - siu - la cho - dzi,
z tam - te stro - ne ka - na - ła, Ja - siul za nio
ce - kaj, Ka - siu,
tym - zez sa - mym to - rem,
na mnie za ka - na - łem, po - go - du - ma o - bo - je.

Niedługo godali, dziecko wygodali,
Ni niała go w co pozić:
Zdejmij, Jasiul, z siebie kosuleckie,
Jo pozije te mało córeckie
I pude z nio do mamy.

Juz przysła do bramy, zawołała mamy,
I tak sobzie dumuje.
Mama wysła, brame otworzyła
I swe syrcie w zalu obtoczyła,
Cóżeś, córuś, zrobiła.

Wy, mamo, nie płaccie, wy, tato, nie bziycie,
Jo tu u was nie bande;
Tylko jedno nocke przenocuje,
I te mało córeckie pozije,
I pude z nio do Jasia.

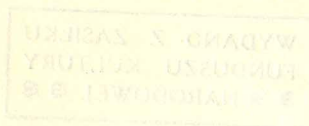
I przysła do Jasia i pyta sie Kasia,
Co tu ludzie godajo?
Oj godajo, godajo, godajo,
Ciebie ganio, a mnie inno rajo,
Ach, mój Boże jedyny.

Zeby nie córecka, byłam panienecka,
Kiedy ksiatek różany.
Ale jo mum na ranku powzite,
Ni jo panna, ni zadna kobzita,
Ach, mój Boże kochany.



P2903

Wszelkie prawa zastrzeżone.

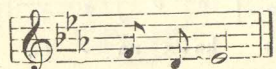


Nr. 401.

Andante ♩ = 126.

Śpiewała 50 l. Anna Olbrys z Charciejbałdy
par. Myszyńiec, 3 VIII.28 r

Na po - lu li - pa go - rza - ła, Skie-rki na niu pa-da-ły,
Pod niu dzi - wcy-na sto - ja - ła. Su-knie na ni go-rza-ły



az do dnia.

Pozna starygo po chodzie,
Pogłaskuje sie po brodzie,
A młodygo po ocku,
Mo sabelke przy boku tak ładnie.

Nr. 402.

Adagio ♩ = 104.

Śpiewała też sama, co wyżej.



Skoń - cy - ło ni sie se - sno-ście la - tek, Da-lej, chłopcy, da- lej za mno
Da - łam sie wpsi-sać w za-kun man-za - tek.



żwa - wy - go, niech jo so - bzie z was wy-bzie-rze je - dny - go.

Starygo nie chce, bo stary siwy,
Niech sobzie suko dziwcyny inny.
Kozdy stary mo przywary, bo stary,
Jo chce chłopca młodziuchnygo do pary.

Mularza nie chce, bo gline depce,
Kosule brudzi, mnie sie proć nie chce.
A jo młoda, jek jegoda, mój Boze,
Mularzyka za manzyka, broń Boze.

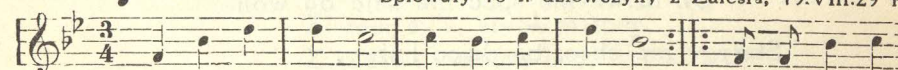
Zołnirza nie chce, bo w młodym zieku
Nosi sabelke przy liwym boku.
U żołnirza letkie syrce marsiowe,
Moze un mnie wysykować na wdowe.

Mum ci jo chłopca przecudny cnoty,
Weźnie un ci mnie z zielgi ochoty.
Rozjaśniała jego buzia jek róża,
Dajze ni go, Ponie Boze, za manza.

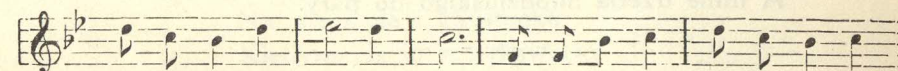
Nr. 403.

Presto ♩ = 184.

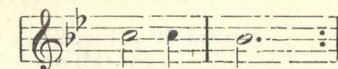
Śpiewały 18 l. dziewczyny z Zalesia, 19.VIII.29 r.



Juz ni sie koń - cy se - sno-ście la - tek, U - ra, chło-pcy!
Trze-ba sie wpsi-sać w za-kun men - za - tek.



u - ra, chło-pcy, z pra-wy - go! niech jo so - bzie z was wy-bzie-rze



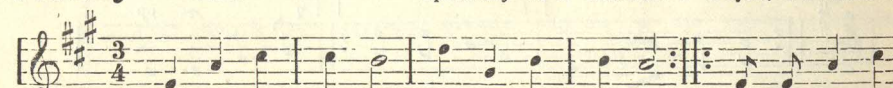
je - dny - go.

(Słowa p. № 402).

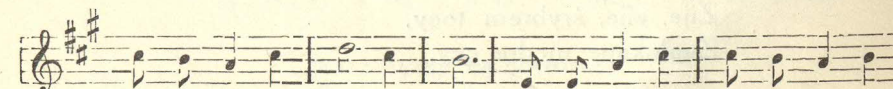
Nr. 404.

Presto ♩ = 192.

Śpiewały 16 l. dziewcz. z Wejda, 24.VIII.29 r.



Skoń - ce - no ni sie se - sno-ście la - tek, Da - li, chło-pcy!
Ma - ma sie, py - ta, gdzie mój man - za - tek.



da - li, chło-pcy, z pra-wy - go! niech jo so-bzie z was wy-bzie-rze



je - dny - go.

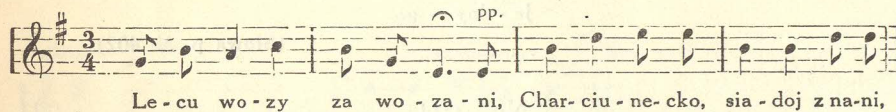
Zołnirza nie chce, bo w młodym zieku,
Sabelke nosi przy liwym boku;
Boć ten żołnirz mo syrdusko marsiowe,
Moze un mnie wyprowadzić na wdowe.

Psisorza nie chce, bo zapisuje,
I z paniankami dobrze fsigluje,
Boć ten psisorz fsiglaterski, ucuny,
To potrzebo fsiglaterki i zóny.

Oraca nie chce, bo reno wstaje.
Mnie młodzisiańki wyspoć nie daje;
Boć ten orac reno wstaje do roli,
Un dziwcynie spoć nie daje do woli.

Starygo nie chce, bo dziód liniwy,
Niech się zostanie dla baby siwy;
Boć ten stary mo przywary, bo stary,
A mnie trzeba młodzińskiego do pary.

Nr. 405.

Adagio $\text{♩} = 112$.Śpiewał 50 l. Franciszek Olbryś z Charciejbałdy,
par. Myszyńiec, 3.VIII 28 r

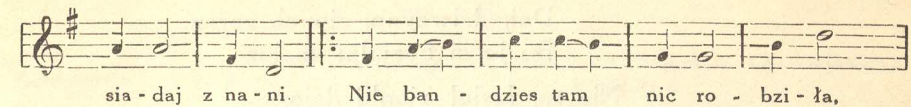
Zije, zije, srybrem tocy,
Zapłakane modre ocy.

Weź chustecki z kiesionecki
I obetrzyj modre ocki.

Nr. 406.

Adagio $\text{♩} = 112$.

Śpiewała 27 l. Leonora Śmigiel z Szafrank, 20.XI.29 r.



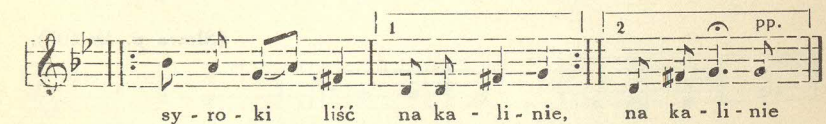
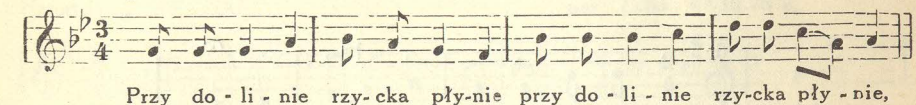
Złotem syła, sryblem tocy,
Zapłakane modre ocy,
Weź chustecki z kiesiunecki,
I obetrzyj modre ocki.

Nic nie nada i chustecka,
Kiedym już jo nie dziwecka.
Ola lo la, ola lola,
Ola lo la, ola lola.

Nr. 407.

Adagio $\text{♩} = 112$.

Śpiewała też sama. co wyżej.



Jesce syrsy na jeworze,
Mój Jasieniek w polu orze.

Orze, orze, oglundo sie.
Gdzie dziwcyna byski pasie.

Pasła, pasła, pogubiła,
Bo się z Jasiem zabaziła.

Byś ni, Jasiul, byski znalazł,
Dałabym ci zionek zaroz.

Posed Jasiul po lescynie,
Znaloz byziulki dziwcynie.

Daj, dziwcyno, zionek zaroz,
Bo jo ci byziulki znalaz.

Nie tu, Jasiul zionki dajo,
Tam w kościele przysiungajo.

Tam w kościele przy msy śwanty,
Kozdy panny zionek wzianty.

Nr. 408.

Śpiewała 30 l Bronisława Dziekońska z Czarni-
2.XII.29 r.

Largo ♩ = 69.



(Słowa p. № 407).

Nr. 409.

Śpiewała 18 l. Franciszka Dykty z Charciejbałdy,
parafji Myszyniec, 3.VIII.28 r.

Melodja patrz Nr 87, cz. I.

Leci woda z Wysogroda do samygo Gdańska,
Stare baby do roboty, a młode do tańca,

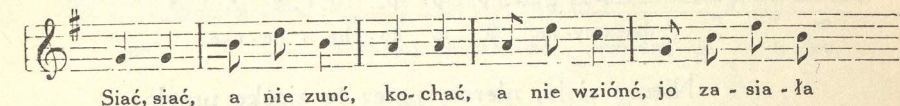
Co jo niol, to jo niol, woda ni zabrała,
Tylo ni sie kochanecka na lundzie została.

Została, została z modryni ockani,
A tero jej juz ni mum, mój Boze kochany.

Nr. 410.

Śpiewała 14 l. Stanisława Ścibek z Charciejbałdy,
3.VI.28 r.

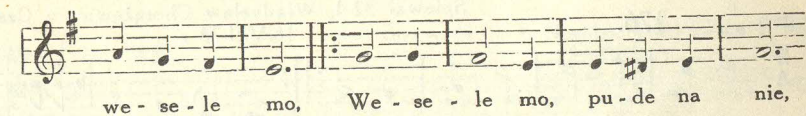
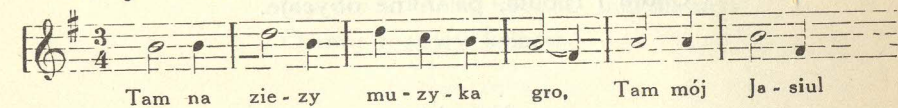
Adagio ♩ = 112.



Nr. 411.

Śpiewała 17 l. Marjanna Bełdyga z Zalas, 4.VIII.28 r.

Presto ♩ = 200.

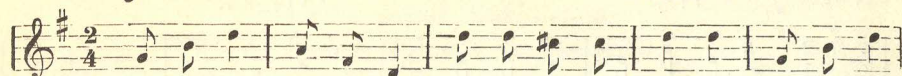


Tam na ziezzy zygor bzije,
Tam mój Jasiul z inso psije.
Z inso psije, ze mno nie chce,
Zasmucune moje serce.

Nr. 412.

Śpiewała 20 l. Marianna Bełdyga z Zalasą
3.VIII.28 r.

Adagio $\text{♩} = 108$.



Chto psi - je po - my - je, a jo go - rzo - ła - cke, Chto ko - cha



dzi - wcy - ne, a jo ko - cha - ne - cke.

Nieroz ci jo, nieroz, przez te zioske przeloz,
Niołem kochanecke, ni mum ci jej teroz.

Niołem kochanecke nieduzygo rostu,
Pognała byziulki, zleciała ni z mostu.

Zleciała ni z mostu, z wodo popłynena,
Tyło jej chustańka na zirzch wypłynena.

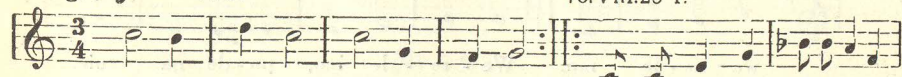
Zaloty o płoty — kochanie o ściane,
A sum do dziwcynty choć bez dyłowanie.

Ni ociec, ni matka siroty wydaje,
Cnota i robota, psianekne obycaje.

Nr. 413.

Śpiewał 32 l. Władysław Chorążewicz z Czarni,
16.VIII.28 r.

Allegro $\text{♩} = 176$.



Cy me ko - chos, cy nie ko - chos, to o lo la, to o lo la,
Pudź ni, Jon - ku, dró - zke po - kos,



o lo la, o lo la.

Cóz ni przyjdzie z pokozania,
Ni z niłości, ni z kochania.

Nr. 414.

Śpiewała 36 l. Rozalja Słuckecka z Kadzidła,
18.VIII.28 r.

Largo $\text{♩} = 44$.



Za - śwyc nie - siun - dzu, za - śwyc nie - siun - dzu na ka - dzidliń - skim



po - lu. Wyj - dzij, dzi - wcy - no, wyj - dzij je - dy - no,



roz - mó - zim sie o - bo - je

A jek jo wyjde, a jek jo wyjde,
Kiedy nos ludzie znajo,
Ludzie nas znajo, o nas godajo,
Ocańki im sie palo.

Niech tam godajo, niech tam godajo,
Choćby po całym świecie,
My sie kochali, kochać bandziemy,
O mój różowy ksiecie.

Nr. 415.

Śpiewała 18 l. Rozalja Wachowska z Łączek,
15.VIII.29 r.

Largo $\text{♩} = 42$.



Śwyc ze, nie - siun - dzu, śwyc ze, nie - siun - dzu,



ja - ko mły - nar - ski ko - ło, Wy - idź, dzi - wcy - no,



wy - idź, je - dy - no, ro - zmó - zim sie o - bo - je.

A jek jo wyjde, a jek jo wyjde,
Kiedy nas ludzie znajo
Ludzie nas znajo, o nas godajo,
Ocecka im sie krajo.

Niech tam godajo, niech tam godajo,
Choćby po całym świecie,
My sie kochali, kochać bandziemy,
O mój różany świecie.

Mamulu moja, mamulu moja,
Stał ni sie przypodecek,
Brała jo, brała z mostu wodańke,
Upod ni zianusecek.

Nr. 416.

Larghetto ♩ = 76.

Śpiewała 66 l. Marianna Sobiech z Kadzidla,
18.VIII.28 r.

Sa - ma ko - no - psie rwa - ła, na Ja - siu - ła wo - ła - ła,
Nie chodź, Ja - siu!, po pło - cie, bo po - łu - nies ko - no - psie.



Jek po - ło - nie, za - pła - ce jo to - bie,
Bym sie do - stał, dzi - wcy - no, do cie - bie.

Nr. 417.

Me odja patrz Nr. 131.

Śpiewała Suchecka z Kadzidla, 18.VIII.28 r.

W Kadzidle na polu wsandzie równusiańko,
Jek jo wyjde na nie, to mnie nilusiańko.

W Dylezie na polu, wsandzie góry, doły,
Jek jo wyjde na nie, to mnie głowa boli.

Nr. 418.

Larghetto ♩ = 69.

Śpiewał 29 l. Konstanty Suchecki z Kadzidla,
18.VIII.28 r.

Cyr - wu - nem za - sia - ła a mo - dre ni we - sło,



Nie zi mo - ja ma - ma, do ko - go ni te - skno

(Słowa p. № 141).

Nr. 419.

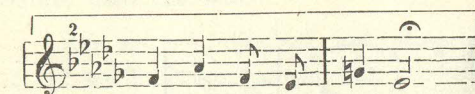
Larghetto ♩ = 80.

Śpiewała 27 l. Leonora Śmigiel z Sze frank,
28.IX.29 r.

Cyr - wu - nem za - sia - ła, a mo - dre ni we - sło,



nie zi mo - ja ma - ma, do ko - go ni te - skno,



do ko - go ni te - skno

Oj teskno ni, teskno do Jasia mojigo,
Bym ziedziała drózkę, posłałbym do niego.

Ale nie ziam drózkę, nie śnie jo sie pytać,
Wolałabym, Jasiul, o tobie nie słychoć.

O tobie nie słychoć, o tobie nie ziedzić,
Wolałabym, Jasiul w dómeczku posiedzić.

Nr. 420.

Śpiewał 29 l. Konstanty Słucki z Kadzidla
18.VIII.28 r.

Adagio ♩ = 108.



W cyr-wu-nem by - ski o - ry - woł, o - ry - woł, o - ry - woł,



Je - kiem dzi-wcy - ne zdra-dzić niół, Je - kiem dzi-wcy - ne



zdra - dźć niół

Oj zdradziłem jo tak marnie,
A chtóz jo teraz ogarnie.

Nie ogarnie ij ociec, mać,
Musis jo, Jasiul, ogarniać.

Nr. 421.

Andante ♩ = 152.

Śpiewał tenże sam, co wyżej.



Ko - cha - nie, ko - cha - nie gor - se od zian - zie - nia, bo z zian -

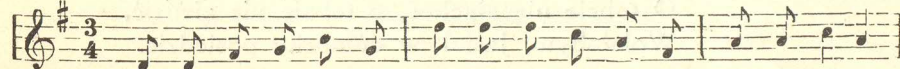


zie - nia to wyjść mo - zno, a z ko - cha - nia to nie.

Nr. 422.

Larghetto ♩ = 84.

Śpiewała 35 l. Rozalja Słucka z Kadzidla,
18.VIII.28 r.



Cho - dzi mój Ja - sie - niek, cho - dzi mój ko - cha - ny pod o - ka - ne -



ckiem ste - cko, Ja u - cie - ra - ła swo - je mo - dre o - cki



bzie - lu - sień - ko chu - ste - cko

Cego ty płaczes, cego lamentujesz,
Nie frasuj sie o niego,
Chowum jo w sadzie siwe łabendzie,
Bendo bawziły jego.

Łabendzie płyno i wode psijo,
Bystra woda je garnie,
Za mój zionusek, za mój ruciany,
Utraciłam go marnie.

A w niedziele rano, jescze nie śwyało,
Przyjechoł Jaś do Mani,
Przyjechoł w podwórko, zaśpukoł w okanko,
Mani dziecie płakało.

Jaś z kunika stocuł, do łóżanka wskocuł,
Swoje dziecie zobacuł,
Bziluchno chustecko, jedwabno stunzecko
Małe dziecie upowziuł.

Jek je upowziuł, koło niej położył,
I w lica je całował,
Zostań sie z Bogiem: psirso kochanecko,
Bande inso niłowoł.

Jek od nij odjechoł, cały świat objechoł,
Nazod do nij powrócił,
Trzeba przeprosić psirso kochanecke,
Com ju najpsirso zasmucił.

Nr. 423.

Melodja p. № 181.

Śpiewała też sama, co wyżej.

Siwa gunska, siwa po Dunaju pływa,
Pozidz ni, dziwcy, chto u ciebie bywa.

Nicht u mnie nie bywa, tylo Bóg nade mno,
I ten kochaneczek, co tancowoł ze mno.

Siwa gunska, siwa, ale nie siodłato,
Wziunbym cie, dziwcyno, aleś nie bogato.

Choć jo nie bogato, mum urody dosyć,
A ciebie, Jasieńku, ni mum o co prosić.

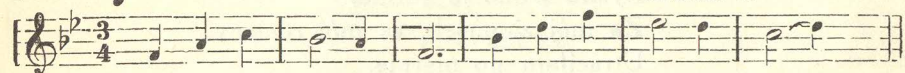
Zasie, Jasiul, zasie, nie pude jo za cie,
Nie dla ciebie rośła, zebym za cie posła.

Oj rośłam jo, rośła mamy do wygody,
Zebym ji przyniesła kubelecek wody.

Nr. 424.

Śpiewała Leonora Śmigiel z Szafrank,
28 IX.29 r.

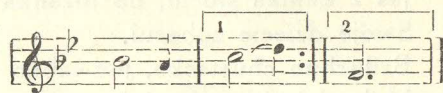
Presto ♩ = 200.



Si - wa gun - ska, si - wa, po Du - na - ju pły - wa,



po-zidz ni dzi-wcy-no, po-zidz ni, je - dy - no, chto u cie-



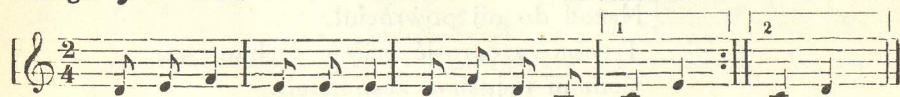
bzie by - wa, wa.

(Słowa p. № 181)

Nr. 425.

Śpiewała 18 l. Teofila Zbrzeźniak z Brodowych Łąk,
22.VIII.30 r.

Adagio ♩ = 108.



Si - wa gun - ska, si - wa po Du - na - ju pły - wa

Po-zidz ni, dzi-wcy-no, chto u cie bzie - - by - wa.



To ja, o la o la, to ja, o la, o la, o la, o la, lol

(Słowa p. № 181)

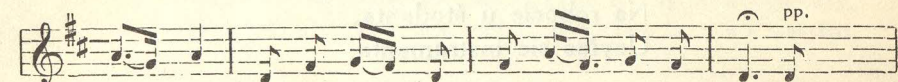
Nr. 426.

Śpiewała 36 l. Rozalja Słuchecka z Kadzidła
21.VIII.28 r.

Largo ♩ = 52.



Su - nia - ła le - scy - na, je kiem przez nio je - choł,



pła - ka - ła dz i - wcy - na, zem jej nie za - ce - koł.

(Słowa p. № 164).

Nr. 427.

Śpiewała 16 l. Paulina Dzierlatka ze Starego
Myszyńca, 13.VIII.28 r.

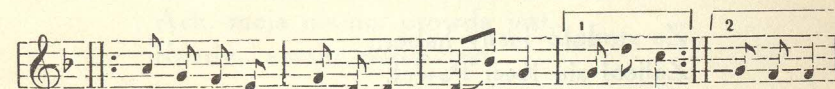
Allegro ♩ = 168.



Tu o - zi - mek, tam nie-dza, nie pu - de jo za Jó - zwa,



ty - lo pu - de za Fran - ka, ban - de cho - dzić jek la - lka.



o - la o la, o la la, o - la, o la la, o la la

Ty, dziwcyno, cyranca,
Nie kochojze ty Niamca,
Bo ten Nianiec nie ludzie,
Pokocho un i pudzie.

Nr. 428.

Śpiewała 20 l. Walerja Markwas z Wolkowych,
20.XI.28 r.

Allegro ♩ = 168.



Ty Ja - siań - ku źle kie - ru - jes, a ca - pań - ke
Ty ku - ni - ka zni - ze - ru - jes,



na pół ze-drzes, i dzi - wcy-ny nie do - bie - rzes.

Jo buł u cie, nie było cie,
Aś ty była na robocie.
Na robocie u študanta,
Ucyłaś sie instrumanta.

Ucyłaś sie cytoć psisoć,
Byś ziedziła jek kołysoć.
Ucyłaś sie i haftować,
Byś ziedziła jek psiastować.

I jegody, jegodziny,
Ciamno nocka do dziwcyny;
Ciamno, ciamno, nieprzebrano,
Trudno mnie żyć bez kochania.

Nr. 429.

Mel.: p. № 332.

Spiewała też sama, co wyżej.

Za stodoło jasny haber,
Zalicoł się Kasi Paweł.

Kasia za psiec, Paweł za nio,
I wyleli olej z banio.

Jek wyleli, nie podnieśli,
A gdziez waju kaci wniesli.

Ociec o tem nie ziedzieli,
Az im ludzie poziedzieli.

Ociec na to, jek na lato,
Nie mōzili nic im za to.

Matka na to jek na zime,
Przydź, Pawełku, co godzine.

Nr. 430.

Larghetto ♩ = 84.

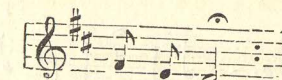
Śpiewały 17 l. dziewczyny z Wolkowych,
parafji Myszyniec, 20.IX.28 r.



Ach, mój Mo - cny Bo - ze, z tyj ni - ły u - cie - chy,
Z kam-zez jo tyz ban - de zbzi - ra - ła o - rze - chy;



Ro - zgni - wa - ła jo je - dny-go, oj ko - cha - ne - cka



swo - ji - go

Posła do karcamki, ustała za drzziani,
A ij Jasiul psije z insyni pannani.
Oj psije, psije, w karty gro,
Chtórno ładniejso, — wybziro.

Przysła do dumecku, siadła na łózecku,
Wziana opoziedoć o swym kochanecku:
Ach, moja mamu, prowda jest,
Kozdy kawalir dureń jest.

Posła na muzyke, ustała na progu,
Una tancuje, mōzi: chwała Bogu!
A un sie o nio ociro
I inno w tuniec wybziro.

Posła na polecko, tam graju i skacu,
Przysła do dōmecku, modre ocy płacu.
Matula ij sie pytała:
Za coś, córusiu, płakała?

A cóz mamy do mnie i do płacu mygo,
Kiedy juz jo ni mum kochania swojigo;
Siad na kunika, pojechał,
O mnie sirocie zaniechoł.

Nie płoc ty, córecko, utrzyj modre ocy,
Bo jo mu tak zrobie, ze un przydzie w nocy.
Jemu zilk kunia udusi,
A un do ciebie przyść musi.

Przysła do domecku, usiadła w ganecku,
Wziana opoziedać o swym kochanecku,
A un ci wchodzi mózi ji:
Moja najnilso, otwórz drzzil

Nie bande jo tobzie drzzicek otsirała,
Bo jo jesse nocków nie porachowała.
Siłaś ty do mnie nachodziuł,
Siłaś sie nocków nazwodziuł.

Nr. 431.

Largo ♩ = 63.

Śpiewały też same, co wyżej.



I nalazła złoto nić,
I usiadła zionki zić.

Nadjechał jo chłop z lasa,
W aksanicie do pasa.

I wziół ci jo pod boki,
I posed z nio w obłoki.

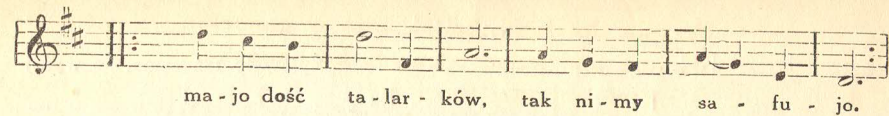
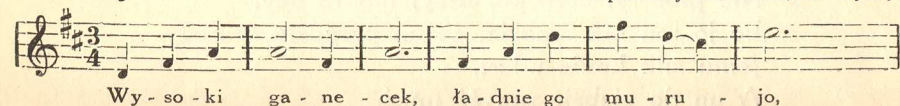
Jek przyjechał przed wrota,
I zawołał na brata:

Otwórz, bracie, nowy dwór,
Zioze panne sum wybór.

Nr. 432.

Presto ♩ = 168.

Śpiewały też same, co wyżej.



Przestańże tak wziele talarków safować,
Nie jestem w tym stanie z woma sie prawować.

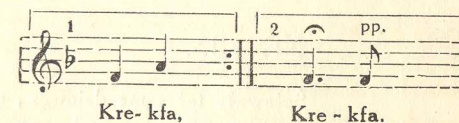
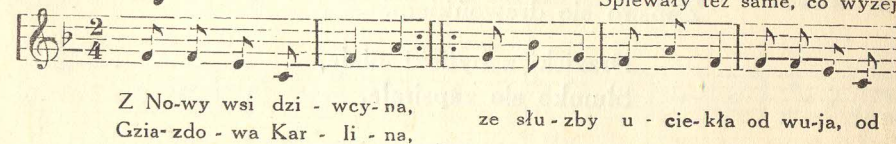
Na zieluny łunce jelen złumół noge,
Wziunbym cie, dziwcyno, zanić sie ni moge.

Zanić sie ni moge bez tako przycyne,
Jo chłopsiec majantny, tyś bzidno dziwcyna.

Nr. 433.

Larghetto ♩ = 96.

Śpiewały też same, co wyżej.



A wy, wuju Krekcie, tygo ni nie plećcie!
Pudziamy na ryby, to nie zadne dziwy.

Krek wziun swoje kłunio, Karlina z kusiozem,
I fytajo ryby pod pełtoskim borem.

Pruski siendor, Lampka, mo syrokie kroki,
Un goniuł Karlina w pełtoskie chujnioki.

Karlina ze strachem leci w pruskie stróny,
Rusek siniel o ziań i Karlina góni.

Postój ze, Karlino, nic ci nie ucynie,
Bandziema tańcować cało noc w kordunie.

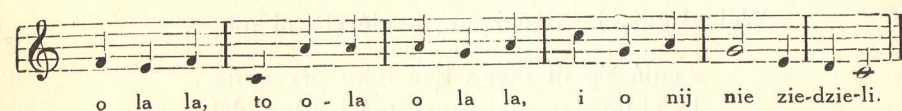
Karlina w kanale, rusek na granicy,
Jesse ji nie sftyół, juz ji dobrze zycy.

A matula w oknie stoi i sie śnieje,
O moja, córuchno, co sie z tobo dzieje.

Nr. 434.

Presto $\text{♩} = 184$.

Śpiewały też same, co wyżej.



Ociec sie matki pyta,
Gdzie ta córusia sypsia?

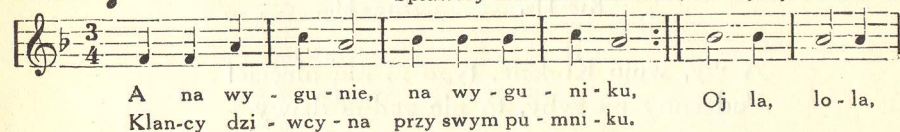
W kumorze pod okankiem,
Zapsiro się drewańkiem.

Drzzicki z bylicki niała,
Słumko sie zapsirała.

Nr. 435.

Presto $\text{♩} = 200$.

Śpiewały też same dziewcz., co wyżej, 2.XI.28 r.



Oj klancy, klancy i rzywnie płace,
Kogom kochała, juz nie zobace.

Przez rocek ci jo kochanka niała,
Alem jo mało z nim siadywała.

Ale ten Jónek, buł mój kochanek,
Bo un ni kupsiuł złoty przyscianek.

Złoty przyscianek, jedwabno wstange,
Jo mu móziła, twojo nie bande.

A cóz jo pocne bżidno dziwcyna,
Chłopczy me lubzio, mama przeklina.

Mama przeklina, runckani macha,
A jo sie śnieje: oha, oha ha!

Mama me bzije, mama me łaje,
Mama ni chłopców kochać nie daje.

Nr. 436.

Andante $\text{♩} = 152$.

Śpiewała 65 l. Rozalja Pałaszewska ze Zdunka, 22 XI 28 r.

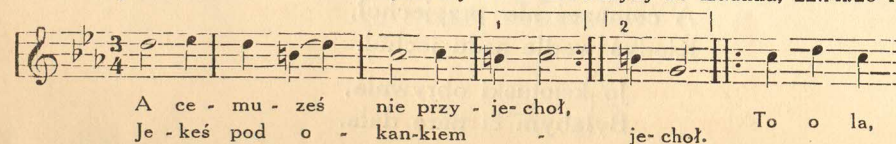


Kundziałecki w panckach,
A flasecki w runckach,
Mysy sie w nich koco,
Panny sie ochoco.

Nr. 437.

Presto $\text{♩} = 200$.

Śpiewały 17 l. dziewczyny ze Zdunka, 22.XI.28 r.



Jo chustańki wysywała,
Byłabym ci jedno dała.

Choć nie jedno, ale śtyry,
Tobzie, Jasiul, tobzie niły.

Choć nie jedno, ale osiem,
O dziesiunto to poprosim.

Jek jo kunika okuje,
To do inny powandruje.

Jek załozą uździanice,
To pojade zagranice.

Ty capeńke na pół zedrziesz,
A dziwcyny nie dobierziesz.

Ty kunikiem źle kierujes,
A ty do mnie nie wandrujes.

O mój Jasiul, o mój niły,
Lepso jo ci, niz maliny.

Bo z maliny robok bandzie,
A mnie z tobo życie wsandzie.

O mój śwecie, co sie dzieje,
Z chtëorny stróny ziatrek zieje?

O mój Boze, co takigo,
Co nie słyhać Jónka mygo?

Cy go kulani zabzili,
Cy go janse namóziły?

Nr. 438.

Melodja p. № 437.

Śpiewała 36 l. Rozalja Suchecka z Kadzidla 20.VIII.28 r

A cemuzes nie przyjechał,
Kiedys wedle sadu jechoł.

Jo ksiotuski obrywała,
Byłabym ci pare dała.

A cemuzes nie przyjechał,
Kiedys wedle domu jechoł.

Jo chustańki prasowała,
Byłabym ci jedno dała.

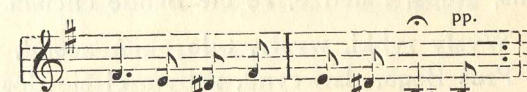
Nr. 439.

Śpiewała 25 l. Marysia Pieńkos z Brodowych Łak, 22.VIII.30 r.

Adagio ♩ = 108.



Ce - mu - ześ ty nie przy - je - choł, Wo - da du zo, ku - nik mło - dy,
Je - keś we - dle do - mu je - choł,



tom sie bo - joł du - zy wo - dy.

Jo jebłuska obrywała,
Bym ci była pare dała.
Jo chustenki prasowała,
Byłabym ci pare dała.

Jo wodańke wyciągała,
Byłabym jo kuniom dała.
O ja o la, o ja o la.

Nr. 440.

Śpiewała 17 l. Pałaszewska ze Zdunka, 22.XI.28 r.

Largo ♩ = 46.



A przed wro - ty ka - nień zło - ty, mo - dro
Oj, ju - ści me po - rzu - ci - ła psir - so



le - lu - je - cka.
ko - cha - ne - cka.

Nr. 441.

Śpiewała też sama, co wyżej.

Adagio ♩ = 112.



Mó - zi - li we dwo - rze Psio - te - rek i Jan - ka, Oj ja
Psio - te - rek po - zie - dzioł, ze je - go ko - cha - nka.



o. o ja, o ja ol

Kupsiu! jej grzebziusek za dwadzieścia groszy:
Wycies sie, Jonecku, bo mos psiankne włosy.

Jonecka cesała i w Psiotra patrzała:
Myślis, głupsi Psietrze, ze cie bande chciała.

Wysły rybki, wysły, tylo okuń zostół,
Proś Boga, dziwcy, zeby ci sie dostół.

Wysły rybki, wysły, płocica została,
Proś Boga, Psiotrusiu, bym ci sie dostała.

Nr. 442.

Larghetto $\text{♩} = 84$.

Śpiewały też same, co wyżej.



Ty, dzi-wcy - no, u - woz so - bzie, ty, dzi-wcy - no, u-woz so-bzie,



le - psi ci mnie, ni - żli to - bzie, le - psi ci mnie, ni - żli to-bzie.

Lepsi ci mnie z zionuseckiem,
Niżli tobzie z małym dzieckiem.

Bo cie dziecko nie zmarudzi,
Odchowos je, dos do ludzi.

Nr. 443.

Adagio $\text{♩} = 112$.

Śpiewały 17 l. dziewcz. z Wolkowych, 20.XI.28 r.



Na ku - mo - se wo - de no - se, a na ru - tke nie ban - de,



roz-gni - woł sie ko - cha - ne - cek, prze - pra - śać go nie ban - de.

Rozgniwoł sie na mnie we dnie,
A jo na niego w nocy,
Nie przystampuj do łóżanka,
Bo ci wydrapsie ocy.

A nie docekane twoje,
Byś mnie ocy drapała,
Jek jo bułem na wolności,
Toś ty w zianzianiu siedziała.

Jek jo była za kratani,
Przy zieluny dolinie,
Aś ty lezoł na łóżanku
Przy młodziuchny dziwcyne.

Nr. 444.

Largo $\text{♩} = 66$.

Śpiewały też same, co wyżej.



Wsta-ła dzi-wcy - na sko - ro dzień, po - sła do kar - cmy po o-gień,



lo la, lo li, lo la, lo la, lo la, lo lo lo!

(Słowa p. № 237).

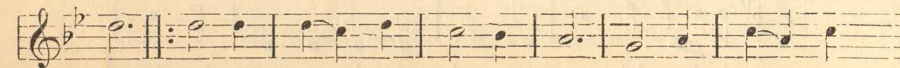
Nr. 445.

Allegro $\text{♩} = 176$.

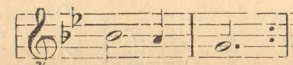
Śpiewały też same, co wyżej.



Je - wur, je - wur, je - wo - ry, przy je - wo - rach do - li -



ny. Sto - je - li - św a, go - do - li przez te dłu - gie



zie - co - ry.

Nózka z nózko stojała,
Runcka runcke trzymała.
Ocy w ocy patrzyły,
Krótkie nocki sie stały.

Cy paniantos, dziwcyno,
Jekieś była zdradzuno?
Z tej rozkosy w jebłuni,
Psiłaś wode z mej dłuni.

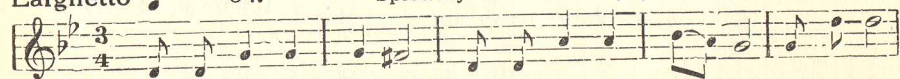
Nie paniantum ani to,
Ani o tem ziedzieć mum,
Idź prec, idź prec oda mnie,
Boś ty dzisioj nie dla mnie.

Zamknij, zamknij, zamknijcie
Te jasne okannice,
Niech mnie tu nie dochodzu
Te zalotne tesknice

Choćby desce padały,
To my do sie godali,
Choćby granaty bziły,
To my do sie chodzili.

Nr. 446.

Larghetto ♩ = 84. Śpiewały 17 l. dziewczyny ze Zdunka, 22.XI.28 r.



By - ła jo u ma - my có - ru - sia je - dy - na, ro - dzi - ce



tak ko - cha - li mnie, U - cy - li pra - co - wać.



i lu - dzi sa - no - wać, na - da - re - mne by - ły



na - u - ki te.

Jekiem jo niała lot siedemnaście,
Patrzyłam w ten daleki świat,
Ujrzałam złodzieja, z chtórnym życ myślała,
Postradałam swojej młodości ksiat.

Nie dlatygo śpsiwum, by ludzie słyseli,
By ludzie, by ludzie słyseli.
Smutne syrce moje, smutne syrce moje
Niech sie rozweseli, niech sie rozweseli.

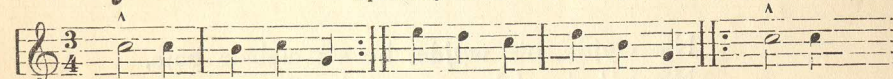
Wsystkie kunie dobre, najlepsy kaśtanek,
Kunie — najlepsy kaśtanek,
Wsyscy chłopcy dobre, wsyscy chłopcy dobre,
Najlepsy kochanek, najlepsy kochanek.

Najlepso furmanka z kunika kaśtanka,
Z kunika, z kunika kaśtanka.
Najlepso dziwcyna, najlepso dziwcyna,
Chtórno mo kochanka, chturno mo kochanka.

Wcoraj z ziecora, sed tam koło dwora,
Sed tam, sed tam koło dwora.
Słysała, płakała, słysała, płakała,
Kochanecka moja, kochanecka moja.

Nr. 447.

Presto ♩ = 192. Śpiewały 17 l. dziewczyny z Wolkowych, 20.XI.28 r.



Ej tam. za bo - rem wy - ro - sły li - ty - fy¹⁾, Na - se



chło - po - ki su wsy - scy zda - tne do bzi - twy.

Bzili sie uni w sobote ziecór
I w niedziele rano,
Przy kozdym jednym kochanka stała
Splakano.

¹⁾ Lityfy—blekić—wiklina.

Nie bźij sie, Józia, nie bźij sie Franuś,
Nie bźij sie, nie bźij sie.
Mos tu psiwecko, mos tu zinecko,
Napsij sie.

Nie chce jo psiwka, nie chce jo zinka,
Gorzkie jest, gorzkie jest.
Za cie, dziwcyno, za cie, jedyno,
Bzitwa jest.

Nr. 448.

Largo ♩ = 42.

Śpiewały 17 l. dziewczyny ze Zdunka, par. Myszyniec, 22.XI.28 r.



Nie wyjde, nie wyjde, bo sie ciebie boje,
Nie bój sie, dziwcyno, na kuniku stoje.

Oj niałam jo, niała kochanecka pana,
Wyset na polańko, zabziła go kania.

Kania go zabziła, sowa pochowała,
Oj niałam jo, niała kochanecka pana.

Oj niałam jo, niała dobrego kochanka,
Com mu wybirała byjgielki z sukmanka.

Byjgielki z sukmanka, kruscycki z kiesionki,
Bando załowały wszystkie zdunkoziunki.

Zebym jo ziedziała, gdzie mój Jasiul orze,
Dałabym jo wyrznunąć okanko w kumorze.

Oj orzeć un, orze pod gajem zielunym,
Jednym byśkiem płowym, a drugim cyrwunym.
Oj orzeć un, orze pod zieluno zieżo,
Co spojrze, to wyrze, to mu byśky lezo.

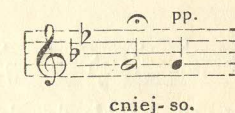
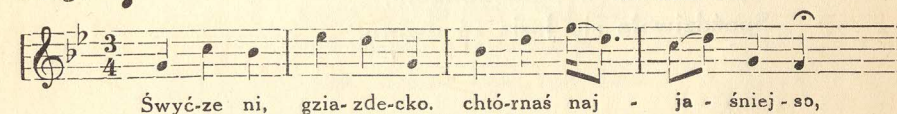
Śwyće ni, gĩadecko, w moje okanecko,
Niechze jo uściela Jasioziu łózecko.

Śwyće ni, gĩadecko, śwyćta ni i obzie,
Niechze jo uściela Jasioziu i sobzie.

Nr. 449.

Largo ♩ = 58.

Śpiewała 37 l. Marysia Jędrzejczyk z Cięcka, 18.VIII.29 r.

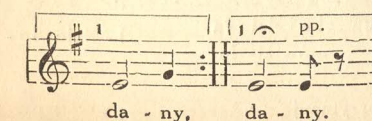
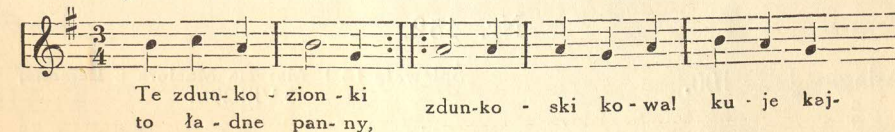


(Słowa p. № 448).

Nr. 450.

Presto ♩ = 192.

Śpiewały 17 l. dziewczyny ze Zdunka, p. Myszyniec, 22.XI.28 r.



Kuje kajdany, zielazne panta,
Te zdunkoziunki ładne dziwcanta.

Te zdunkoziaki chłopy morowe,
Bo uni majo izby dambowe.

Izby dambowe, psiece zielazne,
Te zdunkoziaki do tuńca różne,

Te zdunkozionki ładnie tancujo,
Pudo do tuńca, to przytrampujo.¹⁾

Nasa dziwcyna robotno była,
Do Ameryki ubranie syła.

Oj syła, syła i wysywała,
Bo sie wesela nie spoździwała.

Tylo nasiała w polu kunkolu,
Spoździwała sie Jasia ze dworu.

Nr. 451.

Śpiewała 56 l. Kasia z Lipowego Lasu,
24.VIII.29 r.

Larghetto ♩ = 92.



Na bo - ru grzy-by, w le - sie o - rze - chy, w le - scy - nie, we zdro - ju



wo - da, w ser - cu o - chło - da dzi - wcy - nie.

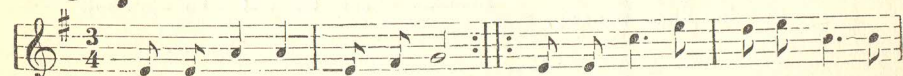
Pocekojze mnie, mój Josianiecku, w tym dole,
Az jo wypandze swoje byziulki na pole.

Pocekojze mnie, mój Josianiecku, w lescynie,
Az jo poprazie swygo zionuska, bo zginie.

Nr. 452.

Śpiewała 18 l. Marysia Maciora z Lemana,
3.VIII.29 r.

Adagio ♩ = 100.



Po sa - deń - ku cho - dzi - ła l - dzie lu - by, nie - sie wo - de,
I tak so - bzie mó - zi - ła:

¹⁾ Przytrampujo — przytupują.



sta - nuł ze mao na ro - zmo - we.

Cichoj lubo, nie frasuj sie,
Kupsie psiwka, napijes sie.
Ty me psiwkiem nie zcarujes,
Ani zinkiem nie zmandrujes.

Wysła przed sień, patrzy cudnie,
Śwyci niesiunc na południe,
Śwyci, śwyci i nie grzeje,
Do kochania syrce mdleje.

Moja mama mandrowała,
I mnie ciebie brać nie dała.
Moja mama mandrowała
I mnie ciebie brać nie dała.

Moja mama mandrownica,
I tak zielko rozłuncnica,
Rozłunczyła ryby z wodo,
To rozłuncy i mnie z tobo.

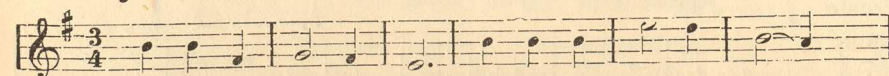
Wezne jo nóz i zidelce,
I przebije sobzie serce.
Niech sie ludzie dokonajo,
! kochania unikajo.

Ze z kochania i niłości,
Zakopujo w zienie kości,
Ze z kochania i niłości
Zakopujo w zienie kości.

Nr. 453.

Presto ♩ = 168.

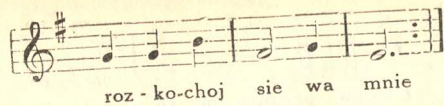
Śpiewała też sama, co wyżej.



Oj Jon - ku, mój Jon - ku, co ty chces o - da mnie,



Je - ze - lim ci ła - dno, je - ze - lim ci ła - dno,



roz - ko - choj sie wa mnie

Jeśli ci jest brzydko, krzywdzisz się tygo,
To se jadz do insy, a znańde lepsygo.

Oj znańdzies, ty znańdzies, nie takigo jek jo,
Bandzies oplakiwać, ty dziwcyńo ładno.

Jo bande płakała, ty nie bandzies zidziół,
Do mygo zionuska, nie bandzies przyjizdziół.

Nie bande przyjizdziół, od ludzi usłyse,
A do cie, dziwcyńo, kartecke napsise.

Oj nie psis, nie psis, nie bande cytała,
Bom sie jesce w tobie nie rozkochała.

Wspomnijze, dziwcyńo, na wyroki swoje,
Jekiem siadywali przed sienio oboje.

Przed sienio oboje, Pon Jezus nad nani,
Jekieś me zziunzała swoini słowani.

Jekiem cie zziunzała tak cie i otrzymum,
Ja tobie móziła, ze majuntku ni mum.

A jo ci móziulem zaro od pocuntku,
Bierze cie z urody ale nie z majuntku.

Majuntek sie spoli lub z wodo popłyńie,
A słowo i hunor przy młody dziwcyńie.

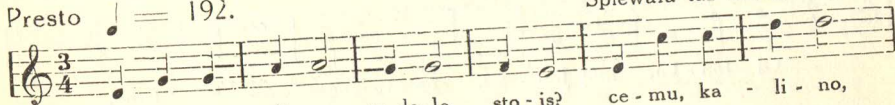
Lata ptasek lata, od krzaka do krzaka,
Taki jest pocóntek kozdygo chłopoka.

Przy jedny usiundzie, na drugo spoglundo,
Trzecio pozałuje, cwarto pocałuje.

Nr. 454.

Śpiewała też sama, co wyżej.

Presto ♩ = 192.



Ce - mu, ka - li - no, w do - le sto - is? ce - mu, ka - li - no,



w do - le sto - is? cy sie na po - lu, cy sie na po - lu



cy - li sie ran - ny ro - sy bo - is.

Zebym sie ranny rosy bała,
Tobym ja w dole nie stojała.

Stojałabym ja na tyj górze,
Patrzałabym ja na żołnirze.

Jek te żołnirze masirujo,
I na swo lubo ocekujo.

Pudziema, luba, w ten gensty las,
Bendziema spsiwać z słozickiem wraz.

Słozicek spsiwa, luba płace,
Dla ciebie, Jasiul, zionek trace.

Skoda ni zionka zielunygo,
Zem go straciła dla cie marnygo.

Nr. 455.

Andante ♩ = 126

Śpiew. też sama, co wyżej.



A w o gro - dzie, w białym ksie - cie, a w o - gro - dzie, w białym ksie - cie



ko - ły - sa - ła ma - ła dzie - cie, ko - ły - sa - ła ma - ła dzie - cie.

Kołysała i płakała:
A cegom sie docekała.

Docekałam maleńkigo,
Od Jasieńka, od mojigo.

Zebym była ja skonała,
Niżlim tygo docekała.

Ty, dziwcyńo, nie zyc sobie,
Bo mnie cienzy, niżli tobie.

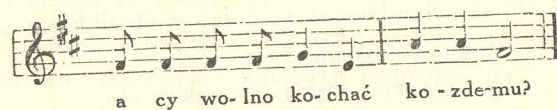
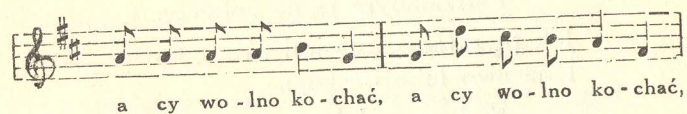
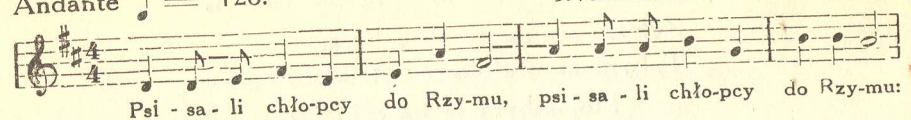
Bo mnie cienzy z zionuseckiem,
Niżli tobie z małym dzieckiem.

Bo ty dziecie mos i ni mos,
Jek odchowos, do ludzi dos.

A ja zionek nosić muse,
Bom go przyjun na swu duse.

Nr. 456.

Śpiewała 18 l. Marysia Maciora z Lemana,
3.VIII.1929 r.

Andante $\text{♩} = 126$.

Oj wolno, wolno, wolno jest,
Boć to panna kozda na to jest.

Zieluna rutka, jełozić,
Lepsy kawalir, niz wdozieć.

Bo wdozieć bzije, katuje,
Kawalir śaiska, całuje.

Za wdowcem rzuć kanieniem,
A za kawalirem przyścieniem.

Nr. 457.

Presto $\text{♩} = 192$.

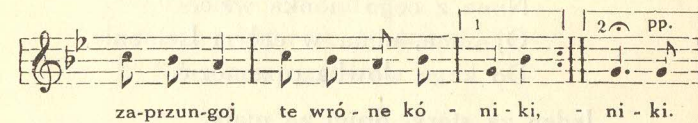
Śpiewała też sama, co wyżej.



Un ni przysiungoń, do nóg ni klenkoń,
Ludzie zidzieli, ze kochań mnie,
A tero z inso rywalko chodzi,
I z mygo losu naśniwo sie.

Nr. 458.

Śpiewała 18 l. Marysia Maciora z Lemana,
3.VIII.1929 r.

Adagio $\text{♩} = 100$.

A jek je zaprzungać, kiedy sie targajo,
Cienski ol dziwcynie, kiedy jej ślub dajo.

Nr. 459.

Adagio $\text{♩} = 126$.

Śpiewała też sama, co wyżej



Wdowa dwór buduje, wdowa dwór buduje,
Jadzie żołnirz z wojenecki, tak sie jej dziwuje.

Nie dziwuj żołnierz, nie dziwuj rycerzu,
Moja głowa spracowano, siedem lat po menzu.

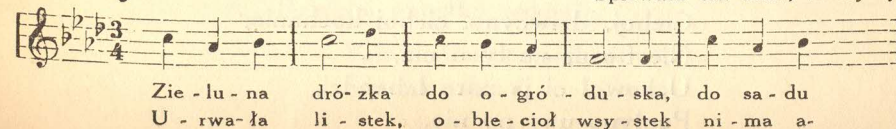
I usiad w róg stoła, i usiad w róg stoła,
I roztocul złoty sygnet dokoła, dokoła.

Dla Boga zwygy, dla Boga zwygy,
Cy ten sygnet, cy ten sygnet dla Jasia mojigo?

Nr. 460.

Presto $\text{♩} = 192$.

Śpiewała też sama, co wyżej.





zie - lu - ny - go. ni je - dny - go.

Listki opadły, kmiotki opadły,
Nima z cego zionka wziąć,
Oj nima, nima w całym Lemanie,
Do kogo słówka przemówić.

Jeden za stary, drugi za mały,
A ten trzeci, za pysny,
Oj nima, nima w całym Lemanie,
Coby buł do mojej myśli.

Nr. 461.

Presto ♩ = 192.

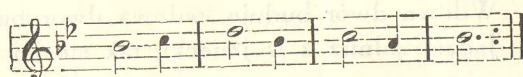
Śpiewały też same, co wyżej.



Na śro-dku po - la sto - i to - po - la, li - ste - cki o -



pu - ści - ła, Pod nio dzi - wcy - na, pod nio je - dy - na



z ró - zy wzią - nu - ski wzi - ła.

Przyjechał do niej we śtyry kunie
I przyjechał przed wrota,
Una wyjrzała i zapłakała,
Ach, ja bzdurno sirota.

Nie siadoj przy mnie, nie godoj o mnie,
Bo ja robzić ni moge,
Uwziłam sobie parę wianuszków,
Zabrała ni je woda.

Cichoj, dziwcy, cichoj kochanie,
Nie frasuj się ty o nie,
Uchowol ci ja parę łabendzi,
Popłynę uny po nie.

Łabendzie płyn, wódenki psij,
Jego pieśń śpiewaj,
Jasiuś się śmieje, Marysia mgieje,
Załużę cię za niego.

Łabendzie płyn. tyło nie zginie,
Po zielony dumbrowie.
Jek przypłyniecie, to zakrzykniecie
U Marysi w ogrodzie.

Nr. 462.

Adagio ♩ = 100.

Śpiewały też same, co wyżej.



Mo - dre o - cki idź - cie spać, mo - dre o - cki idź - cie spać,



ju - tro re - no ma - cie wstać, ju - tro re - no



ma - cie wstać.

Reno, reno, renecko,
Jek na niebie słonecko.

Wstań, Jasiulu, do roli,
Wyspoł się do woli.

Cichaj, Kasiu, nie wołaj,
Juz ja rolę porała.

Bo jek bendzies wołała,
Sama bendzies orała.

Wy, kruckozie, nie krucie,
Mygo Jasia nie budźcie.

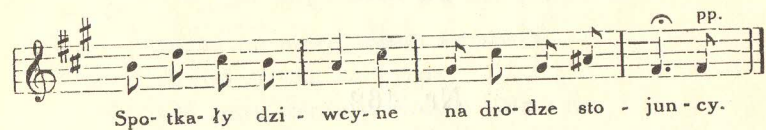
Depsirum go uśpiła,
Bziało chustko nakryła.

Bziało chustko jedwabno,
Choc nieduzo, to ładno.

Nr. 463.

Śpiewała 18 l. Regina Warych z Czarni,
2.IX.1930 r.

Larghetto ♩ = 84.



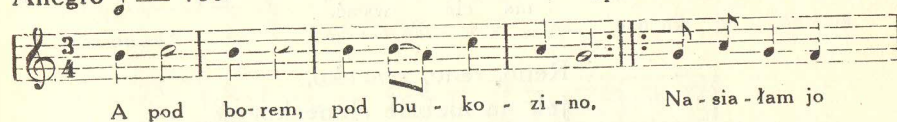
Nie płóc, dziwce, nie płóc. bandzies ze ty moja,
Przyzieze jeblusko z tureckiego pola.

Przyzieze jeblusko, rozkroje je nakrzyż,
Podobno, dziwcyno, krzywo na mnie patrzys.

Nr. 464.

Allegro ♩ = 168.

Śpiewała też sama, co wyżej.



A chtëz ni ju bandzie przyrywół,
Jasieniecek, kochaneczek konie pentywół.

A dziwcyzna płoty łumała,
Wyzy, nize, wyzy, nize, by go ujrzała.

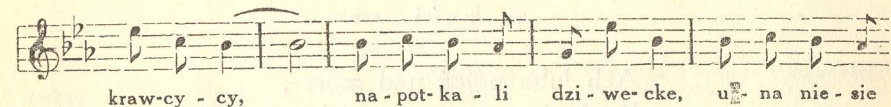
Jek ujrzała za syje złapała,
O mój niły, kochaneczek, w cemem ci niła.

Niłaś, niłaś, dziwcyno moja,
Juz jo od cie nie odstane, dziwcyno moja.

Nr. 465.

Andante ♩ = 126.

Śpiewała też sama, co wyżej.



A dzień dobry, dziwecko,
Cy tu karcma dalecko?
Wendruj dalej, pachole,
Stoi karcma na dole.

Jest tam karcma i dobra,
Jest tam karcma i dobra,
I dziwcyzna nadobna,
I dziwcyzna nadobna.

Karcmorecko, daj psiwa,
Karcmorecko, daj psiwa,
Zapłace ci, co trzeba,
Zapłace ci, co trzeba.

Karcmarecka tocyła,
Karcmarecka tocyła,
Runcka ji sie śwyciła,
Runcka ji sie śwyciła.

A od cego takigo,
A od cego takigo,
Od przyścinia złotygo,
Od przyścinia złotygo.

Nr. 466.

Presto ♩ = 200.

Śpiewała też sama, co wyżej.





I gzia-zdy pro-nie-niu - ją - ce zbu-dza-jo



ni - ło - ści sen.

Ach luba pójdz nad morze,
Popłynies ze mno w dal.
Jek bandu poranne zorze,
Wyśpiwum ja ci swój zal.

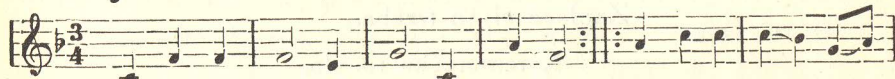
Usłysys mojo tajemność,
Co w sercu wielu drga,
Ucujes niłość wzajemno
I bandzie kochać jek ja.

Kochałem ja cie scyrze,
Sum Pan Bóg o tem zie,
I tyś kochała, ja zierze,
Ach, pójdz w objencia me.

Nr. 467.

Śpiewała 32 l, Stefania Olenderek z Łachy
7.VIII.1929 r.

Presto ♩ = 192.



Du-skiem, dzi - wcy - no, du-skiem, ku - kul Ko - ko-ske je - rzem -
Co no - sis pod far - tu-skiem, ku - kul



ba - to, tro - se - cke przy - cu - ba - to, ku - ku - ri - kul

Gdybyś jo sprzedawała, kukul!
Cobyś ty za nio chciała, kukul!
Sto talary cyrwunych,
Pare kuników wrónych, kukurikul!

Na targuś z nio nie była, kukul!
Tak drogoś zaceniła, kukul!
Panu sie zdaje drogo?
A mnie z kokosko błogo, kukurikul!

Siedzi kurak na wziśni, kukul
I o kokosce myśli, kukul
Z rososki na rososke,
Z kokoski na koske, kukurikul!

Nr. 468.

Śpiewała 19 l. Marysia Pieńkos z Szafrank,
22.VII.1930 r.

Allegro ♩ = 176.



Smu-skiem, dzi - wcy - no, smu - skiem! Co no - sis pod far -



tu-skiem? Ko - ko - ske je - rzem - ba - to, tro - se - cke



przy - cu - ba - to.

Z rososki na rososke,
Spuściuł sie na kokoske,
I wziun je we dwa poły,
Zanius jo do stodoły.

Dziwcyna z Nowogroda
Chodziła do ogroda,
Modre ksiatuski rwała,
Na służbe narzykała

Oj służba niescanśliwo,
Pani niedogodliwo,
Po jej robocie chodze,
W nicem jej nie dogodze.

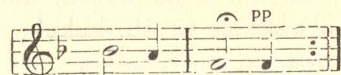
Nr. 469.

Śpiewała 32 l. Stefania Olenderek z Łachy,
7.VIII.1929 r.

Adagio ♩ = 100.



Hej, z gó - ry, z gó - ry, ku - ni - ku bu - ry, prze - bzi - roj
Do mej dzi - wcy - ny, do mej je - dy ny z mo - dry - ni



nó - ze - cka - nil
o - ce - cka - nil

(Słowa dalsze p. cz. I Nr. 41).

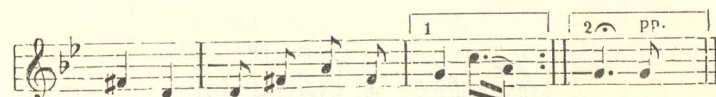
Nr. 470.

Larghetto ♩ = 84.

Śpiew 32 l. Stefanja Olenderek z Łachy,
7.VIII.1929 r.



Niesiunc wy - so - ko, słoń - ko nad za - cho - dem, Psie - le dzi -



wcy - na la - nek nad o - gro dem, gro - dem.

Przyleciał do niej przesłiczny ptosecek,
I przyniósł ci jej z lilij księtecek.

Li i, moje lili, lilijowy księcie,
A czyż mój Jasieniek żyje na tym świecie?

Oj żyje, un żyje, na wojnie wojuje,
Proś Boga, dziwcy, co cie przywendruje.

Prosiłam, prosiłam, ni mogę uprosić,
Musis, mój Jasienku, sabelenkę nosić.

Prosiłam ja Boga i święty Barbary,
Zeby mój Jasieniek nie stawiał do niary.

Nr. 471.

Presto ♩ = 192.

Śpiewała też sama, co wyżej.



Du - na - ju, Du - na - ju, by - stra wo - da w to - bzie. To o - la
Na - do - bna dzi - wcy - no, go - da - jo o to - bzie.



o - la la! O - la, o - la, o - la la, la la.

Niech tam godają, niech im Bóg płaci,
Moja uroda wzięcia nie straci.

Jeden straciłam, drugim uwiła,
Oj, jeszcze bende w wzięciu chodziła.

Nr. 472.

Larghetto ♩ = 92.

Śpiewała też sama, co wyżej.



Oj, or - le, or - le, si - wy so - ko - le, czyś ty nie był



or - le, w mo - jej stro - nie.

Oj, tuż, tuż dziwcy leży,
Prawo już runceńko za serce bierze.

Oj, leży, leży, jak cicha woda,
Wstaje, dziwcy, jesteś młoda.

Dziwcy wstała, jakby nie leżała,
Swoich ziemnych służków podjudzywała.

Nr. 473.

Adagio ♩ = 104.

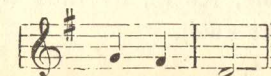
Śpiewała też sama, co wyżej.



Sie - dem ku - ni Ja - siul niol, sie - dem ku - ni Ja - siul



niol, wsy - stkie sie - dem o - ko - woł, wsy - stkie sie - dem



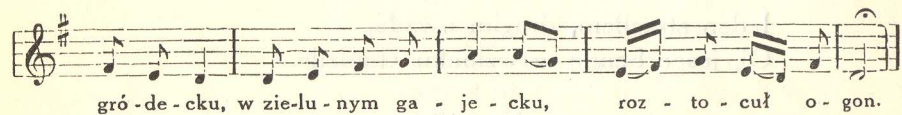
o - ko - woł.

(Dalsze słowa p. Nr. 218).

Nr. 474.

Larghetto $\text{♩} = 92$.

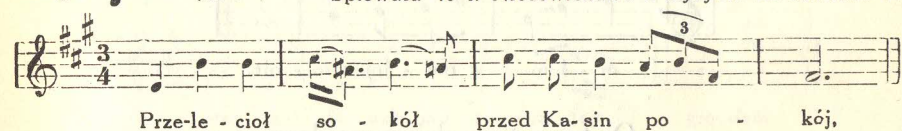
Śpiewała też sama, co wyżej.



(Dalsze słowa p. cz I Nr. 49).

Nr. 475¹⁾.Largo $\text{♩} = 48$.

Śpiewała 40 l. Nieciewiczowa z Łysych 22.VIII.1929 r.



Nie był to sokół, tylko Jasiul mój,
Byś nie była pysna, a do niego wysła.
Sama jedyna.

Sama nie posła, posłała posła:
O mój niły pośle, oranduj się słuśnie.
Jekbym jo sama.

Wyjechał w pole, skrzyknun na kunie:
Obejrzyj się, Kasiu, cy mos wszystko twoje
Od matulki swej.

¹⁾ Pieśń powyższą jako zalotną najczęściej śpiewają w drodze do ślubu lub przy przenosinach

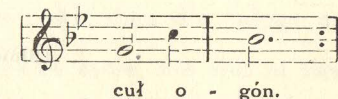
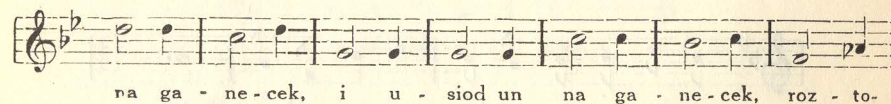
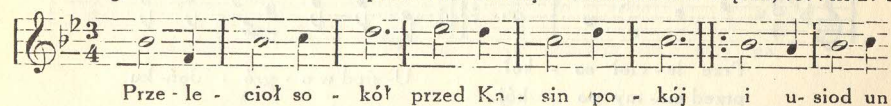
Com tylo niała, wszystkim zabrała,
Tylom zapuniała zianka i przyscianka
U mamuli swej.

Sama jo nie ziam, cyli sie wrócić,
Cyli pani matce, cyli panu ojcu
Syrce zasmucić.

Nr. 476.

Presto $\text{♩} = 192$.

Śpiew. 18 l. Rozalja Wachowska z Łączek, 15.VIII.29 r.



A u sokoła ogón kolisty,
A u mojej najnilejsy zionek złocisty.

Pozidz ze ni roz, komu runcke dos,
I ten zionek z białej rózy, co na głozie mos.

Tobzie, Jasiulu, tobzie najnilsy,
Jek uklankniem na gradusie w kościele przy msy.

Nr. 477.

Largo $\text{♩} = 50$.

Śpiewała 27 l. Leonora Śmigiel z Szafrank, 20.IX.1928 r.





de - cku, roz - to - cuł o - gón.

(Słowa p. cz. I Nr. 49).

Nr. 478.

Largo $\text{♩} = 58$.

Śpiew. 24 l. Konstancja Zadroga z Ciętka, 18.VIII.29 r

Prze - le - cioł so - kół U - sied w o - gró - dań - ku,
przed ma - my po - kój

prze-śli-cnym sa - dań - ku, roz - to - cuł o - gón.

(Słowa p. cz. I Nr. 49).

Nr. 479.

Larghetto $\text{♩} = 80$.

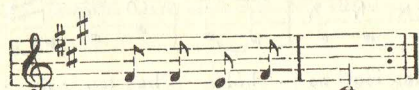
Śpiew. 18 l. dziewczyny z Lipnik, 26.VIII.30 r.



Prze - le - cioł so - kół przed ten no - wy dwór,



u - sied w o - gró - de - cku, prze-śli-cnym sa - de - cku,



roz - to - cuł o - gón.

(Słowa p. cz. I Nr. 49).

Nr. 480.

Larghetto $\text{♩} = 88$.

Śpiew. 18 l. dziewczyny z Serafina, 23.VIII.29 r.



W sa - dzie wzi - śnie, w sa - dzie, za sa - da - ni ga - je,



ko - cha - łem dzi - wcy - ne. te - roz po - kój da - je. Hej ra,



tum - ba - ry - ja, hej ra! Ko - cha - łem dzi - wcy - ne,



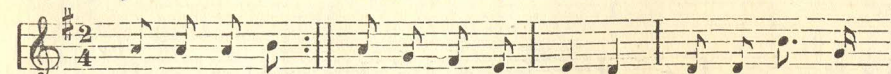
te - roz po - kój da - je

Kochałem dziwcyne bez całe trzy lata,
Teroz pokój daje dla całego świata.Idź, Jonku, ode mnie, nie rób ni zawodu,
Sukoj sobie insy, bogatsygo rodu.Bo u mnie posogu to wcale nie bendzie,
Bo mnie bez posogu weznu ludzie wsendzie.Jo od cie, dziwcyno, posogu nie zundum,
Tyło na cie patrze i na cie spoglundum.Tyło ni, dziwcyno, sama posog jesteś,
Jek giazda na niebie, jaśniejso jaśniejjes.

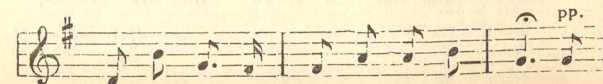
Nr. 481.

Adagio $\text{♩} = 104$.

Śpiew. 27 l. Józef Szymański z Łachy, 23.VIII.29 r



W sa - dzie wzi - śnie. za sa - dem ce - re - śnie, ko - cha - li sie,



lu - bi - li sie, jek go - łumb - ki w po - rze,

Kocholi sie, lubzili sie, jek gołumbki w porze.
A ktoby ich nioł rozłuncyć, to go Pan Bóg skorze.

Skorze i cie, skorze i mnie, i cało rodzinie,
Zem oddali do klastoru tak młodo dziwcyne.

A w klastorze twarde łoze, ostre dyscypliny,
Reno wstajo, spać nie dajo, śpsiawajo godziny.

Wlazła na chór, spojrz na dół, ujrzała niłygo:
Trzymajciez mnie, zakonnice, bo spadne do niego.

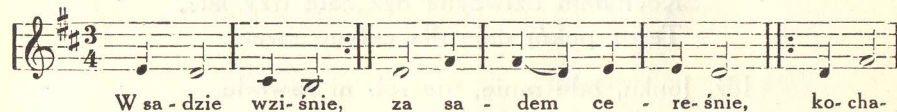
Zakonnice jo trzymały i za obzie rence,
Nie kochoj sie w kawalirze, choćby nioł tysiuunce.

Bo kawalir bez sunienia, Boga sie nie boi,
Rence ściska, w twarz całuje, a na zdradzie stoi.

Nr. 482.

Allegro $\text{♩} = 160$.

Śpiew. 18 l. dziewczyny z Lipnik, 27.VIII.1930 r.



(Słowa p. Nr. 481)

Nr. 483.

Allegro $\text{♩} = 160$.

Śpiewała 32 l. Marjanna Szydlik z Cyku, 2.IX 1930 r.

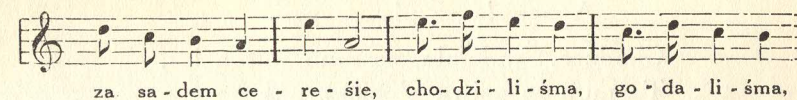
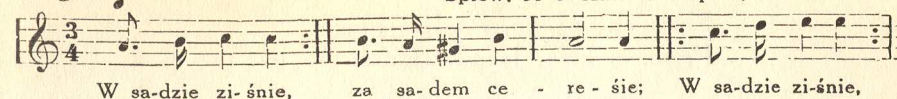


(Słowa p. Nr. 481).

Nr. 484.

Largo $\text{♩} = 60$.

Śpiew. 35 l. Kasia z Rupina, 15.VIII.1916 r.



Chodziliśma, godaliśma, jek gołumbki w porze,
Azeby nas chto rozłuncuł, to go Pon Bóg skorze.

Skorze Pon Bóg, skorze Pon Bóg te moju rodzinie,
Ze oddali do klastoru tak młodu dziwcyne.

W tym klastorze twarde łoze, ostre dyscypliny,
Reno wstaju, spać nie daju, spsiawajo godziny

Jo w klastorze nie bywała i bywać nie bande,
Jo godziniek nie spsiwała i spsiwać nie bande.

Wlazła na chór, spojrz na dół, ujrzała niłygo,
Trzymajciez ju za warkoce, bo spadnie do niego.

Nr. 485.

Andante $\text{♩} = 132$.

Śpiew. 18 l. dziewczyny z Lipnik, 27.VIII 1930 r



Zebym sie ranny rosy bała,
Tobym w tym lesie nie stojała.
Słozicek spsiwa, Andzia płace,
Przez ciebie, Jasiul, zionek trace.

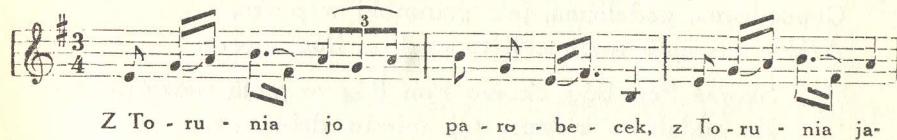
Straciła zionek zielunego,
A nabyła se płacuncygo.

Chodźże, Andziulu, ze mno w ten las,
To num zaspsywa słozicek nas.

Nr. 486.

Largo ♩ = 63.

Śpiewała 36 l. Marysia Deptuła z Dębów, 17.VIII.1929 r.



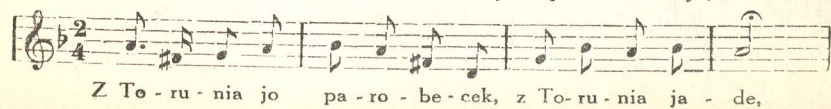
Pościelze ni podusańki na styry rogi,
Bo jo jade parobcecek z dalekiej drogi.

(Dalsze słowa p. Nr. 194.)

Nr. 487.

Largo ♩ = 60.

Śpiew. 18 l. Zofja Zapadka z Bandyś, 21.VIII.1930 r.

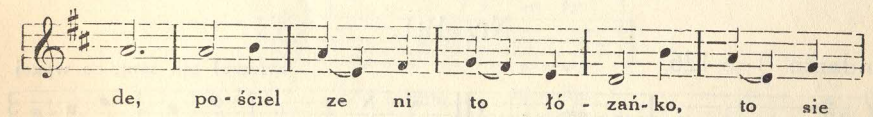
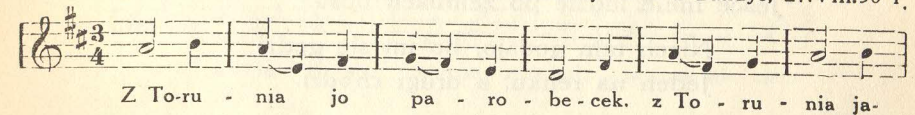


(Słowa p. Nr. 194.)

Nr. 488.

Presto ♩ = 184.

Śpiew. 18 l. Leokadja Kita z Bandyś, 21.VIII.30 r.



(Słowa p. Nr. 194.)

Nr. 489.

Melodja p. Nr. 488.

Śpiew. 50 l. Juljanna Wróbel z Cyku, 2.IX.1930 r.

Z Torunia jo parobcecek, o ja o la lo!
Ni mum scenścia do dziwecek, o ja o la lo!

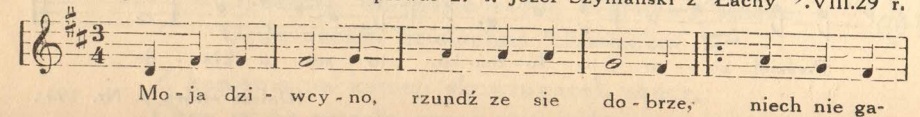
Ale uny do mnie majo,
Skaleckani wyglundajo.

W Toruniu jo urodzony,
Tu po Cyku sukom zóny.

Nr. 490.

Presto ♩ = 200.

Śpiewał 27 l. Józef Szymański z Łachy 7.VIII.29 r.





Oj rzundze, rzundze, jak groch przy drodze,
Chto idzie drogo, to mu wygodze.

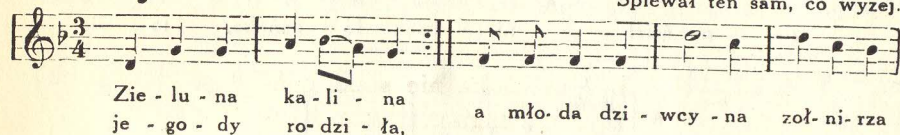
Oj rzundze, rzundze, jek trawka z roso,
Jesce mnie ludzie po zembach noso.

Niech tam godajo, bo im się godzi,
Jeden na renku, a drugi chodzi.

Nr. 491.

Andante $\text{♩} = 126$.

Śpiewał ten sam, co wyżej.



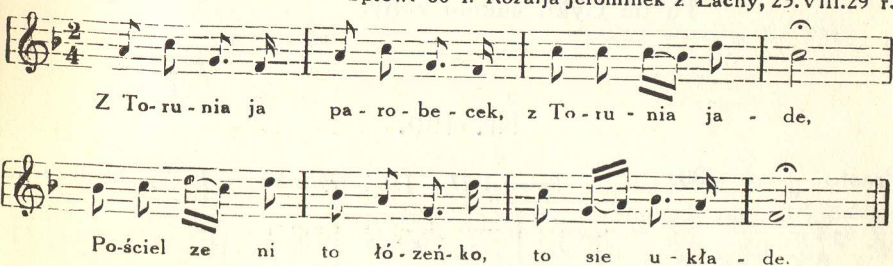
Zołnirza lubziła, żołnirza kochała,
Do swygo żołnirza drobny list psisała.

Zołnirz list dostawsy, zaraz przecytawsy,
Nad drobnym listkiem rzywnie zapłakawsy.

Nr. 492.

Adagio $\text{♩} = 108$.

Śpiew. 60 l. Rozalja Jerominek z Łachy, 23.VIII.29 r.

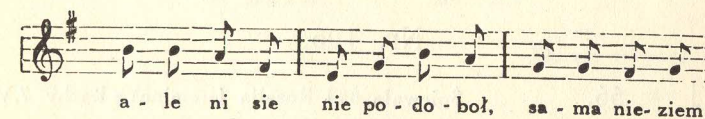
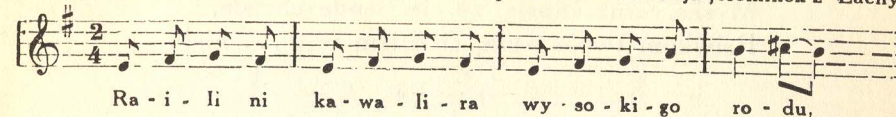


(Dalsze słowa p. Nr. 194).

Nr. 493.

Adagio $\text{♩} = 104$.

Śpiewała 60 l. Rozalja Jerominek z Łachy.



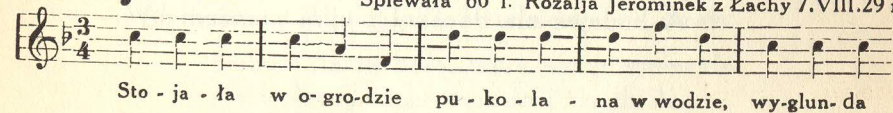
Z tygo ni sie nie spodoboł,
Ze sie ciengiem śnieje,
Duze zemby, śnirdzi z gemby,
Az ni coś sie dzieje.

A uroda jek u kota,
D . . . jek u śledzia,
Gembusienka scuplusienka,
Łepeka u niedźwedzia.

Nr. 494.

Presto $\text{♩} = 200$.

Śpiewała 60 l. Rozalja Jerominek z Łachy 7.VIII.29 r.



Oj jadzie, un jadzie z pod Warsiawy stecko,
Ucira ocenki bzieluchno 'chustecko.

Z kanienia na kanień skowruncecek skace,
Choc ja sie wesele, syrce moje płace.

Nie dlatygo spsiwum, by ludzie słyseli,
Smutne syrce moje, niech sie rozweseli.

Myślis, carne ślipsie, ze cie bende chciała,
Psiwkom twoje psiła, ciebzem w d... niała.

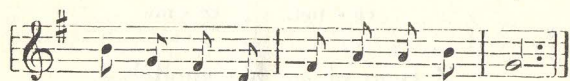
Nr. 495.

Largo ♩ = 56.

Śpiewała 60 l. Rozalja Jerominek z Łachy 7.VIII.29 r.



Na po - lu li - pa, pod li - pu wo - da, tam sto - ja - ła



dzi. wcy - ne - cka, psie - kna u - ro - da.

Una do wody, zołnirz od wody,

Postój, postój, ma najnilso, das kuniom wody.

Ni moge ja stać, kuniom wody dać,

Zimna rosa, a ja bosa, ni moge wytrwać.

Dum ci chustienki, obziń nóżenki,

Zeżli my cie Bóg obzicoł, kupsie koreńki.

Kupsie, nie kupsie, musis mojo być,

A dymbowe betleisko ¹⁾ bendzie cie budzić.

Jesce nimos nic, obziecujes bzić,

A bodajes nie docekoł mojim menzem być.

Nr. 496.

Presto ♩ = 100.

Śpiewała 30 l. Bronisława Czyż z Lemana, 10.VIII.1929 r.



Sy - ro - kie i dłu - gie to le - mańskie po - le,

¹⁾ betleisko = kij dębowy.



Ni mo - go go sto - cąć mo - dre o - cki



mo - je. mo - je.

(Dalsze słowa p. Nr. 191).

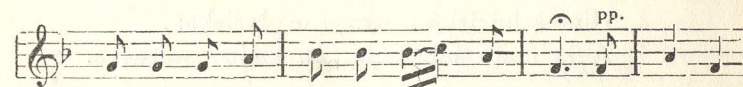
Nr. 497.

Larghetto ♩ = 96.

Śpiew. 30 l. Bronisława Czyż z Lemana, 10.VIII.29 r.



Ma - niu mo - ja, Ma - niu! Gdzie, Ma - niu, wen - dru - jes? Do o - gro - du



na je - go - dy, gdzie pan spa - ce - ru - jes. Oj - ra,



um - ta - i - ra, o - i - ra.

Maniu moja, Maniu, prose sie pospieszyć,
Nazbzuruma duzo jegód, bendziemy sie cieszyć.

Dobro Mania była, wnet sie pospieszyła,
Na zielunej łuncie trzezicki zgubiła.

A jek pan zobacuł, zaro z kunia skocuł,
I uścicoł, ucałowoł, az sie w niej zakochał.

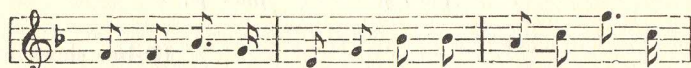
Ej, panie, panie! prose mnie nie ścisnąć!
Bo juz słunko nad zachodem, do domu nie blisko.

Ej, Maniu, Maniu! nie pudzies ty sama!
Śtyry kunie zaprzenzone, pojedzies jek dama.

Nr. 498.

Larghetto $\text{♩} = 96$.Śpiew. 30 l. Bronisława Czyż z Lemana.
10 VIII 1929 r.

Na bo - ru trzci - na bar-dzo wspa - nia - ła. Wspa-nia-lej-so



nad to trzci-ne i psien-kniej-so nad le - li - je



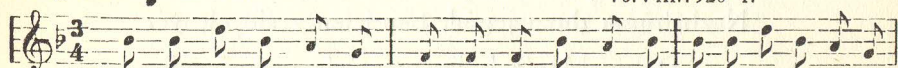
dzi - wcy - na mo - ja.

Pocóżeś me broł, kiedyś me nie znoł,
Uwozołeś na urode (2), sameś ji ni nioł.

Niałeś buciska — scyrne łaciska;
A ja niała suberyne (2), kiejby sołtyska.

Pocóżeś me broł, kiedyś me nie znoł;
Uwazołeś na posogi (2), sameś ich ni nioł.

Nr. 499.

Larghetto $\text{♩} = 84$.Śpiewała 30 l. Bronisława Czyż z Lemana.
10.VIII.1929 r.

Po - śła na za - ba - we, tam gra - jo i ska - co, przy - śła do do-me-cku



mo - dre o - cki pła - co, Ma - tu - la ij sie py - ta - ła,



za coś, có - ru - siu, pła - ka - ła.

Cóz mamy do tygo, do płakania mygo,
Com sie zapłakała za Jónka swojigo;
Wsiod na kunika, pojechał,
O mnie dziwcyne zaniechoł.

Cichoj, dziwce, nie płoc, otrzyj modre ocy,
Ja jemu ucynie, jek un przydzie w nocy;
Zilk kunia w drodze udusi,
A un do ciebie przyjść musi.

II.

Cyrwune jeblusko rozkrażałam nakrzyz.
Podobno, Jasiulu, za innyni patrzysz;
Śłodkie jeblusko, orzeczy,
Nimum ja z ciebie pociechy.

Nr. 500.

Largo $\text{♩} = 48$.Śpiewała 30 l. Bronisława Czyż z Lemana,
10.VIII.29 r.

Juz sie roz - zi - dni - wa, sko - wru-



ne - cek śpsi-wa, a Ka - siu - la wo - knie



sto - i, Ja - sia sie spo - dzi - wa.

Juz po unej chsili jadzie Jasiul niły,
I przyjechał w podwóranko, capeńki uchilił.

Capki uchiliwszy, słówko przemóziwszy,
Zdarował ij złoty przyscień, z prawy runcki zdjonsy.

Nr. 501.

Presto ♩ = 200.

Śpiewała 30 l. Bronisława Czyż z Lemana,
10.VIII.1929 r.

Zie-lu - na mó - ra - wa gon - ski jo sku - bzio, chłó - pcy me
Gdzie ja sie o - bró - ce, chłó - pcy me lu - bzio.



lu bzio, chłó - pcy sa - nu jo, gdzie ja sie



o - bró - ce, to me ni - łu - jo.

(Słowa p. Nr. 513).

№ 502.

Melodja: p. Nr. 147.

Śpiewała 30 l. Bronisława Czyż z Lemana,
10.VIII 29 r.

A tam w Warsiazie przy mogilniku,
Klency dziewczyna przy tym pumniku,
Oj klency, klency, tak rzywnie płace:
Kogom kochała, juz nie zobace.

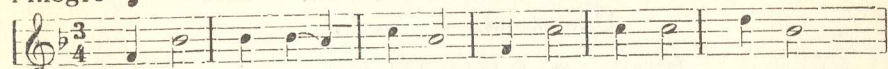
Nadjechał ci jo jakiś młodzieniec:
Cego, dziwcyno, wzijes ten wzieniec?
Oj wzije, wzije z tej myrty wzieniec,
Tu pochowany młody młodzieniec.

Cy to na świecie mało młodzieży,
Co tygo kochos, co w grobie leży?
Chociaz na świecie dosyć młodzieży,
Tegom kochała, co w grobie leży.

Moja dziwcyno, daj ni gumbziny,
To ci przyzieze fure dembziny,
Fure dembziny, suchygo drzewa,
Dum ci, dziwcyno, co ci potrzeba.

Nr. 503.

Allegro ♩ = 176.

Śpiewała 30 l. Bronisława Czyż z Lemana,
10.VIII 1929 r.

Nia-łem ja ko - chan-ke, com jo sey - rze ko - choł,



sie - dem la - tek do nij cho - dziuł, u - ści -



wiem jo ko - choł.

A na ósmy rocek juzem jo porzucił,
A na ten dziesionty rocek do nij sie powrócił.

Maryniu, Maryniu, ucyń mojo wolo,
Porzuć ojca i matule, wendrujmy oboje.

Głupsio jabym była, z tobo pojechała,
Porzuciła ojca, matke, z tobo ujechała.

Jadź, Jasieńku, z Bogiem, Bozez ci błogosław,
A tyło ni na trzezicki talarenka zostaw.

Zostazie ci talor i cyrwuny złoty,
Bendzies niała trzeziceńki warsiaski roboty.

Warsiaski roboty, krakoskiego sycia,
Bendzies niała trzeziceńki pukont twygo zycia.

Nr. 504.

Presto ♩ = 200.

Śpiewała 21 l. Władysława Popielarz z Zimnej,
12 VIII 1929 r.

Je - stem so - bzie chłopsiec mło - dy. Ko - cha - łem je -
Krew go - run - ca we mnie bzi - je.



dno dzi - wcy - ne, u - na dla mnie tyl - ko zy - je.

Una ładna, una tłusta,
Całowałem ja ij usta,
Setem jednego poranku,
Una stojała w okanku.

Przystaziułem ja drabzine,
Niedaleko od nij byłem,
Scebla penkła, ja zleciałem,
I buziaka nie dostałem.

Pozidz ty ni potajemnie,
Cy sie kochos scyrze we mnie?
Kochum, kochum i niewziele,
W poniedziałek i w niedziele

Dłacego tylo we dwa dni?
Boś nieduzy i nieładny,
A ja ładno chwała Bogu,
Ludzie wezno bez posogu.

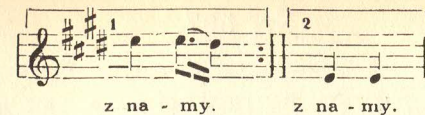
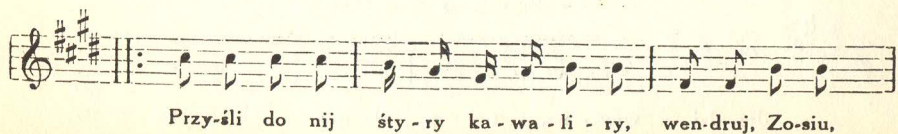
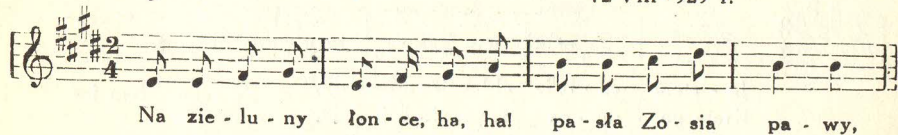
Choćbyś była jek Djanna,
Bez posogu za nic panna.
Chocbyś była jek lelija,
Bez posogu kozdy nija.

Chocbyś była najładniejso,
To z posogiem przyjemniejso.
Chocbyś była jek ksiot rózy,
Kozdy pannie posog służy.

Nr. 505.

Śpiewała 18 l. Marjanna Jabłońska z Zimnej,
12 VIII 1929 r.

Larghetto $\text{♩} = 88$.



Jek ja mum wendrować, kiedy pase pawy.
Rozpuść pawy z góry dolinami, wendruj Zosiu z namy.

Rozpuściła pawy, wendrować nie chciała,
Wziena chustki, wziena kijonecke i we stazie prała.

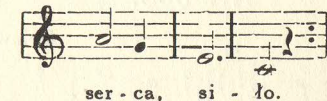
Przyset do nij panic, Zosia chustki psierze,
Styjon z prawej renki renkazice, do Zosi sie bierze.

Nie cepsioj sie, panie, bo ja poziem mamy,
Nie poziedoj, ślicno Zosielenku, to se zaśpsiewamy.

Nr. 506.

Presto $\text{♩} = 200$.

Śpiew. 21 l. Władysław Popielarz z Zimnej,
12.VIII.1929 r.



A ocka niała jek dwa skry,
I główke z bujno grzywo,
Rozmawzialiswa: ty a ty,
Nienskalim naprzeciwno,

Gdy ksienzyc zased z pode mgły,
A una rozmawziała,
W małym okienku biała dłoń,
Fsiranki odsłuniała.

Nr. 507.

Andante $\text{♩} = 126$

Śpiew. też sama, co wyżej.



Ludzie mówzio, że nieładno,
Ganił ni jo cały świat
Dla mnie ładno, dla mnie zgrabno,
Ja jo kochum, ja ji rad.

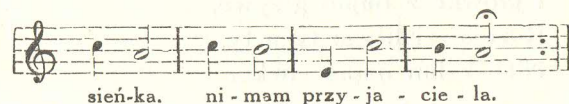
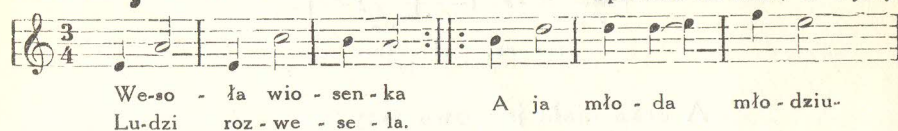
Tyło jedna rzecz sprzeciwna,
Ze ma luba jest dziecinną.
Ja ij mówzie: kochoj mnie,
Una zaraz gniwa sie.

Ja ij mówzie, żeś królowa,
W mojim syrcu jest gotowa,
Ja ij mówzie: kochum cie,
Una zaraz snieje sie.

Nr. 508.

Andante $\text{♩} = 126$.

Śpiewała też sama, co wyżej.



Ni mum przyjaciela i nić go nie bende,
W kim sie moje syrcie młode prezentować bendzie
Oj syrcie, oj syrcie, wybaw mnie z niewoli,
Powziedz ze ni w tym sekrecie, cy cie głowa boli.

Oj boli, oj boli, godzina nie nija,
A gdzie, a gdzie ta przysienga, co przed nani była.

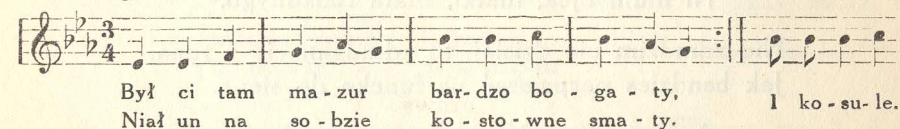
Powziedałaś ty mnie, przed ułtorzem przysionc,
A teraz ty ni odjizdzos na kilka nil tysionc,

Zyliśmy oboje, jek gołumbki w porze,
A ten, chto nas rozłunca, niech go Bóg ukorze

Niech go Bóg ukorze na upanientanie,
Azeby ten frajer wiedzioł, co znacy kochanie.

Kochanie, kochanie gorse od wzienzenia,
A z wzienzenia to wyjść mozno, z kochania broń Boze

Nr. 509.

Presto $\text{♩} = 200$.Śpiewała 18 l. Marjanna Jabłońska z Zimnej.
12 VIII 1929 r.

Jedna u swacki, druga u pracki,
Trzecia we wannie, a czwarta na mnie,
Psiunta w oknie, sósta moknie (2)
Az jo wsy zjadły, bodajze, az jo wsy zjadły.

Niał ci ja sukman bardzo od śwenta,
Co w nim dziod, pradziód pasał bydłenta,
Gdzie ja jade, tam me znajo,
Tam mnie wsendzie ukłon dajo.
W nasej krainie, bodaj ze, w nasej krainie.

Nr. 510.

Larghetto $\text{♩} = 92$.

Śpiewała też sama, co wyżej.

Sła dzi-wcy - na dro-go, dwa by - ziuń - ki gna-ła. Sa - ma mło-

dziu-sień-ka mo-dre o - cki nia-ła.

Śli sani chłopaki, tak sobzie mōzili:
Jest tam dziwce ładne, byśmy jo zdradzili.

Nie tak ta dziwcyna, jek jej modre ocy,
Jek ij nie zobace, ni moge spać w nocy.

O moje chłopoki, nie róbcie ni tygo,
Ni mum ojca, matki, brata rodzunyo.

Nie zdradzim cie dzisiaj, to zdradzim cie z rena,
Jek bendzies pospiesać na łuncke do siana.

A ja na łuncenke to sama nie chodze,
Mum ja kolezanke, co jo z sobo wodze.

My twu kolezanke to psiwkiem napojim,
A ciebie, dziwcyno, na durnia wystrojim.

Siwy gołumbeczek w środku dembu grucha,
Moja najnilejso kolibenko rucha.

Rusa una zrana, rusa una w nocy,
U mej najnilejsy zapłakane ocy.

Jechoł Jasiul bez wzieś, kunicek mu zarzoł,
Sobzie na ucieche, a dziwcynie na zol.

Nr. 511.

Largo $\text{♩} = 46$.Śpiewała 18 l. Rozalja Wachowska z Łączek,
15.VIII 1929 r.

Leć gło - sie po ro - sie da Jón - ka

mo - ji - go, Niech un nie przy - ji - zdza,

bo jo mum in - sy - go.

(Dalsze słowa p. Nr. 126).

Nr. 512.

Adagio $\text{♩} = 100$.

Śpiew. 18 l. Rozalja Wachowska z Łączek, 15.VIII.29 r.

Je-kiem je - choł z ku-ren-dy I na-po-tka-łem

Do dzi-wcy - ny w o-glen-dy

mło-do pa-nie-ne-cke, pro-siu-łem jo

o no-clig.

Jek ciebie mum nocować,
Kiedy w domu ojciec, mać.
Ej prowadź, prowadź kunika do sieni.
Sum sie połóż na zieni.

Jek ci bendzie zimniutko,
To przydź do mnie na łózko,
Uzine ci nóżki w puchowe poduski,
To ci bendzie cieplutko.

A jek przydzie z północy,
To ja z łózka wyskoce:
Ej, zostań z Bogiem, moja najnilejso,
Juz ja dzisiaj odjade.

A jek ty dziś odjadzies,
A kiedy wzod przyjadzies?
Kiedy zakscie sucha olsynecka,
Wtedy mnie się spodziwoj,

Una nic nie robziła,
Po sadenku chodziła
I przyglundała sie suchej lescynie,
Prentko ij sie rozzinie.

Ciensko tobzie, dziwcyno,
Swygo Jasia opuścić,
Takze tyz i mnie suchej lescynecce
Śwyzy listek wypuścić.

Lescyna sie rozzija,
Kasia dziecie powzija,
Weźcie je, matecko, wstawcie w okienecko,
Bendzie rosło lelujo.

Nr. 513.

Śpiewały 16 l. dziewczyny z Wejda, 24.VIII.29 r.

Presto $\text{♩} = 200$.

Zie - lu - na mó - raw - ka, gon - ski ju sku - bzio, Chł - pcy me
Gdzie jo sie o - bró - ce, chł - pcy me lu - bzio;



lu - bzio, chł - pcy sa - nu - jo, gdzie sie o - bró - ce,



tam me ni - łu - jo.

Stecka do kunika, stecka do proga,
Co spojrze na Jasia, westchne do Boga:
Ach ty, mój Jezu, zbaw moje duse,
Bo jo od zalu unirać muse.

Cyście nie zidzieli takij, takowyj,
Co una chodziła w sukni makowyj.
Suknia makowa, białły fartusek,
Nasa dziwcyna kiejby ksiotusek.

Nr. 514.

Śpiew. 26 l. Marianna Gwara z Jazgarki,
24.VIII.1930 r.Adagio $\text{♩} = 100$.

Nie ban - de jo sy - ra ja - dła, bo od sy - ra.



bo od sy - ra ban - de bla - dła, bla - dła.

Tylo bande kluski łykać,
Za mno chłopcy bando brykać.

A jo kluski łyku, łyku,
Za mno chłopcy bryku, bryku.

Tylo bande jegielecki,
Jazgarzunki jek skierecki.

Nr. 515.

Śpiew 20 l chłopcy z Łączek, 20.VIII.1929 r

Presto $\text{♩} = 192$.

A za gó - ra - ni ja - do cy - ga - ni, Ja - dzie, ja - dzie



cy - ga - ne - cka, jek ksiot ró - za - ny.

Ej ola, ola, cyganko moja!

Pozidz ze ni, cyganecko, czy bendzies moja!

Jek ja mum ziedzić, tobzie poziedzić,
Jestem młoda cyganecka, ni moze robzić.

Jest na boru zić, wyucy robzić,
A na ścianie dyscyplina reno obudzić.

Jesce ni mas nic, juz sie prosis bzić,
Nie daj, Boze, ni docekoć twojo zóno być.

Chodzi po sieni, rence w kiesieni:
Pocekoj me, cyganecko, choc do jesieni.

Coś ty jest za pon, ze cie cekać mom,
Wsystkie twoje majentności ten bury sukmon.

Coś ty za pani, co gardzis nani,
Wsystkie twoje majentności wzionek ruciany.

Nr. 516.

Presto ♩ = 200.

Śpiewała 18 l. Rozalja Wachowska z Łączek,
15.VIII.1929 r



Zie - le mo - je, zie - le, zie - le zie - lu - ny - go,



nie ben-dzie - cie zi - dzić we - se - la



mo - ji - go, mo - ji - go.

Bendzie ni druchenko Najswentsa Panienka,
Bendo ni druzbozie, sani Aniołowzie.

O Najswentsa Panno, przycyń sie za mno,
Bo ni sie tak przykrzy chodzić długo panno.

Nie tak ni sie przykrzy we zionusku chodzić,
Tylo ni sie przykrzy do roboty chodzić.

Bo moja robota nigdy nie skuńcuna,
A jo siroteńka nigdy nie zwolniuna.

Nie zwolni mnie matka, nie zwolni mnie ojciec,
A tylo mnie zwolni najgrzeczniejszy chłopiec.

Poziedajo ludzie, poziedajo nasi,
Ze zadno dziwcyzna zionka nie donosi.

Donosi, donosi, jesce i uzyje,
Lada durakoziu zionka nie zdaruje.

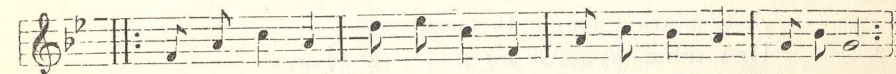
Nr. 517.

Largheto ♩ = 69.

Śpiew. 20 l. chłopcy z Łączek, 20.VIII.1929 r.



Jek ja je - choł ko - ło cie - bie, tyś na pro - gu sto - ja - ła,



Ja do cie - bie słó - wko mó - ziuł, tyś sie nie o - de - zwa - ła.

A jek ja sie mum odezwać,
Kiedy ja sie mum gniwać;
Niałam ja wzianek zieluny
A teraz go juz ni mum.

Ja za wzianek za zieluny,
Dum ci talar cyrwuny,
Zebyś ty ni nie móziła,
Ze ja twój narzecuny.

A nie chcieć ja talarecka,
Ni zadnygo psiniendza,
Tylo ciebie, Jasieniecku,
Jek najprendzy za menza.

Nr. 518.

Adagio ♩ = 100.

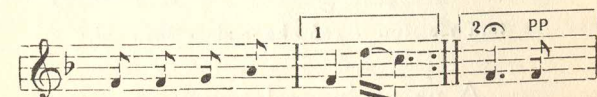
Śpiewała 18 l. Rozalja Wachowska z Łączek,
15.VIII.1929 r.



A cóz to te - ro za la - ta na - sta - jo, a cóz to



te - ro za la - ta na - sta - jo, ze oj - ce za cór - ko



ni - li - ju - ny da - jo, da - jo.

Boć te trzy tysiuńce to z obrazo bozo,
Choc je obziecali, ale nie położo,

O moja córusiu, o moje kochanie,
Co te modre ocki mos popodbizijane.

O moja matulu, byście posog dali,
Mozeby ni ocków nie popodbiziali.

A ta stara baba, a ta arcemnica,
Una mnie wygania po posog do ojca.

A ty, staro babo, ja ci posog złożo,
Ale ci na stole chleba nie połoze.

O moja synowo, zebyś dobro była,
Mozebym ci dziecka kiedy pobawziła.

A ty, staro babo, a ty, arcemnico,
Jek docekum dziecka, to zgodze słuzunco.

Stary pasie bydło, stara idzie drogo,
Ześli sie oboje i płaco nad sobo.

A ty, stary dziadu, ja tobie móziła,
Weź bzidno synowo, bendzie ci robziła

A tyś wziun bogato, co wszystko zamyka,
A stary ze staro gorzkie lzy połyka.

Nr. 519.

Presto ♩ = 192.

Śpiewała też sama, co wyżej.



A pod War - sia - wo sie - dem nil, a pod War - sia - wo



sie - dem nil, tam sie łun - ceń - ka zie - le - ni,



tam sie łun - ceń - ka zie - le - ni.

A na tej łuncie lescyna,
A pod lescyno dziwcyzna.

Złociste włosy cesała,
I za nie rzywnie płakała.

Oj włosy moje złociste,
Służyłyście ni sowziście.

Juz teraz służyć nie chcecie,
Pod białą strojek pudziecie.

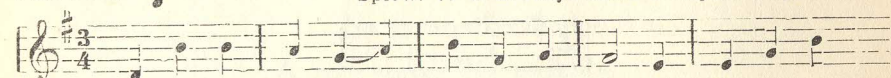
Jesce nie wysło z północy,
Jasieniek oknem wyskocy.

Idźta, druchny, łózkę ślać,
A pani młodo na nim spać.

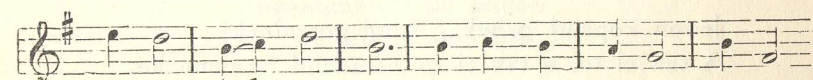
Nr. 520.

Andante ♩ = 144.

Śpiew. 17 l. Stefania Muza z Pupkowizny, 17.X-30 r



Gdym sie ro - dzi - ła, ma - ma na - rzy - ka; bie - rze cie,



có - rko, na ren - ce, Bendzies w nie - scen - ściu dni swo -



je pen - dła, na bie - de los swój po - śwen - ce.

Do lat sesnastu byłam wesoła,
Ciesuł me Józio sendziwy,
Koło mej chatki spendzoł wziecory,
Jeki był los mój scenśliwy.

Od lot sesnostu pełna gorycy,
Juz utraciłam wziek młody,
Zacenam chodźć jeko kalece,
Same ciernie i gody.

Gdzie insa stumpnie, tam bukiet lezy,
Jek najpsienkniejsy ksiot rózy,
A gdzie ja stumpne, ciernie, pokrzywy,
Wszystko do niesceńścia służy.

Ani ja wzianka, ani ja Janka,
Ani ja zadnygo grosa,
Uroda moja rozplynęła się,
Jeko po polu rosa.

Nr. 521.

Largo $\text{♩} = 66$.

Śpiewała też sama, co wyżej



Wy - śli chło-pcy z kar - cmy, wie - ni so - bie ra - dzić,



a jek - by tu, a jek - by tu to dzi - wcy - ne



zdra - dzić.

Jeden kupsiuł psiwka, drugi gorzałecki,
A tak ci to, a tak ci to zdradziuł panienecke.

Psi, dziwcyno, psiwko, psij psiwko, nie bój się,
Bo ja tobie poziedywoł, panientoj, nie zań się.

Nie zań się i rocek, nie zań się półtora,
A jek wyjdo i całe dwa, wtencas bendzies moja.

Nr. 522.

Larghetto $\text{♩} = 69$.

Śpiewała też sama, co wyżej.



Je - den, dwa, trzy, sty - ry, psianć, sesć, sie - dem, o - siem,



dzie - zianć, dzie - sianć, je - de - na - sta go - dzi - na,



u - sły - sa - ła no - zi - ne

U jednygo leśnicygo
Służyłać tam Karolina
Chodzili tam leśnicy,
Ale jesce nie wsycy

Tylo jeden tam przebywoł,
Co Karoline niłowoł;
Urwoł jebko w ogrodzie
I puściuł je po wodzie.

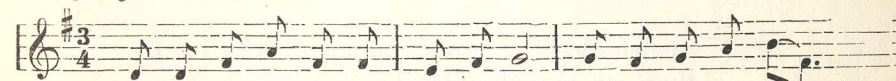
A te jebko dobre było,
Pod okankiem popłyneło:
Cy ty spsis, cy nie cujes,
Cy insygo nocujes?

Ani ja spsie, ani cuje,
Ni insygo nie nocuje,
Tylo ciebbie, Jasieńku,
Na tym wrónym koniku.

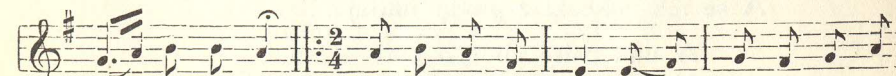
A po cemżeś me poznała,
Ześ me Jasieńkiem nazwała?
Poznałam cie po głosie,
Po cyrwunym lampasie.

Nr. 523.

Śpiewała 17 l. Władysława Banaś z Pupkowizny,
17 VIII 1929 r

Adagio $\text{♩} = 104$.

A w ko - ło nia - ste cka śwy - ci sie, a w ko - ło nia - ste -



cka śwy - ci sie, za - zie - le - ni - ła sie, za - zie - le - ni -



ła sie ta - we - cka.

A wkoło trawecki ciemny las,
Namówma się, ma luba, jesce raz.

Jek sie namózili pošli spać,
Zacena im muzycka marsia grać.

Muzyka grała, spsiwała,
Az ta moja najnilso płakała.

Cichoj luba, nie płac, nie smenc sie,
Jo z wojenki powróce, wezne cie.

Jek jo nimum płakać, smencić sie,
Z bolsezikiem jest wojna, nie wrócis sie.

Polska bolsezika potłuce,
A jo do cie, najnilejso, powróce.

Nr. 524.

Adagio $\text{♩} = 120$.

Śpiew. 25 l. chłopiec z Pupkowizny, 17.VIII.1929 r.



Ze-by jo tak mo-gła, jek ta si-wa gun-ska, po-le-cia-ła-



bym jo, po-le-cia-ła - bym jo z zoł-nie-



rzem do woj - ska.

Zasiadłabym ci jo na ostroskim moście,
Bym sie przyglundała tyj ostroski ślachcie.

Jek uni tam zyjo i co talarki grajo,
A se ich zonecki z głodu unirajo.

A una psise choc o pare grosy,
Un ij odpisuje, ze juz nima forsy.

Nr. 525.

Larghetto $\text{♩} = 92$.

Śpiewała 17 l. Władysława Banaś z Pupkowizny, 17.VIII.1929 r.



A pod dom-bro - wa - ni sto - i kuń sio - dła - ny,



i na nim wy - zi - ja, i na nim wy - zi - ja,



Ja - sie - niek ko - cha - ny.

Wyzija, wyzija, drobne listy psise,
Nadobna dziwcyna dzieciuntko kołyse.

Dzieciuntko kołyse, wzina nad nim płakać:
Wróc ni, Jasiul, zionek, albo ni go zapłać.

Wrócić ci ni moge, zapłacić nie myślę,
Siunde na kunika, pojade za Wzisle.

Siunde na kunika, siunde na karygo,
Pojade w Rosijo, bende za starsygo.

Bende za starsygo, bende listy psisoł,
Ty bendzies płakała, jo nie bende słysoł.

Nr. 526.

Adagio $\text{♩} = 104$.

Śpiewała też sama, co wyżej



Znaj, ma - tu - lu, znaj, ko - mu cór - ke dać. Oj nie daj



ze ij za la - da je - ki - go, ij u-



ro - dy zol.

Bo ij uroda jek bystra woda,
Bo u nij licka psienknie zaksitajo,
Jek w sadzie róza.

Bo w sadzie róza roz do roku kście,
Oj ciensko, ciensko syrcoziu mojemu,
Chto kogo nie chce.

Nr. 527.

Śpiew. 17 l. Stefanja Gnoza z Pupkowizny,
17 VIII 1929 r.

Larghetto ♩ = 84.



Pod Kra - ko-wem cor - na ro - la, po - ja - de jo sam do
Tam dzi - wcy - na do - bra wo - la



nij, ben - de ko - cha - ne - cek ij

Przyjadź, Jasiulku, w niedziele,
Jek mama bendzie w kościele,
Przydź, Jasiulku, ziecorem,
Komóreńka otworem.

Pomaleńku zwolna stumpoj,
Podkówenkani nie brzunkoj,
Boć tam starzy cicho śpsio,
Podkówenki usłyso,

Z kimeś, córko, rozmaziała,
Coś cało nocke nie spała?
Z psierzynkom rozmaziała,
Całej nockim nie spała.

Kupcie ze ni kołdre nowe,
Ze okryje nogi, głowe
To jo bende cicho spać
I nie bende rozmaziac.

Nr. 528.

Śpiew. 17 l. Władysława Banaś z Pupkowizny
17.VIII 29 r.

Larghetto ♩ = 88.



I wy - je - chał pan le - śni - cy z ra - na na za - jun - ce



i na - po - tkał trzy dzi - wcy - ny na zie - lu - nyj łun - ce.

Jedna była panna Anna, druga Rozaliya,
A ty trzeci nie wyjaziul, boć to jego była.

I wziun ci jo za runceńke, wziun jo i za obzie,
Poprowadziul przez trzy ganki do pokoju sobzie,

Dali ij tam dobry obiad, una rzywnie płace.
Pan leśnicy na nio patrzy, od radości skace.

Zawołała na słuzunco: podaj ni zierciadło,
To bende sie oglundała, cy ni licko zbładło.

Chocbyś ty sie oglundała z rena do ziecora,
Juz nie bendzies tako ładno, jekieś była wcoraj.

Zawołała na słuzonco: podaj ni trzeziki,
A ty, Jasiul, Jasiulecku, zapal styry śwycy

Śtyry śwycy sie spoliły, nim sie namózili,
A psiunta sie zagasała, spoć się położyli.

Nr. 529.

Śpiewała 18 l. Rozalja Wachowska z Łączk
15 VIII 29 r.

Larghetto ♩ = 76.



A pod bo - rem do - lny zia - trek wie - je, tam Ka - siu - la



pse - ni - ceń - ke sie - je, pse - ni - ceń - ke sie - je.

Siała, siała i Boga prosiła,
Zeby ij sie psenicka zrodziła.

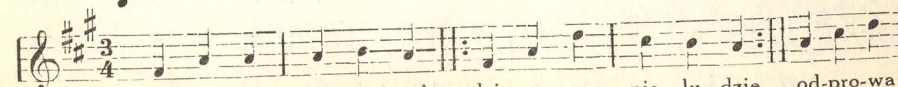
Jesce Kasia śniodanie gotuje,
Juz psenicka na polu rosuje.

Jesce Kasia śniodania nie zjadła,
Juz psenicka na poleńku zbładła.

Nr. 530

Śpiewała też sama, co wyżej.

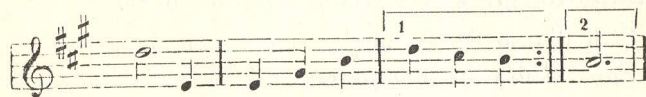
Presto ♩ = 200.



Cy - ra - ne - cka nie ptok, dzi - wcy - na nie lu - dzie, od - pro - wa -



dziuł-bym ju, bo sa - ma nie pu-dzie, to o la



la - la, to o la, o la - la, lo

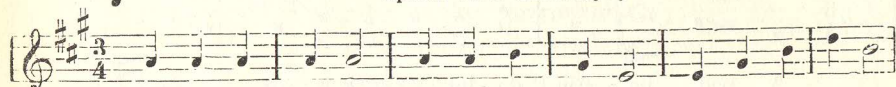
Odprowadziłbym ju do samygo domu,
Azeby jo ziedziół, ze sobzie, nie komu.
To ola lala, to ola ola la.
To ola lala, to ola lo.

Sobzie, Jasiul, sobzie, sobzie, a nie komu.
Tylo me odprowadź do samygo domu.
To ola lala, to ola ola la.
To ola lala, to ola lo.

Nr. 531.

Presto ♩ = 184.

Śpiew. 18 l. dziewczyny z Zalesia, 19.VIII.1929 r.



Mo - ja dzi - wcy - no, bundź - ze ni ra - da, pu - sce ko - ni - ka



do twy - go sa - da. Ob-dzir, dzir, ob-dzir, dzir, ob-dzir, dzir,



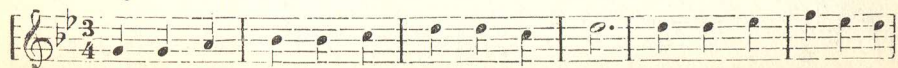
o - sa, pu - sce ko - ni - ka do twy - go sa - da.

Oj puscoj, puscoj, ale niewziele,
Bo ni podepce w sadenku ziele.

Nr. 532.

Allegro ♩ = 168.

Śpiewały też same, co wyżej.



Cyr - wu - ne je - błu - sko w kie - sie - ni mum, jek przy - dzie mój lu - by



to mu je dum, Un ko - cha mnie, jo ko - chum go, zien - cy od



Bo - ga nie zun - dum, nie.

Kiedym siedzieli roz oboje,
Un ścisnął, całował rence moje.
I przytulił me do siebzie,
Moja luba jo kochum cie.

Ach puść me do domu, ach luby mój,
Ach zidzis na niebiez gziodecków rój.
Bo jek sie zbudzi mama moja,
To sie zapyta gdzie była ja.

Juześ sie oddała w cartosko moc,
Bo ciebie nie było bez cało noc.
Bo stargany ten ubziór twój,
Bo stargany ten blondyn twój.

Ach mammo moja, ulituj sie.
A nie przeklinoj córki swej,
Bo juz ci cos na tamten śwāt.
A mnie sie końcy sesnośćie lat.

Ach mammo moja, ulituj sie,
O nie przeklinoj, córki swej.
Bo juz ci dzwonio w ten duzy dzwon,
A mnie mój Jasiul za zóne wzion.

Nr. 533.

Allegro ♩ = 160.

Śpiewały też same, co wyżej.



Oj zar - zyj, zar - zyj, mój wró - ny ko - niu, pod je -



wo - r - m sto - jun - cy, i od - dal od - głos



mo - jej dzi - wcy - ny w o - gró - deń - ku



psie - lun - cy.

A una psiele w nowym ogrodzie,
Wdzienny głos usłysała,
Oj przyjadź, przyjadź, mój Jasieniecku,
Dawnom cie nie zidziała.

A un przyjechał, a un przyjechał,
W sobotę na zniżyni,
Una się zlenkła swygo Jasiuła,
Uciekła do lęsyny.

Coś skorzystała, żeś uciekała,
Do tyj gensty lęsyny.
Ja tom skorzystał, zem ja się wyspoł,
Na tyj nowyj psierzynie.

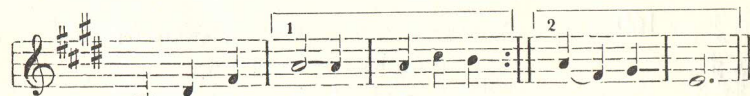
Nr. 584.

Presto $\text{♩} = 200$.

Śpiewały też same, co wyżej



Du - dni wo - da du dni, po ka - nie - niach ben - cy o j la
Za - le - skie chło - po - ki su - ka - jo ty - sien - cy.



o la la, o la o la la o la lol

Sukajo, sukajo, bo swoich ni majo,
Jeden od drugiego spodni pozycajo.

Pozyc ze ni, pozyc, bliski przyjacielu,
To ja ci odnieś zaro po weselu.

Spodni pozycajo jesce i kamzelki,
Jemu się wydaje, że łun jest pan zielki.

Chustecka w kiesiani z łonucki zrobziuna,
I to jest nie jego, tylko pozycuna.

Zygorek w kiesiani z kartofla zrobziuny,
I to jest nie jego, tylko pozycuny.

Krawatka na syji za dwadzieścia grosy,
I to je zarobił, jek macoł kokosy.

Nr. 535.

Andante $\text{♩} = 132$.

Śpiewały też same, co wyżej



Je - stem so - bie pan war - sia - ski, Ba - wie się tu, ba - wie się
Nie zun - dum ni - cy - ij ła - ski



tam, jek tyl - ko fo - rse w kie - sie - ni mam.

I ja się z nio tu bawziulem,
I sobie jo polubziulem,
I wziunem jo w dorózkę swo,
I na warsiasko siuknołem z nio.

Dorózka z kunie wycina,
A młoda para się wygina.
Wygina się wśród cieniów drzew,
A z dala słychoć frajera śpiew.

Nr. 536.

Larghetto $\text{♩} = 96$.

Śpiewały też same, co wyżej



Jadź, ja - sień - ku, z Bo - giem, Bo - zez cie bło - go - sław, jadź, ja - sień -



ku, z Bo - giem, Bo - zez cie bło - go - sław, ty - lo ni chu - steń - ke



do cho - dzie - nia zo - staw, do cho - dzie - nia zo - staw.

Ja twojo chusteńko kunika odzieje,
Do insy pojade, z ciebie sie naśnieje.

Ja twojo chusteńke pod kunika rzuce,
Do insy pojade, a ciebie zasmuce.

Niałem ci, dziwcy, dobranoc poziedzić,
Ale me wysłali z kunikani leżyć.

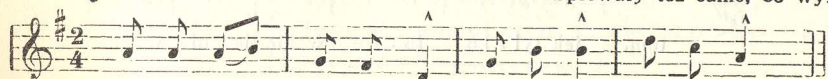
Było zaprowadzić kunika w lęscyne,
A sum przyjąć, poziedzić dobranoc dziwcyne.

Dobra nocka, dobra, dziwcy nadobna,
I tobie dzień dobry, Jasieńku nadobny.

Nr. 537.

Adagio $\text{♩} = 112$.

Śpiewały też same, co wyżej.



Ja - siu - lu, zło - dzie - ju, zio - ne - keś ni u - krod,



Nie - pra - wda, dzi - wcy - no, w stu - dzia - ne



cke u - pod, cke u - pod.

Bodaj cie, Jasiulu, siwy kunik nosił,
Jেকেś do mnie chodził, o zionecek prosił.

Było sie nie słuchać prosenia mojigo,
Było sie psilować rozumu swojigo.

Oj niała ja, niała, rozumu niemało,
Na jedno godzinie rozumu nie stało.

Myślałeś, Jasiulu, że ja ciebie chciała,
Jek twojo matule w renkem całowała.

Ja pocałowała, wolem ucyliła,
Głupsio twoja matka po wsi sie chwaliła.

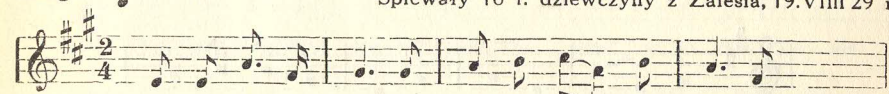
Uwozój, dziwcy, z kim sie mos ozanić,
Ani go odprzedać, ani go otnienić.

Zapytoj sie innych, co sie ozanili,
Ani odprzedali, ani otnienili.

Nr. 538.

Largo $\text{♩} = 46$.

Śpiewały 18 l. dziewczyny z Zalesia, 19.VIII 29 r.



Zie - je zia - trek. zie - je, zie - je po - łu - dno - wy,



Ja - dzie mój Ja - sie - niek, my - śli mo - je



mo - wy, mo - wy.

Jadzie Jasiul, jadzie, jadzie, ogłunda się,
Cy jemu dziwcyńska śniadania nie niesie.

Nie niesie dziwcyńska, tylko niesie mama,
Jemu sie roleńka dobrze nie orała.

Mamo moja, mamo, cóż to za przycyna,
Co my nie przyniesła śniadania dziwcyńska.

Ach, synu mój, synu, podorz te godzinie,
Podorz te godzinie, zobacys dziwcyne.

Ach mamo, ach mamo, cóż to za godanie,
Mnie jedna godzina rocenkiem sie stanie

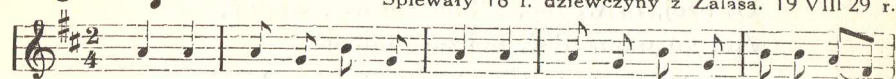
Ach synu mój, synu, co z tobo za lichy,
Co ty nie pojadzies bez gościniec cicho,

Tylko śpiewajuncy i wygrywajuncy,
A mnie syrce mgleje, na cie patrzajuncy.

№ 539.

Larghetto $\text{♩} = 72$.

Śpiewały 18 l. dziewczyny z Zalas. 19 VIII 29 r.



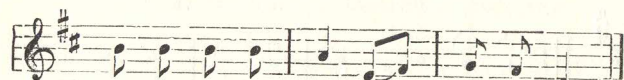
Bez las, bez la - se - cko gna - ła by - de - ła - cko na zie - lu.



no dum - bro - we. Roz - ksi - ta - ły, psian - kne ró - zy



keia - ty, u - na mó - zi: mój zia - niec bo -



ga - ty i sta - ne - ła w do li - nie.

W dolinie stanęła do dnia, do białego,
 Az się docekała dziecka maleńkiego:
 Na, Jasiu! cianko kosuleckie
 I upozij te małe córce, kochane,
 Ja pude z nio do brata.

I posła do brata, stanęła we wrota
 I tak sobie spoglunda.
 Puk, puk, puka: otwórzcie mi wrota,
 Niech ja weńde uboga sirota
 Z tem maleńkiem dziecieniem.

Matulku, nie bójcie, matulu, nie ląćcie,
 Długo u was nie bandę,
 Tyło jedno nocy przenocuje
 I te małe córki upozije,
 I pude z nio do Jasia.

I przysła do Jasia, i się pyta Jasia:
 Co tu ludzie gadają?
 Uha, uha! co ludzie gadają!
 Ojciec matka zanić się wzbraniają,
 Tyło inso ni raju.

A pocóżes chodził, mnie sirote zwodził,
 Jekies ty me bracie ni nioł.
 A pocóżes ty swe duse zakliń,
 Kiedyś ty me w syrcu swoim ni nioł,
 Mój Jasiulku, poganie.

Nr. 540.

Largo $\text{♩} = 69$.

Śpiew. 18 l. Marysia Maciora z Lemana, 3.VIII.29 r.



Tam pod bo - rem ku - nie mo - je, tam pod bo - rem ku - nie



mo - je, chodź, Ja - sień - ku, pu - dziem po nie, po nie.

Jo nie pude, idź ty ma,
 Jo załozę kuniom siana

Kuniom siana, kuniom siecki,
 Sum pojade do dziwecki.

Do dziwecki, do grzeczniejszy,
 Do mamuli przyjemniejszy.

Ta Marysia, krakozianka,
 Mo sukenke pu kolanka.

Zakładajcie kunie wróne,
 Zaro jade po swu zóne.

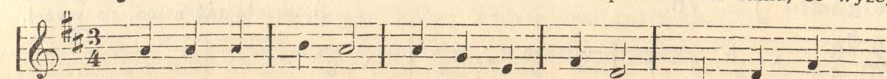
Zakładajcie kunie gniade,
 Zaro do kochania jade.

Zakładajcie kunie łyse,
 Zaro jade po Marysie.

Nr. 541.

Presto $\text{♩} = 200$.

Śpiewała też sama, co wyżej



O - za - ni - li mnie po śwan - tym Ja - nie do - sta - łem



Chłop sie zlitował, zóne pochował,
Zagrojecie, groce, bande tancował.
Na stole ścklonka, wypsije psianka,
Gdzie sie obróce, moja kochanka.

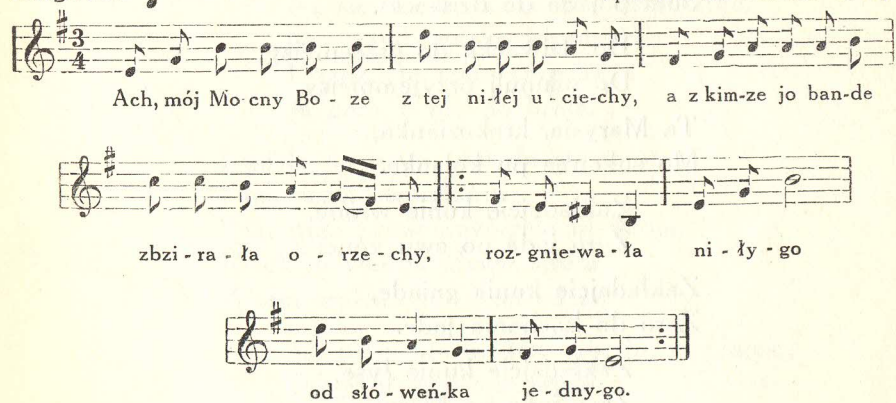
Marysiu moja, chodź do pokoja,
Uściel łóżańko, a bandzies moja.

Marysia słała, rzywnie płakała,
Bziałe poduski łzani oblała.

Nr. 542.

Larghetto $\text{♩} = 76$.

Śpiewała też sama, co wyżej.

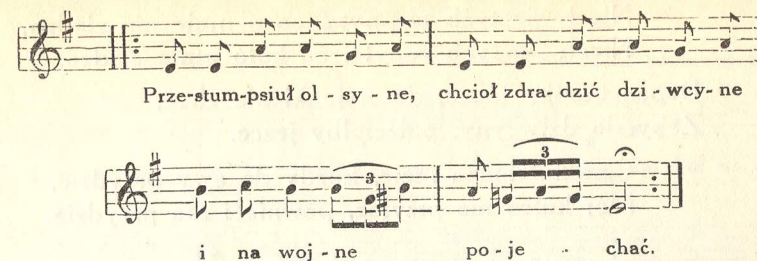
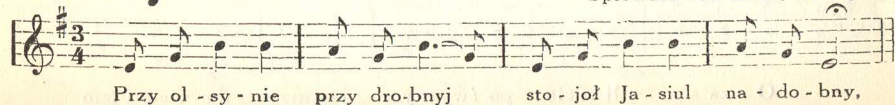


(Dalsze słowa p. Nr. 197).

Nr. 543.

Larghetto $\text{♩} = 76$.

Śpiewała też sama, co wyżej.



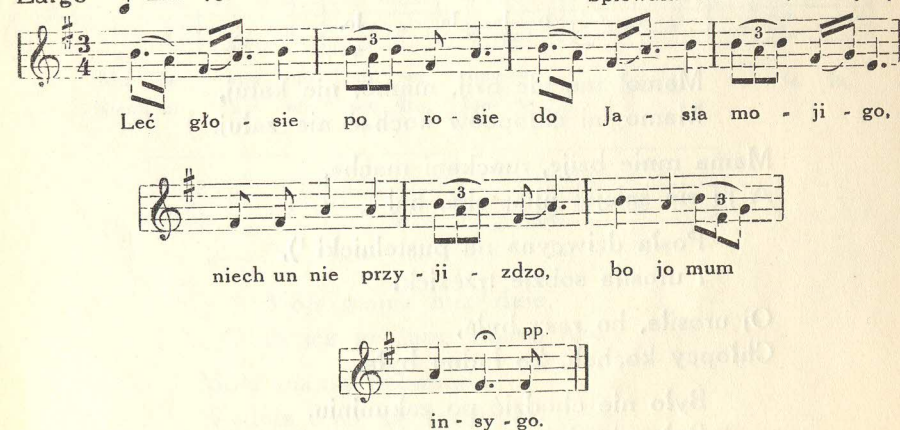
Posła do karcamki, ustała za drzziani,
A un hula, psije z insyni pannani.
Koło mnie sie obcira i do tuńca nie bzira,
A una z frasunecku posła spać do dómecku.

I przysła do dómecku i siadła na łózecku,
I tak sobzie radzi o swym kochanecku.

A un idzie i woła: otwórz, niła, boć to ja,
A juz jabym tygo nie porachowała, ilem ja tyz naotsirała.

Nr. 544¹⁾.Largo $\text{♩} = 48$.

Śpiewała też sama, co wyżej.



Niech un nie przyjizdzo, kunika nie trudzi,
Zeźlić ni nie zierza, nich sie spyta ludzi.

Niech sie spyta ludzi, ludzie mu poziedzo,
Ze juz u mnie insi po tygodniu siedzo.

¹⁾ Proszę porównać tę melodię z Nr.Nr. 126, 127.

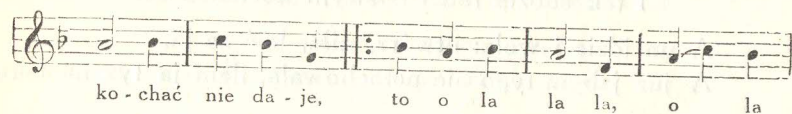
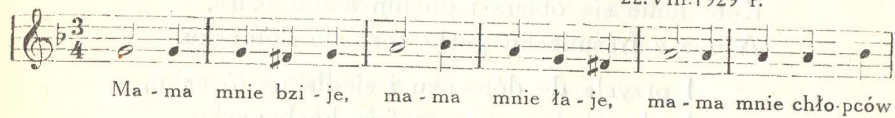
Niech się tych nie pyta, co o mnie nie ziedzo,
Niech się tych zapyta, co koło mnie siedzo.

Depce kunik, depce, do stajenki nie chce,
Zeby do dziwcyzny, poleciołby jesse.

Ciamno nocka idzie, kozdy do swy przydzie,
Mój kulos nie przylož, pewnie i nie przydzie.

Nr. 545.

Presto ♩ = 192.

Śpiewała 40 l. Nicewiczowa z Łysych
22.VIII.1929 r.

Mamo, me nie bzi, mamo, nie katuj,
Mamo, ni chłopców kochać nie załuj.

Mama mnie bzi, runckani macha,
A jo się śnieje: uha, uha, ha!

Posła dziwcyzna na pustelnicki ¹⁾,
I urosiła sobie trzezicki.

Oj urosiła, bo rosa była,
Chłopcy kochali, bo ładno była.

Było nie chodzić po zakuniniu,
Było nie deptać owsa, jancnieniu.

Bo moja mama nie wziele siała,
Bo się wesela nie spodziwała.

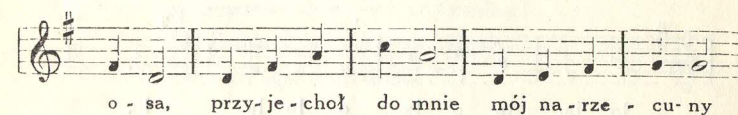
Na drugi rocek nasieje wziele,
Przyjdziecie, chłopcy, bendzie wesele.

¹⁾ Pustelnicki — miejsce w lesie.

Nr. 546.

Presto ♩ = 200.

Śpiewała też sama, co wyżej.



Przyjechał do mnie, o mnie się pytał,
Mamnie się kłaniał, z ojcem się zitoł.

(Dalsze słowa p. Nr. 199).

Nr. 547.

Adagio ♩ = 112.

Śpiewała też sama, co wyżej.



Niech ni ma - ma wy - łu - ma - cy.



Moja mama buzi daje,
A jek jo dum, mama łaje.

Moja mama bałamutka,
Wydała mnie za kadłubka.

Mój kadłubek reno wstaje,
Sieckie rzyna, kuniom daje.

Moja młodość bardzo płocha,
Kogo lubzi, tygo kocha.

Moja mama nie rozumni,
Co to moja młodość ujni.

Nr. 548.

Presto $\text{♩} = 200$.

Śpiewała też sama, co wyżej



Na łun-kach, na po-lach tra-weń-ka sie zi-wa, cy du-za,



cy ma-ła ły-so ziun-ka spsi-wa. To o la



lo la, to o la o lo la lo.

Siekieracka, topór, toporzysko drewno,
Paniantoj, dziwcyno, weźnie cie napewno.

Paniantoj, paniantoj, byś nie zapuniała,
Jekigoś ty ze mnie kochanecka niała.

Kochałam, kochałam, nie ziedziałam kogo,
Kochałam złodzieja, myślałam, ze króla.

Nie bande, nie bande złodzieja kochała,
Złodziej się zasypsie, jo bende płakała.

Złodziej się zasypsie za zielune kraty,
A jo do śpsitala poliwać te ksiaty.

Nr. 549.

Adagio $\text{♩} = 104$.

Śpiewała też sama, co wyżej.



We-so-ła nie-dzie-ła i-dzie, A jek jo mum
We-se-lu sie wsy-scy lu-dzie.



we-so-ło być, mo-ja ni-ła ma zamunz iść.

Niech tam idzie, bandzie zdrowa,
Jo kawalir, una wdowa,
Stoi u mnie kuń gotowy,
Pojade jo do swy wdowy.

I przyjechał w podwórecko,
Zakołatoł w okanecko:
Cy ty, wdowo, spis, cy cujes,
Cy me, Jónka, przenocujes?

Ani jo spsie, ani cuje,
Ciebie Jónku przenocuje.
Rośnie trawka w ogródecku,
Puść kunika, mój Jónocku.

A mamusia usłysała,
Z kimeś córko rozmaziała?
O psierzynce, mammo moja,
Coś ni krótko ukrojila.

Ukruje ni równo z głowo,
Co sie cała pod nio schowum;
Nietylo jo sama siebzie
I Jasiańka koło siebzie.

Nr. 550.

Melodja p. cz. 1-sza Nr. 12.

Śpiew. 40 l. Nicewiczowa z Łysych, 22.VIII.92 r.

Wykrance, wykrance w okannicy dziurke,
Ukradne, ukradne u sołtysa córke.

Nie dla psa kielbasa, ni dla kota skórka,
Nie dla ciebie, durniu, u sołtysa córka,

Dudni weda, dudni, po kanieniach łucy,
Kto płakoć nie ujni, kochanie naucy.

Dudni woda, dudni, po kanieniach leje,
Ozań matko syna, bo ci osaleje.

Niech tam osaleje, bo jo tygo chciała,
Zeby zadna sielma pociechy ni niała.

Dudni woda, dudni, z malowany studni,
Łatsij sie zakochoć, ale rozstać trudni.

Siekieracka, topór, daj ni, Jasiul, pokój,
Bo jo jesce mała do twygo kochania.

Z kanienia na kanień ptosek przelatuje,
Tam kawalir jadzie, gdzie pusogi cuje.

Z kanienia na kanień skowronecek siusta,
Tam kawalir jadzie, gdzie dziwcyzna tłusta.

Z kanienia na kanień ptosek przelatuje,
Tam kawalir jadzie, gdzie dulary cuje.

Gdzie dulary cuje i śtyry tysiuńce,
Tamój sie zjizdzajo jek psy na zajunce.

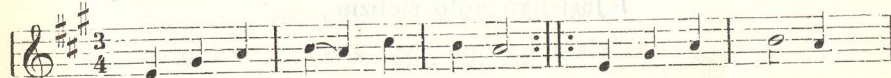
Jado wozy, jado koło mygo sadu,
Do mnie nie zajado, bo ni mum pusagu.

Choć ni mum pusagu, ani swygo domu,
Jesce me matula nie da bylekomu.

Nr. 551.

Presto ♩ = 192.

Śpiew. też sama, co wyżej.



Dzi-wcy-no, ksio - tu - se - cku, Ko - ko - ske je - rzem-
Co no - sis w far - tu - se - cku?



ba - to. tro - se - cke przy - dzio - ba - to.

Co za nio bandzies chciała,
Jek bandzies przedawała?
Styry ruble cyrwune,
Para kuników wróne.

Siada kurek na ziśni
I o kokosce myśli,
Z rososki na rososke,
Z kokoski na kokoske.

Nr. 552.

Presto ♩ = 200.

Śpiew. też sama, co wyżej.



To z gó - ry, to na dół, to po - ma - luś - ku. to mo - ja



dzi - wey-na w bzia-łym far - tu - sku, far - tu - sek prze-da - ła,



ku - psi - ła ma - sła, sa - ma go nie zja - dła



chłop-ca - ni spa - sła.

To zgóry, to na dół, to do kumory,

U mojej dziwcyzny białoziśniowy.

To la la, olala, to lala, ola,

To la la, olala, to lala, ola.

Za górecke zaśła, trzezickani trzasła,

Dała chłopcom buzi za łysycyckie masła

To lala, ola la, to lala, ola,

To lala, ola la, to lala, ola.

Na krakoskim moście śwyci się ksianzycek,

Chtórny najpsiankniejsy, mój zalotniczek.

To lala, o lala, to lala, ola,

To lala, o lala, to lala, ola.

Na krakoskim moście śwyci sie kuruna,

Chtórno najładniejso, bandzie moja zóna,

To la la, o lala, to lala, ola,

To la la, o lala, to lala, ola.

Nr. 553.

Presto ♩ = 200.

Śpiewała też sama, co wyżej.



Ja - do wo - zy, ja - do ko - ło my - go sa - du,
Do mnie nie za - ja - do, bo ni mum pu - sa - gu.



o la, o la, o la, o la la, o la lo.

Choć ni mum posagu ani swygo domu,
Jesce me matula nie da lada komu.

Nie stój za chujniokiem, nie godoj z chłopokiem,
Nie psij psiwka jego, nie pudzies za niego.

Mozno psiwko wypsić, jemu podziankować,
Nie trzeba sie jego talorków żałować.

Nieroz ci jo, nieroz przez to dróżke przeloz,
Niałem kochanecke, ni mum ci jej teroz.

Niałem kochanecke z modryni ockani,
A tero ij ni mum, mój Boze kochany.

Niałem kochanecke nieduzygo rostu,
Jek pognała byśki, zabziła sie z mostu.

Zabziła, zabziła, dobrze ucyniła,
Juz ziancy po nockach nie bandzie chodziła.

Bodaj cie, Jasiulku, oganiecek spaluł,
Jescem nie godała, juześ się pochwaluł.

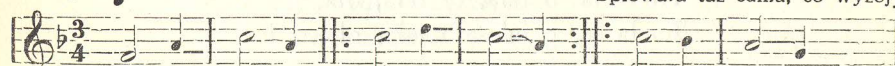
Nie stój koło woza, nie trzymaj sie osi,
Nie daj chłopcu buzi, choć cie o nio prosi.

A jekze mu nie dać, kiedy o nio prosi,
Za runcańke ściska, capeńki unosi.

Nr. 554.

Allegro ♩ = 168.

Śpiewała też sama, co wyżej.



Na ły - so - skim wy - gu - nie An - dzia dzie - cie



bu - ja - ła, ob rach ciach, ma - ła dzie - cie bu - ja - ła.

Nr. 555.

Melodja p. cz. I Nr. 104.

Śpiew. 33 l. Leonora Lis z Łysych, 22.VIII.29 r.

Dziwcyno nasa, nie chodź do lasa,
Bo w lesie woda, a ciebie szkoda.

Bo w lesie zilcek korytko ciese,
Korytko ciśnie, ciebie przyciśnie.

Chodźwa pod ziśnie, pod zisiennecki,
Gdzie tam siadajo łysoziunecki.

Łysoziunecka trocha przygruba,
Pojade do nij, to ni sie uda.

Łysoziunecka trocha przycianko,
Pojade do nij, bo sielma psiankno.

Łysoziunecka jek w polu trzcina,
Pojade do nij, grzeczno dziwcyna.

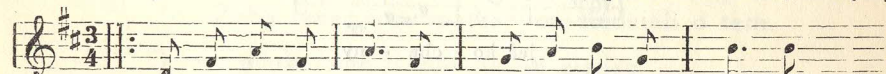
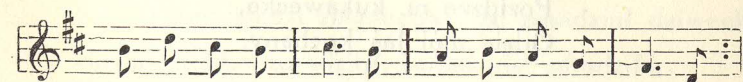
Łysoziunecka, jek w polu kłosa,
Pojade do nij, kunik sie spłosa.

Łysoziunecka trocha garbato,
Pojade do nij, sielma bogato.

Nr. 556.

Larghetto ♩ = 96.

Śpiewała też sama, co wyżej.

Nie - roz ci ja, nie - roz bez te Ły - se prze - loz,
Siu - ra, siu - ra, ra, ra, siu - ra, siu - ra, ra, ra,

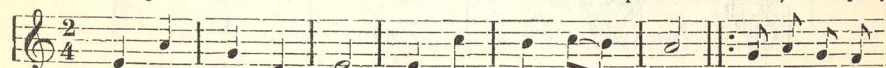
nia - łem ko - cha - ne - cke, ni mum ci jej te - roz.

(Dalsze słowa p. Nr. 139).

Nr. 557.

Larghetto ♩ = 80.

Śpiew. też sama, co wyżej.



Oj sia - no, sia - no, sia - no zie - lu - ne, trze - ba je prze -



wró - cić, trze - ba je prze - wró - cić na dru - g. stró - ne.

Oj siano, siano, pod sianem woda,
Zdradził bym cie, dziwce, ale cie skoda.
Jo cie nie zdradze, zdradzis sie sama,
Twoja kolezanka chodzi jek dama.

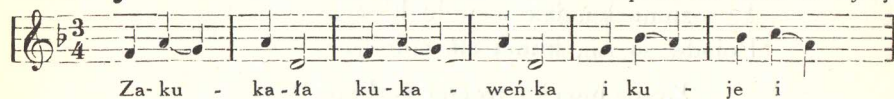
Jo twu kolezanke psiwem, zinem spoje,
A tobzie, dziwcy, fsigla wystroje.

Hej, fsigiel, fsigiel, fsigiel nad fsiglani,
Bandzies pozijała, pozijakani.

Nr. 558.

Adagio $\text{♩} = 100$.

Śpiew. też sama. co wyżej.



ku-je, po-zidz ze ni, ku-ka - weń-ko, gdzie mój



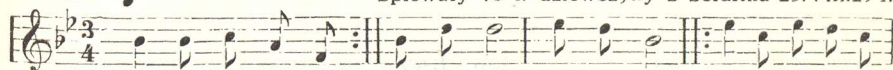
Jaś ko - cha - ny.

Cyli w boru, cy na polu
Cyli za górani,
Pozidzze ni, kukawecko,
Gdzie mój Jaś kochany.

Nr. 559.

Adagio $\text{♩} = 100$.

Śpiewały 18 l. dziewczyny z Serafina 23.VIII.29 r.



Chtó-ran-dy, Ja - siul po - ja-dzies, po - ja-dzies? cy po za-gó-rzu,



cy po za-gó-rzu, cy bez zieś, cy bez zieś.

Oj ja pojade, oj ja pojade,
Bez wode, bez wode,
Do swyż dziwcy, do swyż jedyny,
Na rade, na rade.

A cóż tam bandzie, a cóż tam bandzie,
Za rada, za rada,
Kiedy dziwcy, kiedy jedyna,
Nie gada, nie gada.

Oj una bandzie, oj una bandzie,
Gadała, gadała,
Tyło Jasiuła, tyło Jasiuła,
Ujrzała, ujrzała.

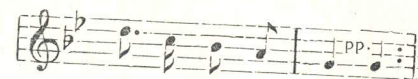
Nr. 560.

Larghetto $\text{♩} = 84$.

Śpiewały też same, co wyżej.



Pra-gno o - cki, pra-gno O - bie-ca - ła, a nie da - ła
Za dzi-wcy-no ła-dno,



chu - stań-ke je - dwa-bno.

Cekoj, Jasiul, potem, jek obsyje złotem,
Zeby ociec, ani matka, nie ziedzieli o tem.

Ociec, matka nie zi, ale ludzie ziedzo,
Ze u nas za stołem leguniści siedzo.

Jeden psije psiwko, drugi gorzołeczke,
Trzeci siedzi zasmucuny, ze zdradził dziwecke.

Nie jo ciebie zdradził, samaś sie zdradziła,
I ta, i ta ciamno nocka, coś po niej chodziła.

Nie tak ciamno nocka, jako gorzołeczka,
Psijałaś, gulałaś, jekby nie dziwecka.

Psijałaś, gulałaś, wygrywałaś w karty,
Myślałaś, dziwcy, ze to bar.do zarty.

Nie być to zarty, ani zarancyny,
Niało być wesele, a to były chrczyny.

Nr. 561.

Melodja p. Nr. 222.

Śpiewały też same, co wyżej.

Nie chodź, Paulisiu, nie chodź wedle wody,
Nie obłamuj gałunzańków, nie rób panu skody.

Posła do sadeńku, nazbirała grusek,
Płakała, narzykała na krótki fartusek.

Nie płoc, Paulinciu, na krótki fartusek,
Kupsie jo ci kolibańke i złoty łancusek.

Choćbyś ty ni kupsiuł z dwoma łancuskani,
Juz nie bande nić hunoru niandzy paniankani.

Nr. 562.

Largo ♩ = 66.

Śpiewały też same, co wyżej.



(Dalsze słowa p. Nr. 213).

Nr. 563.

Melodja: p. Nr. 332.

Śpiew. też same, co wyżej.

Moja mamó, jado goście,
Niedaleko su na moście.

Sykujciez im kwarte masła,
Jado chłopcy do mnie z niasta.

Sykujcie im styry syry,
Jado do mnie kawaliry.

Sykujcie im kwarte wody,
Bando nieli dla ochłody.

Majo kónie kieby ptaki,
Jado do nas zabzielaki ¹⁾.

¹⁾ Zabzielaki = ze wsi Zabele.

Majo kónie jek jelanie,
Jado do nas cieciorzanie ¹⁾.

Majo kónie kaštanecki,
Jado do mnie—kochanecki.

Nr. 564.

Presto ♩ = 200.

Śpiewały też same, co wyżej.



Go-da-jo lu-dzie o nas, mój Bo-ze.



Ja-siu-lu.

Jek jo, Jasiulu, na chlziem spała,
To jo drabzine ze sobo brała,
Toś ty do mnie scytem łaziuł,
Nierozes Boga obraziuł,
Jasiuleńku mój, Jasiuleńku mój!

Dum ci, Marysia, pukorce maku,
Zebyś na sobzie ni niała znaku.
A na cóze mnie ten twój mak,
Kiedy juz jo mum dobry znak,
Jasiuleńku mój, Jasiuleńku mój,

Dum ci, Marysia, krowe z cielenciem,
Nie przychodź do mnie z małym dziecieńciem.
A na cóz mnie twoja krowa,
Kiedy głupsio twoja mowa,
Jasiuleńku mój, Jasiuleńku mój.

¹⁾ Cieciorzanie = chłopcy z Ciecior.

Dum ci, Marysia, owce z jagnieniem,
Nie przychodź do mnie z małym dziecieniem.
A na cóż ni twoja owca,
Ni jo chłopca, ni jo wdowca,
Jasiuleńku mój, Jasiuleńku mój!

Dum ci, Marysia, śwynie z prosięciem,
Nie przychodź do mnie ze swem dziecieniem.
A na cóż ni twoja śwynia,
Kiedy już jo nie dziwcyna,
Jasiuleńku mój, Jasiuleńku mój!

Nr. 565.

Adagio ♩ = 120.

Śpiewały też same, co wyżej.



Do mnie, Jasiul, do mnie, Jasiul,
Słodkie psiwko mum,
Innym chłopcom za psijunski,
Tobzie darmo dum.

Janek z kunika zeskocuł,
Wyzinuł noge,
Maryś moja, Marysiańko,
Chodzić ni moge.

Jadź ze, Maryś, po dochtora,
Cyli po pana,
A jek dochtór nie przyjadzie,
Poradź ni sama.

I uścielze nowe łózko,
W ciemny kumorze,
I sama sie połóż na nie,
To ni pomoze.

Jo ci łózańko uściele,
Kłaść sie ni moge,
Coby ci sie ogień nie wdoł,
W to choro noge.

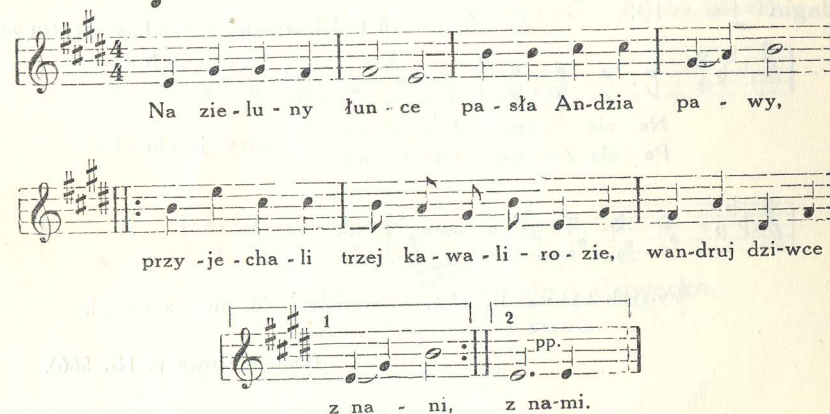
Nie bój sie, Marysiu droga,
Zodny przycyny,
Wyłóze jo choru noge
Na zirzch psierzyny.

Dum likarstwo od goruncki,
Cyli od ognia,
Bande ściskoł i całował,
Do samygo dnia.

Nr. 566.

Andante ♩ = 132.

Śpiew. też same, co wyżej.



Jek jo mum wandrować,
Kiedy pase pawy.
Rozpuść pawy z góry dolinami,
Wandruj, Andziu, z nami.

Pawy rozpuściła,
Wandrować nie chciała,
Wziana chustki, wziana kijunecki
I na stazie prała.

Nr. 567.

Adagio $\text{♩} = 100$.

Śpiewała 40 l. Kurpianka z Serafina 23.VIII.29 r.



Na zie - lu - ny łun - ce pa - sła Zo - sia pa - wy,



przy - je - cha - ło śty - rych ka - wa - li - rów:



wan-druj Zo-siu z na-mi.

(Dalsze słowa p. Nr. 566).

Nr. 568.

Adagio $\text{♩} = 100$.

Śpiew. 18 l. dziewczyny z Serafina, 23.VIII.29 r.

Na zie - lu - nyj łun - ce przy - je - cha - ło
Pa - sła Zo - sia pa - wy,

śty-rych ka - wa - li - rów, wan-druj Zo-siu z na-mi.

(Dalsze słowa p. Nr. 566).

Nr. 569.

Melodja p. Nr. 222.

Śpiewały też same, co wyżej.

Nie siadoj, nie gadoj, nie zalicoj ni sie,
Majuntecku ni mum, nie spodobum ci sie.Jo od cie, dziwcyno, majuntku nie zundum,
Tylo na cie patrze i na cie spoglundum.Przebziroj, przebziroj, cobyś nie przebrała,
Zebyś za kanarka wróbla nie dostała.Kanarka wypusce, a wróbla zostazie,
Nima dla mnie chłopca w łomziański ustazie.W łomziański ustazie, w kolneńskim poziecie,
Nima dla mnie chłopca, tylo jeden w śwecie.Prandzyj sie roznijdo te góry ogromne,
Nizeli, dziwcyno, o tobie zapomne.

Nr. 570.

Larghetto $\text{♩} = 96$.

Śpiewały też same, co wyżej.



Za sto - do - ło na ro - li ca - rna ro - la plu - nu - je,



Juz ci mo - ja, mo - ja naj - ni - lej - so mo - dre ksio - tki



ry - wu - je.

I przyjechał Jasieniek,
I nie ziediół w cem jest rzec.
Zziastuje ci: dzień dobry, dziwecko,
Pomoge ci ksiotków rwoć.Ani ty ni ksiotków rwoć,
Ani tyz sie zalicoć,
Mum jo sobzie swygo kochanecka,
Co ni go Bóg obziecoł.Ani ci Bóg obziecoł,
Ani ty go myślis broć,
Jest na boru sucho jebłunecka,
Ujrzys swygo kochanecka.Una nic nie robziła,
Po sadenku chodziła,
Oglundała suchy jebłunecki,
Cy sie nie rozzineła.

Oj ciansko mnie dziwcynie
Swe kochanie porzucić,
Jesce cianzy suchyj jeblunecce
Zieluny liść wypuścić.

Nr. 571.

Adagio ♩ = 100.

Śpiewały też same, co wyżej.



Wtencos do dziwcyny, jek sie narobiła,
Choćby jo pokochał, nicby nie móziła.

Juz sie rozzidniwo, skowruneczek śpsiwo,
Kasia stoi w oknie, Jasia sie spodziwo.

W podwórąнку mojim studzionecka stoi,
Chto jadzie, to jadzie, kunika napoi.

A mój Jasiul jechoł, studzionecke ninuł,
Bodaj ci twój kunik nóżańke wyzinuł.

Nóżańke wyzinuł, a kunika skoda,
Dla mygo kunika tu je dobra woda.

Londem, dziwce, londem, jo za tobo wodo,
Zeżli mos talarki, ozanie sie z tobo.

Mum ci jo talarki, ale nie dla ciebie,
Dla Boga, dla ludzi i sama dla siebie

Nie pytoj sie, Jasiul, bym talarki niała,
Tylo sie zapytoj, cy cie bande chciała.

Nie pytoj sie, Kasiu, bym talarki zgubziuł,
Tylo sie zapytoj, cy cie bande lubziuł.

Gdzie jest bystro woda, tam sie rybki myjo,
Gdzie ładno dziwcyna, tam sie chłopcy bzijo.

Bodaj sie zapadło to łysoskie bagno,
Co jo sie nachodziuł do dziwcyny darmo.
Co jo sie nachodziuł, nicem nie skorzystoł,
Tyle to mojigo, com sie napizyciskoł.

Nr. 572.

Melodja p. Nr. 530.

Śpiew. 18 l. dziewczyny z Serafina, 23.VII.29 r.

Cyrwune jeblusko, cyrwune jek róża,
Poziedajo ludzie, ze jestem nieduza.

Choc nie jestem duza, mum duzo rozumu,
Jo Jónka za runcke, chodź Jónek do domu

Posła jo po wode, stłuk ni Jasiul dzbanek,
Poziedajo ludzie, ze un mój kochanek.

Nie un mój kochanek, nie jo jego bande,
Bo un jest bogaty, a jo jestem bzidna.

Choc jo jestem bzidna i bzidno sie nose,
Jo jego matuli o niego nie prose.

Nie prose, nie prose i prosić nie bande,
Jo jego matuli synowo nie bande.

Śwyci niesiunc, śwyci, naokoło chmury,
Wyjechał Jasieniek sum nie zi do chtóry.

Cy do cieciorzunki¹⁾, cy do łunckoziunki²⁾,
Zawróciul kunika do serafsiniunki.

W serafsińskim polu śwyci sie krzyzycek,
Chtórny chłopiec ładny, to mój zalotniecek.

W serafsińskim polu śwyci sie gziozdecka,
Chtórno panna ładno, moja kochanecka.

W serafsińskim polu rózy kierzek stoi,
Ładno serafsinka, choc sie nie ustroi.

Cy jo sie ustroje, cy jo sie usmole,
Komu sie nie udum, niech go kolka skole.

¹⁾ Cieciorzunka—dziewczyna z Ciecior.

²⁾ Łunckoziunka—dziewczyna z Łączk.

Nr. 573.

Largo ♩ = 60.

Zapisał T. Majzner od 17 l. dziewczyny
z Charciejbałdy, 10.VI.30 r.

Cy - ra - ne - cka nie ptak, Od - pro - wa - dziuł - bym jo,
Dzi - wcy - na nie lu - dzie,



bo sa - ma nie pu - dzie, bo sa - ma nie pu - dzie.

Odprowadziulbym jo do samygo domu,
Tylo zebym ziedziol, ze sobzie, nie komu.

Sobzie, Jasiul, sobzie, nie ludziom, nie komu,
Tylo me odprowadź do samygo domu.

Nr. 574¹⁾.

Larghetto ♩ = 72.

Śpiew. 18 l. dziewczyny z Serafina, 23.VIII.29 r.



Przy do - li - nie rzy - cka pły - nie, przy do - li - nie rzy - cka pły - nie,



sy - ro - ki liść na ka - li - nie, sy - ro - ki liść na ka - li - nie.

Jesce syrsy na jeworze,
Mój Jasieniek w polu orze.

Orze, orze, oglundo sie,
Gdzie dziwcy na byski pasie.

Pasła, pasła, pogubiła,
Sama biedzna zabłundziła.

Byś ni, Jasiul, byski znalaz,
Dałabym ci zionek zaroz.

¹⁾ Proszę porównać pieśń tę z Nr. 407, 408, 168.

Nie dum zaro, dum ci potem,
Jek obsyje śryblem, złotem.

Śryblem zije, złotem tocy,
Zapłakane modre ocy.

Weź chustecki z kiesionecki,
I obetrzyj modre ocki.

Nic nie nado obciranie,
Kiedy płace dziecko małe.

Nr. 575.

Largo ♩ = 60.

Śpiewały też same, co wyżej.



W ko - ło my - go o - gró - de - cka, w ko - ło my - go o - gró - de - cka



wy - ro - sła ni je - błu - ne - cka, wy - ro - sła ni



je - błu - ne - cka.

Syroko sie rozzijała,
Przerozkosne jebka niała.

A chłóz ni je bandzie rywoł,
Kochaneczek sie rozgniwoł.

Rozgniwoł sie, nie ziam za co,
Przysed do mnie, nie ziam po co.

Przysed do mnie po zianeczek,
Nieprawdziwy kochaneczek.

Kochanecku, bój sie Boga,
Bo zostałam młodo wdowa.

Młodo wdowa z dzieciskani,
Boze Ojce, bódź nad nani.

Młodo wdowa z dzieciónteckiem,
Tyś kawalir pod psióreckiem.

Nr. 576.

Śpiew. 32 l. Bolesław Iwanowicz z Julianowa,
8.IX.31.Adagio $\text{♩} = 104$.

W ko-ło my-go o-gró-de-cka wy-ro-sła ni je-bło-ne-cka,

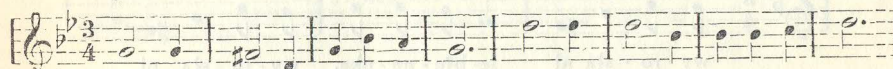


tra la la la la la, wy-ro-sła ni je-bło-ne-cka.

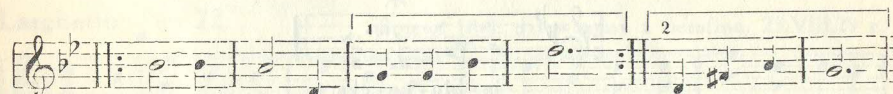
(Dalsze słowa p. Nr. 575).

Nr. 577.

Śpiew. 27 l. Leona Śmigiel z Szafrank, 28.IX.29 r.

Presto $\text{♩} = 184$.

W ko-ło my-go o-gró-de-cka, w ko-ło my-go o-gró-de-cka,



wy-ro-sła ni je-bło-ne-cka, je-bło-ne-cka.

(Dalsze słowa p. Nr. 575).

Nr. 578.

Śpiew. 25 l. Marjanna Pieńkos z Brodowych Łąk,
22.VIII.30 r.Andante $\text{♩} = 152$.W ko-ło my-go o-gró-de-cka, sy-ro-
Wy-ro-sła ni je-bło-ne-cka.

ko sie roz-zi-ja-ła, prze-ro-sko-sne ksio-cki nia-ła.

(Dalsze słowa p. Nr. 167).

№ 579.¹⁾Śpiew. 33 l. Franciszek Bakuła z Jazgarki,
24.VIII.30 r.Larghetto $\text{♩} = 70$.

W ko-ło my-go o-gró-de-cka, w ko-ło my-go o-gró-



de-cka wy-ro-sła ni je-bło-ne-cka.

(Dalsze słowa p. Nr. 575).

Nr. 580.

Śpiewały 16 l. dziewcz. z Wejda, 23.VIII.29 r.

Largo $\text{♩} = 54$.

De-scyk pa-da, ro-sa sia-da po bzia-ły bie-rzy-



nie. Ko-choj scy-rre, ka-wa-li-rze, scy-rze,



nie zdra-dli-zie.

Kochoj scyrze, dziwce moje, zidzi Bóg na niebie,
Zeby mój kón karki złumoł, jek jade do ciebie.Bozez cie broń, Jasieńku mój, dla mojej przygody,
Zeby twój kón syje złumoł dla mojej urody.

Nr. 581.

Śpiewała 18 l. Walerja Zapert z Czarni
3.IX.1930 r.Adagio $\text{♩} = 108$.

De-scyk pa-da, ro-sa sia-da po dro-bny le-scy-nie.

¹⁾ Porównaj z № 167, 168 i 169.



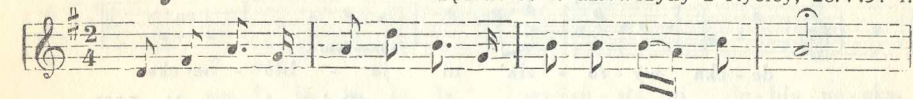
ko - choj - ze mnie, Jón - ku, scy - rze, scy - rze, nie - zdra - dli - zie.

(Dalsze słowa p. Nr. 308).

Nr. 582.

Larghetto $\text{♩} = 72$.

Śpiew. 17 l. dziewczyny z Rycicy, 28.V.31 r.



A w nie-dzie-le ra - niu-sień - ko de-scek po - ra - nia,



juz - ci mo - ja naj - ni - lej - so by - zie wy - gu -



nia, nia.

I wygnała, przezegnała, wraca do domu,
Napotkał jo Jasieniecek na siwym koniu.

Kasiu moja, Kasiu moja, co za gości mos,
Ze tak reno, reniusieńko byzie wygunios.

Oj ni mum ja, oj ni mum ja gościa zadnygo,
Tylom ja sie spoździwała ciebie samygo.

Nr. 583.

Larghetto $\text{♩} = 92$.

Śpiewały też same, co wyżej.



A w nie-dzie-le ra - niu-sień - ko de - scyk po - ra - nia,



Juz - ci mo - ja naj - ni - lej - so by - Źki wy - gu - nia.

(Dalsze słowa p. Nr. 225).

Nr. 584.

Largo $\text{♩} = 60$.

Śpiewały też same, co wyżej.



We - so - ło na śwe - cie, gdy słó - ne - cko wscho - dzi,
We - so - ła dzi - wcy - na, gdy we cno - cie cho - dzi.



We cno - cie cho - dzi, w zio - ne - cku, nie o - pu -



scoj me, Ja - sie - cku.

Przysła do karcamki, stanena za drziani,
Psije Jasiul psiwko z insyni pannani,
Oj psije psiwko i goda,
Az ni sie syrce rozsiada.

Przysła na muzycke i ustała w progu.
Mój Jasiul tancuje to i chwala Bogu,
A un sie o nio ocira,
A inso w tuniec zabzira.

Przysed przed groceni, trzonchnon talarkani,
A jo sirotańka zalałam się łzani.
Z tygo frasunku, smutecku,
Pude jo spoć do dómecku.

Przysła do dómecku, siadła na łóżecku,
I tak sobie myśli o swym Jasiulecku,
A un jo idzie i budzi,
Wstóń, moja niła, otwórz ni.

Nie bande wstawala, tobie otsirała,
Bobym swoich nocków nie porachowała.
Tyleś do mnie nachodziuł,
Tyleś nocków nazwodziuł.

Nr. 585.

Larghetto $\text{♩} = 72$.

Śpiewały też same, co wyżej.



Jest na po-lu so - śnia O - zań ma - tko cór-ke swo-jo,
Nie bar-dzo wy - ro - śła,



bo juz ci u - ro - śła.

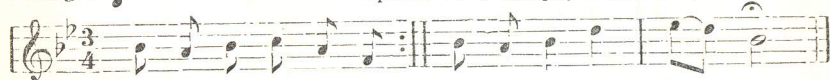
Pólno róże rwała, na wodę puszczała,
Popłyn, popłyn, pólno rózo, z kilomecie narwała.

Róża popłynęła do niejsca swojego,
Zol sie Boze, Mocny Boze, zionuska mojigo.

Nr. 586.

Adagio $\text{♩} = 104$.

Śpiew. 19 l. chłopcy z Serafina, 23.VIII.29 r.



A kie-dy jo je-choł bez te wej-do - sko zieś,



ty - lo ty ni mo - ja ni - ła te chu-stań-ki



wy - nieś.

Wynieś ni chustańki z tym cyrwunym ślakiem,
Oj bande jo nio wyzijoł, jek pojade z swatem.

Jek pojade z swatem, jek pomasieruje,
Jesce jo ci, moja niła, chustke podaruje.

A kiedy jo wyjde na wejdoskie pole,
To usłysy moja mama wyrzykanie moje.

A chtëz tam wyrzyko na wejdowskim polu,
Pewnie moja córusienka idzie ni do domu.

Ś. † P.

Prof. STEFAN WELAMIN-RUTSKI

Wspomnienie pośmiertne.

Śmierć nieubłagana zabrała nam 22.II.1932 r. dużych zasług człowieka, ś. p. prof. Stefana Welamin-Rutskiego, którego pożyteczna działalność była znana tylko niewielu, gdyż zmarły unikał stale wszelkiego rozgłosu.

Zasłużony profesor szkół średnich plockich, długoletni wiceprezes Tow. Naukowego i ofiarny dyrektor Biblioteki im. Zielińskich przez lat 51 pracował z pożytkiem w Płocku nad rozwojem kultury środowiska naszego.

Urodził się na kresach, w ziemi wileńskiej, w roku 1855. W latach dziecięcych był świadkiem ruchu powstaniowego i prześladowań ludności polskiej przez Murawjowa na Litwie. Studja gimnazjalne odbywał w Królestwie, a mianowicie w Częstochowie i Piotrkowie. Po otrzymaniu matury w roku 1874 zapisał się na uniwersytet w Warszawie, gdzie ukończył wydział historyczno-filologiczny w r. 1878. Przez dwa lata, czekając na posadę państwową, nauczał w szkołach prywatnych.

Po otrzymaniu nominacji, przybył do Płocka we wrześniu 1880 r. i objął posadę nauczyciela języków starożytnych w gimnazjum rządowym męskim.

Wielką tragedją w życiu prof. Rutskiego było to, że będąc dobrym znawcą i miłośnikiem literatury polskiej, nie miał warunków do nauczania tego przedmiotu, a musiał wykładać języki starożytne.

Oddawał się ulubionemu przedmiotowi, pracując jedynie na pensjach: p. Felkersahmowej, p. Arnold, p. Topolskiej oraz dając lekcje w domach prywatnych.

Piękny i pamiętny okres w jego życiu pedagogicznym stanowiły lata od r. 1882 do r. 1886, kiedy wykładał w gimnazjum rządowym kurs literatury polskiej w klasach VI, VII i VIII, przedmiot ledwie tolerowany w szkole rządowej, na który przeznaczono tylko godziny pozaplanowe.

Wykłady te ogromnie entuzjazmowały młodzież ówczesną i pozostały w jej pamięci na całe życie, jak świadczą o tem wspomnienia literata Lemańskiego, d-ra St. Kopczyńskiego oraz Jana Rudzińskiego, podane w Księdze Pamiątkowej Koła Płoczan, która niedawno ukazała się w druku.

Szpiegowany na każdym kroku, mając zabronione przynoszenie książek polskich do szkoły, poza dozwolonym podręcznikiem, uczył się na pamięć utworów wieszczów naszych, np. całego „Pana Tadeusza”, aby móc zapoznać z temi utworami młodzież podczas wykładów.

Gdy władze rosyjskie zauważyły wielkie zainteresowanie młodzieży wykładami prof. Rutskiego, odjęły mu ten przedmiot nauczania i zatrudniały go następnie jedynie łaciną i greką.

Przy nauczaniu tych przedmiotów ś. p. prof. Rutski, korzystając z każdej sposobności, w celach porównawczych, przytaczał z pamięci odpowiednie ustępy z utworów naszych romantyków, a szczególnie z Mickiewicza.

Gorliwy i sumienny nauczyciel, bardzo wymagający względem siebie, był też wymagający względem uczniów. Uczniowie jego wynosili ze szkoły sporą znajomość języków starożytnych.

Pracując w szkolnictwie, ś. p. prof. Rutski nie uchylał się od pracy społecznej.

Przez szereg lat był członkiem Rady Tow. Dobroczynności i należał do Rady Tow. Drobного Kredytu.

W r. 1904, gdy została przewieziona do Płocka ze Skempego Biblioteka Zielińskich, przekazana następnie Tow. Naukowemu, oddaje się ś. p. prof. Rutski wraz z małżonką bezinteresownej pracy w tych instytucjach.

Cztery razy co najmniej wszystkie książki biblioteki przechodzą przez ich ręce podczas pierwszego uporządkowania biblioteki w pomieszczeniu obecnym Kurji Biskupiej, a następnie po przeniesieniu do gmachu Tow. Naukowego.

W czasie wojny światowej ś. p. prof. Rutski wraz z małżonką, pozostając w Płocku, ochrania mienie Tow. Naukowego i zabezpiecza je przed zniszczeniem wojennym.

W tym czasie, jako nauczyciel języków starożytnych, naucza w czynnych wtedy szkołach polskich, a mianowicie w obecnych Gimnazjum im. Reginy Żółkiewskiej i Gimnazjum im. Wł. Jagiełły.

W r. 1919 władze polskie powołują ś. p. prof. Rutskiego na stanowisko Dyrektora Archiwum Państwowego w Płocku, które powstało z dawnego archiwum gubernjalnego i powiatowego, uratowanych od zniszczenia przez Tow. Naukowe.

Na tem stanowisku ś. p. prof. Rutski oddaje duże usługi społeczeństwu przez odszukanie setkom osób dokumentów, umożliwiających objęcie odpowiednich stanowisk lub uzyskanie emerytur.

Ostatnie lata swej pracy pedagogicznej poświęca Gimnazjum im. Reginy Żółkiewskiej, które opuszcza w r. 1924 wskutek wyjścia na emeryturę.

Od tego czasu poświęca się wyłącznie pracy bezinteresownej w umiłowanej Bibliotece im. Zielińskich, służąc swą wiedzą i pomocą wszystkim, podejmującym studia w bibliotece, bądź z powodu egzaminów nauczycielskich, bądź z powodu prac seminaryjnych i dyplomowych, lub w celach naukowych.

Stosując do siebie nadmierne wymagania, rzadko zabierał w prasie głos w kwestjach naukowych, natomiast chętnie i dość często dostarczał cennych materiałów naukowych osobom, pracującym na polu nauki.

Swą wiedzą przez całe życie służył innym.

Ci z obecnego pokolenia, którzy korzystali z jego wiedzy, zachowają o nim pamięć przez życie całe.

Kroniki Tow. Naukowego i miasta naszego przekażą pamięć o jego trudach przyszłym pokoleniom, które korzystać będą z ogromu pracy, włożonej przez niego w Bibliotekę im. Zielińskich.

Cześć Jego pamięci!

Dr. M. MACIESZA.

Ś. † P.

HALINA Z HORODYSKICH

WELAMIN-RUTSKA

Wspomnienie pośmiertne.

W dwa miesiące po zgonie ś. p. prof. Stefana Welamin-Rutskiego, zasłużonego wice-prezesa Tow. Naukowego, zmarła 22.IV. 1932 r. Jego wierna, kochająca, małżonka i gorliwa współpracowniczka ś. p. Halina Welamin - Rutka, osoba olbrzymich zasług dla Płocka i Tow. Naukowego. Imię Jej będzie zapisane niezatartymi głoskami w dziejach kulturalnego rozwoju naszego miasta.

Z pochodzenia Podolanka, ze starego rodu kresowego Horodyskich, urodziła się w r. 1868 w Płoskirowskiem, w majątku Kadijówka, pod Jarmolińcami. Po przodkach z linii żeńskiej oddziedziczyła duże zdolności umysłowe. Matka i ciotka, obie z Bernatowiczów, oraz babka z Łaszczów wyróżniały się dużymi zdolnościami umysłowymi i dzielnością charakteru. Wspomniane rody wydały szereg wybitnych i zasłużonych w dziejach Polski przedstawicieli.

Lata dziecińne spędziła w Latyczowskiem, w środowisku kulturalnym, w Jaśkowcach, majątku państwa Bernatowiczów, posiadających piękne zbiory i zasobną bibliotekę.

Pierwszych nauk przed wstąpieniem do szkoły udzielała jej Francuska-Alzatka, która wpoila w swą uczenicę wielkie umiłowanie kultury romańskiej i wrogie usposobienie względem Niemców, gnębicieli Alzatczyków i Polaków. Środowisko kulturalne w Jaśkowcach wzbudziło zamiłowanie do pamiątek historycznych i lektury książkowej.

Przed wstąpieniem na pensję ś. p. Halina Rutka przygotowywała się do egzaminów przez rok w Warszawie, głównie

z rosyjskiego. Lekcyj udzielał korepetytor brata, Stefan Rutski, przyszły małżonek, odbywający wtedy studia na uniwersytecie. W r. 1882 złożyła egzamin do IV-ej klasy jednej z najlepszych ówczesnych pensyj w Warszawie, p. Krzywobłockiej. Pensję tę ukończyła celując w roku 1886. Przez rok jeden uczęszczała następnie na tajne kursa literacko-naukowe, na których wykładali najwybitniejsi przedstawiciele nauki polskiej w Warszawie.

Jako uczenica profesorów P. Chmielewskiego, T. Korzona, W. Nałkowskiego, Wł. Smoleńskiego i A. Słóarskiego wyniosła z pensji oraz kursów sporą wiedzę i wielki szacunek dla nauki.

Po półrocznym pobycie na Podolu, w charakterze nauczycielki we dworze, poślubiła prof. Stefana Rutskiego w roku 1888 i przybyła do Płocka, gdzie spędziła 44 lata, pracując bardzo owocnie dla społeczeństwa.

W pierwszych latach swego pobytu w Płocku, nie mając odpowiedniej placówki dla pracy, poświęcała cały swój czas lekturze i samokształceniu oraz pomocy swemu małżonkowi przy katalogowaniu i porządkowaniu biblioteki gimnazjalnej. W tym czasie przestudjowała kurs gimnazjalny łaciny, by pomagać mężowi przy poprawianiu ćwiczeń szkolnych.

W r. 1898 zaczęła brać żywy udział w działalności Tow. Dobroczynności, głównie w Komitecie Opieki nad Choremi Dziećmi.

Gdy w roku 1904 przewieziona została do Płocka ze Skempego Biblioteka im. Zielińskich, przekazana następnie Tow. Naukowemu, ś. p. Halina Rutka wraz ze swym mężem cały swój czas poświęcała pracy bezinteresownie w tych instytucjach, wykazując duże zdolności organizatorskie, zarówno przy gromadzeniu książek do biblioteki, jak i przy tworzeniu Muzeum Mazowsza Płockiego.

Przez umiejętne nawiązywanie stosunków z instytucjami naukowymi, dzięki głównie zabiegom ś. p. Haliny Rutkiej, Biblioteka im. Zielińskich powiększona została prawie w dwójnasób i liczy obecnie około 45000 tomów a zbiory muzealne zapoczątkowane w roku 1912, wypełniły 19 sal w dwóch własnych nieruchomościach Tow. Naukowego.

Zatroskana sprawami Biblioteki i Muzeum od wczesnego rana do późnej nocy, aż do ostatnich chwil swego życia, znajdowała czas na okazywanie pomocy filantropijnej potrzebującym dobrą radą, wstawiennictwem i wyszukaniem zajęć. O tem mogą powiedzieć wiele ci, którzy z tej pomocy korzystali.

W sprawach ogólnospołecznych brała również żywy udział, uczestnicząc w zebraniach i obradach.

Obdarzona zdolnością żywego i ciekawego opowiadania świetnie oprowadzała po Muzeum i Bibliotece liczne wycieczki, krzewiąc wśród zwiedzających umiłowanie polskości i przywiązanie do Polski.

Była wielką miłośniczką Płocka i wszelkimi siłami dążyła do upiększenia i podniesienia naszego miasta. Tem powodowana, brała żywy udział w pracach Tow. Ogrodniczego, Komitetu Plantacyjnego i Koła Miłośników Płocka.

Doceniając wielkie znaczenie kresów dla Polski, nie żałując pracy i zachodów, starała się zasilac dubletami z Tow. Naukowego biblioteki kresowe, jak np. Bibliotekę w Bydgoszczy lub Bibliotekę Seminarjum Duchownego w Pińsku, albo też biblioteki organizacji oświatowo-kulturalnych polskich poza granicami państwa naszego.

W ostatnich dniach swego życia, leżąc w szpitalu, jeszcze troszczyła się wysłaniem paki książek dla harcerzy polskich na Łotwie.

W czasie wojny światowej, pozostając na miejscu wraz z mężem, wyteżyła wszystkie swe siły na ochronę Biblioteki i Muzeum przed zniszczeniem wojennym. Władając językami obcymi, niemieckim i francuskim, potrafiła zdobyć szacunek wśród Niemców i uzyskać zabezpieczenie zbiorów Tow. Naukowego, zachowując przytem wielką godność narodową.

Na początku wojny brała żywy udział w pracach Polskiego Czerwonego Krzyża, pracując jako pielęgniarka w szpitalu, urządzonym miejscowymi siłami, otaczając troskliwą opieką rannych.

Z wygnaniem Niemców i rozpoczęciem walk pod Lwowem, staje z ramienia Służby Narodowej Kobiet na czele akcji werbunkowej, podjętej przez wyłoniony Płocki Komitet Obrony Lwowa.

Podczas nawały bolszewickiej troszczy się znowu o zabezpieczenie przed zniszczeniem Biblioteki i Muzeum.

Zajęta stale sprawami organizacyjnymi i codzienną pracą wykonawczą w Tow. Naukowym, nie miała czasu na pisanie prac naukowych, chociaż sporo materiałów naukowych miała do rozporządzenia. Ogłosiła tylko drukiem w Księdze Pamiątkowej Płocczan notatkę historyczną pod tytułem: „Towarzystwo Naukowe Płockie 1820—1830 i 1907—1928”. Znany krytyk Zygmunt Wasilewski, zdając sprawozdanie z Księgi Pamiątkowej, napisał, co następuje:

„Znaczenie ogólne i dużą wartość historyczną ma Historia Płockiego Tow. Naukowego, napisana przez p. Halinę Rutką.. Piękna to kartka w dziejach Płocka... Wszystkie polskie miasta powinny się wczytać w karty tych dziejów...”

Ofiarna praca ś. p. Haliny Rutkiej, wysoko ceniona przez świat naukowy, znalazła należytą ocenę ze strony władz państwowych.

W pierwszych latach odrodzenia Polski została odznaczona krzyżem oficerskim orderu „Polonia Restituta”, za zasługi na polu organizacji nauki, a ostatnio w przeddzień wyjazdu do szpitala udekorowana została Złotym Krzyżem Zasługi za prace nad rozwojem muzeum.

Unikająca wszelkiego rozgłosu za życia, pozostawia po sobie pomnik w murach Tow. Naukowego w postaci zbiorów bibliotecznych i muzealnych, świadczących o dawnej i obecnej kulturze Mazowsza Płockiego, nadających naszemu miastu charakter większego ośrodka kulturalnego.

Cześć Jej pamięci!

Dr. AL. MACIESZA.

Walne Zgromadzenie Towarzystwa Naukowego Płockiego

22 czerwca 1932 r.

ZAGAJENIE.

Pod wrażeniem olbrzymiej niepowetowanej straty przystępujemy dzisiaj do obrad Walnego Zgromadzenia, zamykających dwudziestopięcioletni okres istnienia i działalności Towarzystwa Naukowego Płockiego.

Przez zgon ś. p. prof. Stefana Welamin-Rutskiego w d. 22 lutego r. b. i prof. Haliny Rutkiej w dniu 24 kwietnia r. b. straciliśmy dwóch najbardziej czynnych i zasłużonych członków Towarzystwa naszego.

W przemówieniach żałobnych i w prasie miejscowej podniesione zostały ich wielkie zasługi dla rozwoju kultury miasta Płocka.

Dziś, zgromadzeni tu dla omówienia spraw Towarzystwa Naukowego, mamy za pierwszy nasz obowiązek przypomnieć olbrzymie zasługi ś. p. małżonków Rutskich, jakie położyli dla naszej instytucji. Im bowiem w pierwszym rzędzie zawdzięczamy wytworzenie odpowiednich warunków do pracy naukowej w postaci biblioteki i zbiorów muzealnych przy ofiarnem poparciu społeczeństwa. Cały swój czas wolny poza zajęciami obowiązkowymi poświęcali oni bezinteresownie w przeciągu 25 lat pracy w Towarzystwie Naukowym, a mianowicie: prof. Stefan Rutski, na stanowisku wiceprezesa i skarbnika Zarządu Towarzystwa, oraz kierownika Biblioteki im. Zielińskich, a p. Halina Rutka, jako członek Zarządu, kustoszka zbiorów muzealnych i bibliotekarka oraz administratorka nieruchomości Towarzystwa.

Cztery razy conajmniej wszystkie książki Biblioteki im. Zielińskich przeszły przez ich ręce, początkowo przy rozmieszczaniu biblioteki w gmachu obecnego konsystorza, a następnie po przeniesieniu do obecnej własnej siedziby.

Przez czas wojny światowej, pozostając w Płocku, chronili mienie Towarzystwa Naukowego i zabezpieczyli je przed zniszczeniem.

Przez umiejętne zawiązywanie stosunków z bibliotekami i instytucjami naukowymi, dzięki głównie zabiegom ś. p. Haliny Rutskiej, Biblioteka im. Zielińskich powiększona została prawie w trójnasób i liczy obecnie przeszło 45000 tomów, a zbiory muzealne wypełniły 19 sal w dwóch własnych nieruchomościach Towarzystwa Naukowego.

Wiekopomne zasługi ś. p. prof. Rutskich stanowią piękną kartę w dziejach naszej instytucji i powinny służyć zawsze za wzór dla wszystkich członków Towarzystwa Naukowego oraz zachętę do gorliwej pracy nad dalszym rozwojem naszej placówki naukowej, do dalszego powiększania skarbów bibliotecznych i muzealnych, nie uszczuplając i nie marnując nic z ofiarnej pracy i zabiegów ś. p. prof. Rutskich. Niech duch ich stale przyświeca nam w tych murach!

Uczcijmy ich pamięć i złożmy hołd ich zasługom przez powstanie!

Prezes Dr. Al. Maciesza.

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Naukowego Płockiego

za lata 1929, 1930 i 1931.

Upłynęło dnia 23 marca r. b. dwadzieścia pięć lat od czasu powołania do życia naszej instytucji, która dla zaznaczenia najściślejszego związku z przeszłością przybrała nazwę Towarzystwa Naukowego, działającego w Płocku w przeciągu dziesięciolecia 1820—1830, zanim wypadki dziejowe, powstanie listopadowe, nie spowodowały przerwania jego pożytecznej działalności.

Śmierć prof. Rutskich, ciężki kryzys gospodarczy, zmuszający do liczenia się z wydatkiem każdego grosza, kłopoty organizacyjne nie pozwoliły pozostałym członkom zarządu zająć się sprawą obchodu 25-lecia istnienia obecnego Towarzystwa Naukowego. Ostateczna decyzja w tej sprawie musi być pozostawiona nowemu zarządowi, który będzie dziś powołany.

Działalność Towarzystwa Naukowego do r. 1929 została zobrażona przez ś. p. Halinę Rutką w notatce historycznej p. t. „Towarzystwo Naukowe Płockie 1820—1830 i 1907—1928“, ogłoszonej w Księdze Pamiątkowej Płocczan, w I Roczniku Towarzystwa Naukowego i w osobnej odblitzce, której treść prawdopodobnie jest wszystkim znana, bo była członkom rozesłana. Znany krytyk Zygmunt Wasilewski, zdając sprawozdanie z Księgi Pamiątkowej napisał co następuje:

„Znaczenie ogólne i dużą wartość historyczną ma Historia Płockiego Towarzystwa Naukowego, napisana przez Halinę Rutką. Piękna to kartka w dziejach Płocka. Wszystkie polskie miasta powinny się wcztać w karty tych dziejów“.

Ostatni najważniejszy okres rozwoju Towarzystwa Naukowego od r. 1929 obejmuje niniejsze sprawozdanie.

Powołane do życia w r. 1907 Towarzystwo Naukowe, mając za zadanie krzewienie nauki i oświaty oraz gromadzenie danych nau-

kowych, dotyczących ziemi płockiej, postawiło sobie za cel najbliższy utrzymanie Biblioteki im. Zielińskich oraz dalszy — stworzenie warsztatu pracy naukowej i wciągnięcie do niej inteligencji butwiejącej na prowincji. W najcięższych czasach pod obcym rządem, bez grosza przy duszy, przy cichem tylko poparciu społeczeństwa, zdobyło się ono na własną siedzibę, przetrwało ciężkie czasy wojny światowej, nie tylko ochroniło nagromadzone skarby w bibliotece i muzeum, lecz jednocześnie powiększyło, zawdzięczając głównie ofiarnej wieloletniej pracy p.p. Rutskich, odbywającej się w najcięższych warunkach, szczególnie zimową porą w nieopalanym salach.

W roku 1928 Biblioteka i Muzeum tak się rozrosły i wypełniły wszystkie zakątki siedziby Towarzystwa Naukowego w nieruchomości Nr. 8 przy Rynku Kanonicznym, że dalszy rozwój zbiorów instytucji został całkowicie zahamowany. Zaszła gwałtowna potrzeba rozszerzenia pomieszczenia Towarzystwa Naukowego. Warunki, w jakich znalazła się nasza instytucja w r. 1928, uczyniły możliwym zaspokojenie tej potrzeby.

Na skutek bardzo czynnego udziału Towarzystwa Naukowego w ruchu regionalistycznym, podjętym z inicjatywy władz państwowych, szczególnie na terenie województwa warszawskiego, zainteresowanie władz i społeczeństwa działalnością naszej instytucji znacznie wzrosło.

Szczególnie stało się ono znacznym, gdy społeczeństwo płockie, w związku z obchodem imienin *Pana Prezydenta Rzeczypospolitej*, w uznaniu Jego zasług naukowych i ofiarności obywatelskiej, jako najdostojniejszego obecnie syna Mazowsza Płockiego, postanowiło nazwać jego imieniem, na wniosek prezesa Towarzystwa Naukowego, istniejące obecnie Muzeum i obmyśleć środki i zebrać pieniądze na odpowiednie rozmieszczenie.

W tym celu zawiązano Komitet, w skład którego weszli:

Prezes Sądu Okręgowego K. Dżakowski,
Starosta Płocki Pinakiewicz,
Ks. Prałat Lasocki,
Mecenas St. Baliński,
Dyrektor Banku G. Wolski,
Dr. Al. Maciesza.

Uzyskanie zgody Pana Prezydenta, aby Muzeum Mazowsza Płockiego nosiło nazwę im. prof. Ignacego Mościckiego Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz bytność Pana Prezydenta wraz z Małżonką w Towarzystwie Naukowym i żywe zainteresowanie się zbiorami w ukochanym przez nich mieście Płocku spotęgowały troskliwą

opiekę ze strony Funduszu Kultury Narodowej oraz Ministerstwa W. R. i O. P., doceniających wielkie znaczenie placówki naukowo-kulturalnej na prowincji.

NABYCIE NIERUCHOMOŚCI „POD OPATRZNOŚCIĄ”.

Pierwotna myśl wzniesienia specjalnego budynku na potrzeby Muzeum na terenie posesji Towarzystwa, po szczegółowym zbadaniu sprawy, jako bardzo kosztowna, została w r. 1929 zaniechana i zdecydowano się na kupno odpowiedniej na potrzeby muzeum nieruchomości. Z inicjatywy ks. Prałata Lasockiego spisano w dn. 13 października 1929 roku z sukcesorami ś. p. Humieckiego punktację nabycia nieruchomości przy Rynku Kanonicznym № 2, a 16 października tegoż roku walne zgromadzenie Towarzystwa Naukowego upoważniło zarząd do nabycia tej nieruchomości oraz do zaciągnięcia pożyczek na ten cel. Dnia 2 stycznia 1930 r. spisany został akt kupna nieruchomości za 11000 dolarów i 11000 złotych.

Obecnie pozostało do zapłacenia 2500 dolarów.

Remont, zdrenowanie, skanalizowanie i przystosowanie gmachu do potrzeb Muzeum wyniosły zł. 27000.

DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWA.

W okresie sprawozdawczym działalność naukowa Towarzystwa Naukowego Płockiego miała charakter wybitnie regionalny, w myśl statutu Towarzystwa.

W pierwszym półroczu 1929 r. Towarzystwo Naukowe było zajęte urządzeniem Pierwszej Okręgowej Wystawy Regionalnej obejmującej powiaty Mazowsza Płockiego, podjętej z inicjatywy wojewody warszawskiego p. St. Twardo dla upamiętnienia 10-ej rocznicy wskrzeszenia niepodległości Polski. Z ramienia Towarzystwa weszli w skład komitetu wystawowego: Prezes Dr. Al. Maciesza, w charakterze przewodniczącego Komitetu Wykonawczego wystawy, i ks. kan. Wł. Mąkowski, jako członek komitetu.

Wystawa odbyła się w czasie od 23 czerwca do 7 lipca. Miała ona na celu wyjaśnienie stanu posiadania i zobrazowanie ważniejszych przejawów życia umysłowego, społecznego i gospodarczego powiatów: płockiego, płońskiego, sierpskiego, rypińskiego i gostyńskiego. Rozmieszczona była ona w 20 salach gmachu Gimnazjum Państwowego im. Władysława Jagiełły, przy ul. 3-go Maja.

Szczegółowe sprawozdanie z wystawy podał etnograf A. Chętnik w Nr. 15 i 16 Ziemi za rok 1929, które zakończył następującymi słowami: „Po wileńskiej jest to druga u nas wystawa regionalna opra-

cowana naprawdę metodycznie, służyć mająca za wzór dla tych osób, i miejscowości, które zamierzają zająć się u siebie urządzeniem podobnych imprez. Działaczom plockim przynosi ona naprawdę zaszczyt, a regionowi plockiemu da niewątpliwie korzyść".

Przyczyniła się ona niewątpliwie do pogłębienia świadomości zbiorowej co do wartości, jaką przedstawia północno-zachodnia część Mazowsza Plockiego. Zawdzięczając wystawie zebraliśmy cenny bardzo materiał do wyświetlenia wielu dodatnich i ujemnych stron naszego życia gospodarczego. Szereg ludzi stanął do pracy badawczej. Kilkadziesiąt tablic, wykonanych przez prof. K. Gelinka przy odpowiedniej pomocy technicznej, stanowi cenny Atlas gospodarczy, który obecnie mieści się w V-jej sali Muzeum Mazowsza Plockiego (w nieruchomości „Pod Opatrznością"). Wystawa ułatwiła nagromadzenie i nabycie cennych okazów etnograficznych, zarówno z powiatu gostyńskiego, jak i plockiego i zaopatrzyła muzeum nasze w gabloty. Ważniejsze zebrane materiały statystyczne podane zostały w Nr. 5 „Mazowsza Plockiego i Kujaw" z r. 1929, poświęconym Wystawie Regionalnej.

Podczas wystawy ukazał się z druku I *Rocznik Towarzystwa Naukowego Plockiego*, wydany z zasiłku Wydziału Nauki Ministerstwa W. R. i O. P., zawierający następujące prace:

ARNOLD Stanisław — Początki biskupstwa plockiego w świetle falsyfikatów mogiłeńskich.

Ks. SKIERKOWSKI Władysław — Puszcza kurpiowska w pieśni, część I.

LISZEWSKI Stanisław — Zniesienie wymogu pochodzenia szlacheckiego przy otrzymywaniu dostojęstw i godności duchownych.

RUTSKA Halina — Towarzystwo Naukowe Plockie 1820-1830 i 1907-1928.

Jednocześnie ukazała się z druku w osobnym wydaniu „Puszcza Kurpiowska w pieśni" — część II — zeszyt I ks. Władysława Skierkowskiego, wydana z zasiłku Funduszu Kultury Narodowej.

Po zamknięciu wystawy, z ramienia Towarzystwa Naukowego dr. Maciesza wziął udział w I-szym Ogólnopolskim Kongresie Krajoznawczym w Poznaniu 12 i 13 lipca 1929 r., gdzie wygłosił referat „Plan i organizacja badań regionalnych na terenie samorządu administracyjnego i gospodarczego" (umieszczony w książce I zjazdu).

Uzupełnione w r. 1929 wydawnictwo „Opisy powiatów" cieszyło się dużym zapotrzebowaniem z różnych stron Polski. Przyczyniło się ono znacznie do zainteresowania władz administracyjnych i samorządów studjami regionalnymi.

W związku z podjętym przez Towarzystwo Naukowe wydawnictwem „Puszcza Kurpiowska w pieśni" Ks. Wł. Skierkowski prowadził co rok swe studia na Kurpiach w celu gromadzenia pieśni kurpiowskich i materiałów etnograficznych, korzystając z zasiłku Funduszu Kultury Narodowej i Kasy Mianowskiego.

Ks. Wł. Skierkowski zebrał ogółem przeszło tysiąc pieśni, z których Towarzystwo Naukowe ogłosiło dotąd drukiem 586.

Zwiedzając najbardziej zapadłe kąty Puszczy Kurpiowskiej, ks. Wł. Skierkowski uzyskał lub nabył dla Towarzystwa Naukowego wiele cennych okazów etnograficznych, które dały możność urządzenia cennego działu kurpiowskiego w Muzeum Mazowsza Plockiego im. prof. Ign. Mościckiego, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Posiedzenia naukowe Towarzystwa w okresie sprawozdawczym były poświęcone omawianiu na posiedzeniach sekcji Fizjograficznej i Ekonomicznej referatów, przygotowanych do opisu monograficznego powiatu plockiego. Były one następujące:

MORAWIEC Jan — „Organizacja pośrednictwa pracy" — 25.IX 1929 r.

SZLAGIER Leonard — Wykonanie reformy rolnej na terenie powiatu plockiego — 7.I 1930 r.

Dr. ŻEŃCZYKOWSKI J. — Powiat plocki pod względem łowieckim — 12.III.1930 r.

MALEWSKI I. — Rybołówstwo w pow. plockim 12.III.1930 r.

Prof. KOWALCZYK — „Położenie, kształt powierzchni i budowa geologiczna powiatu plockiego", na podstawie specjalnie opracowanej w tym celu mapy powiatu — 1.X.1930 r.

Inż. TYRAŁA — Port handlowy w Plocku — 22.X.1930 r.

W związku z udziałem delegatów Towarzystwa Naukowego w V-ym Zjeździe Historyków Polskich w Warszawie, złożyli „Ogólne sprawozdanie z V-go Zjazdu Historyków" p. dyrektorka Julia KISIELEWSKA 18 grudnia 1930 r. oraz p. prof. Bolesław JEŃDRZEJEWSKI — Sprawozdanie z referatu prof. Oskara Haleckiego „O Witołdzie" — 23 stycznia 1931 r. Na tem że posiedzeniu dr. Al. Maciesza zdał sprawozdanie z pierwszego zebrania Rady Redakcyjnej Słownika Geograficznego.

W r. 1931 rozwinął bardzo żywą działalność Instytut Psychologiczny, prowadzony przez ks. dr. Br. Lutyńskiego jako sekcja autonomiczna Towarzystwa Naukowego. W d. 21 lutego 1931 r. podczas uroczystego otwarcia ks. Br. Lutyński wygłosił referat „Św. Augustyn jako psycholog". Prof. Uniwersytetu Warszawskiego dr. BAŁEY miał wykład „Znaczenie psychologii wychowawczej dla wychowania".

Następnie były ogłoszone następujące referaty:

Ks. dr. SIECZKA — „Rola wprawy i przyzwyczajenia w pedagogice“ — d. 28 lutego 1931 r.

Ks. dr. LUTYŃSKI Bronisław — „Najnowsze kierunki w psychologii“ — dnia 7 marca 1931 r.

Dr. ZIELEŃCZYK Fr. — „Ogólny pogląd na filozofję“ i ks. LUTYŃSKI Br. — „Ogólne linie duchowe rozwoju dziecka“ — d. 14.III.31 r.

Dr. BALICKI A. — „Literatura polska ze stanowiska dydaktyki“ i ks. dr. LUTYŃSKI — „Ideały dziecięce ich kolejność i rozwój“.

Wymienione odczyty i wykłady profesorów uniwersytetu i wybitnych specjalistów przyczyniły się znacznie do rozbudzenia wśród społeczeństwa zainteresowania się psychologią, a szczególnie psychologią pedagogiczną.

Projektowana przez ks. Lutyńskiego pracownia psychologiczna i poradnia zawodowa oraz psychologiczno-pedagogiczna z budżetem rocznym 24000 zł. nie mogły być zrealizowane ze względu na ciężki kryzys gospodarczy.

Rok 1931 zaznaczył się również ukazaniem w druku sporej liczby, jak na stosunki płockie, wydawnictw, w których wzięli udział członkowie Towarzystwa Naukowego.

Wyszła w II-em wydaniu wyczerpująca monografia Płocka Ks. Arcybiskupa A. Nowowiejskiego, członka honorowego naszego Towarzystwa. Niektóre działy tego dzieła zostały uzupełnione na podstawie archiwalnych poszukiwań ks. kan. Wł. Mąkowskiego.

Dr. Al. Maciesza opracował dzieje „Gimnazjum im. Władysława Jagiełły w Płocku 1906 — 1931 r. wydane nakładem firmy „Bracia Detrychowic“.

W Księdze Pamiątkowej Płocczan ukazały się prace:

RUTSKIEJ Haliny — notatka historyczna „Towarzystwo Naukowe Płockie 1820 — 1830, 1907 — 1928.“

Dr. MACIESZA — „Dr. Leon Rutkowski jako badacz naukowy“ i „Młodość Edwarda Jurgensa“.

Z inicjatywy Towarzystwa Naukowego wykonali obszerną pracę ŚWIECKI Tadeusz, członek Towarzystwa Naukowego i WYBULT Franciszek p. t. „Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania Państwa Polskiego“. Rękopis objętości 30 arkuszy druku jest na ukończeniu.

Towarzystwo Naukowe wydało Rocznik II zawierający:

Ks. SKIERKOWSKI Władysław — „Puszcza kurpiowska w pieśni“. Część II. Zeszyt I.

MACIESZA Aleksander — K. Morykoni. Przedmowa.

MORYKONI K. — „Opis życia“ (autobiografia).

MORYKONI K. — „Wiadomości o Szkole Płockiej od r. 1781, zebrane dla Towarzystwa Naukowego przez członka sekretarza w Towarzystwie“.

Obecnie jest w druku Rocznik III.

Referaty były głoszone bądź na poszczególnych sekcjach, bądź na posiedzeniach paru sekcji łącznie. Były one następujące: Sekcja historyczna — przewodniczący ks. kan. Wł. Mąkowski; Sekcja Fizjograficzna — przewodniczący dr. Al. Maciesza; Sekcja Ekonomiczna — przewodniczący w zastępstwie dr. Al. Maciesza; Sekcja Miłośników Płocka — przewodnicząca Halina Rutska.

Pozatem jako autonomiczne sekcje: Instytut Psychologiczny — przewodniczący ks. dr. Lutyński; Kółko Przyrodnicze (o charakterze pedagogicznym) — przewodnicząca Marja Macieszyna.

BIBLIOTEKA IM. ZIELIŃSKICH

stanowiła jeden z ważniejszych obiektów pieczy i zabiegów Towarzystwa, które polegały na gromadzeniu zbiorów bibliotecznych, konserwowaniu i porządkowaniu, oraz udostępnianiu członkom Towarzystwa Naukowego i osobom pracującym naukowo, jak również na wykonaniu czynności naukowo-bibliotekarskich.

a. Gromadzenie zbiorów w okresie sprawozdawczym odbywało się dość pomyślnie, zawdzięczając darom, wymianie i poczęści zakupom.

Przez udział Towarzystwa Naukowego w pracach regionalnych, podejmowanych przez władze państwowe, biblioteka nasza na skutek poparcia Prezydium Rady Ministrów otrzymuje ważniejsze wydawnictwa Ministerstw i Urzędów Państwowych i jest jedyną instytucją na terenie Mazowsza Płockiego, która je posiada. Są to przeważnie wydawnictwa dość kosztowne, których nabycie rzadko którakolwiek biblioteka może sobie pozwolić.

Będąc w ścisłym kontakcie ze wszystkimi prawie instytucjami naukowymi w Polsce biblioteka nasza otrzymuje stale ich wydawnictwa w drodze wymiennej za wydawnictwa Towarzystwa Naukowego.

Wydawnictwa te wraz z dziełami nabywanymi w drodze kupna dają możliwość czytelnikowi biblioteki śledzenia postępów nauk i wiedzy. Niestety przy ogromie potrzeb i wydatków Towarzystwa Naukowego zaledwie bardzo skromne sumy mogą być wydawane na zakup książek i prenumeratę pism. Wskutek tego dary osób prywatnych przedstawiają dla nas ogromną wartość.

Połowę prawie druków, które wpłynęły do Biblioteki Towarzystwa Naukowego otrzymaliśmy w darze od osób prywatnych, członków naszych, lub osób sympatyzujących z naszą instytucją. Dają one nam możliwość między innymi kompletowania roczników ważniejszych pism literackich ilustrowanych, na których prenumerowanie nas nie stać.

Cyfrowo wpływy biblioteczne w okresie sprawozdawczym przedstawiają się jak następuje:

	1929 r.	1930 r.	1931 r.	Razem	%
Nadesłano z Ministerstw i urzędów państwowych .	392	300	306	998	24.5
Z instytucji naukowych w drodze wymiany, darów .	317	387	55	759	18.6
Od osób prywatnych w darze i w drodze wymiany .	487	939	752	2178	53.5
Otrzymano czasopism . .	31	63	42	136	3.3
Razem	1227	1689	1155	4071	100 %

Razem z temi wpływami Biblioteka Towarzystwa Naukowego liczyć może około 50000 tomów.

Obok gromadzenia zbiorów odbywało się ich porządkowanie, polegające na inwentaryzacji wpływów, ich rozmieszczaniu i katalogowaniu. Główny ciężar pracy ponosiła ś. p. prof. Rutska. W katalogowaniu pomagały jej: p. Czermińska i p. Jeleniewska, która skatalogowała przeszło 5000 fotografii i pocztówek oraz zbiór sztychów nadesłanych w darze z Paryża przez p. Strzembosзовą — w liczbie 449 egzemplarzy.

W okresie sprawozdawczym skatalogowano na kartkach wpływy bieżące, znajdujące się w bibliotece wydawnictwa, dotyczące powstań, masowiana i plociana. Sprawdzono katalog kartkowy księgozbioru ś. p. prof. Smoleńskiego. Biblioteka posiada zatem stary katalog Biblioteki Zielińskich, alfabetyczny i działowy, spisany na arkuszach, katalog kartkowy księgozbioru Brzoski, katalog kartkowy księgozbioru prof. W. Smoleńskiego, oraz katalog inwentarzowy biblioteki rosyjskiej byłego gimnazjum rządowego w Płocku.

b. Udostępnienie zbiorów. Biblioteka im. Zielińskich w okresie sprawozdawczym była czynna jak i obecnie trzy razy w tygodniu, we wtorki, czwartki i soboty od 4-ej do 6-ej po południu. Korzystali z niej członkowie Towarzystwa Naukowego, oraz osoby przygotowujące się do egzaminów dyplomowych nauczycielskich lub akademickich, albo piszący prace dyplomowe.

Przeciętnie korzystało rocznie po sto kilka osób. Wypożyczono w przeciągu trzech lat około 3500 tomów, nie licząc pism i książek przeczytanych na miejscu. Rzadkie drogie dzieła i unikaty nie są wypożyczane do domu, lecz dostępne są tylko na miejscu.

Biblioteka im. Zielińskich, utrzymując stosunki ze wszystkimi większymi bibliotekami w kraju, wypożyczała swoje pierwodruki, rękopisy, dzieła rzadkie i archiwalia następującym instytucjom: Akademii Umiejętności w Krakowie, Archiwum Archidiecezjalnemu w Poznaniu, Bibliotece Kórnickiej, Bibliotece Narodowej w Warszawie, Centralnej Bibliotece Wojskowej w Warszawie, bibliotekom uniwersyteckim w Poznaniu, Warszawie i Wilnie. Wyszukiwania rzadkich druków w postaci broszur i druków ulotnych, rozproszonych po różnych Silva Rerum, zajmowały sporu czasu, lecz były z dużym pożytkiem dla naszej instytucji, bo podnosiły jej znaczenie i wartość w świecie naukowym.

c. Czynności naukowo-biblioteczne, prowadzone głównie przez ś. p. profesorstwa Rutskich oraz dr. Al. Macieszę polegały na udzielaniu porad i zestawień bibliograficznych dla osób pragnących korzystać z biblioteki Towarzystwa Naukowego.

Niektórzy profesorowie Wyższej Szkoły Handlowej i Wyższego Kursu Nauczycielskiego w Warszawie skierowywali do Towarzystwa Naukowego swoich słuchaczy dla ostatecznego wyboru tematów prac dyplomowych o charakterze lokalnym, oraz po wskazówce dotyczące materiałów. W tych wypadkach Biblioteka Towarzystwa Naukowego starała się dać do rozporządzenia piszącego pracę wszelkie materiały, jakie można było znaleźć w zbiorach bibliotecznych.

Również Biblioteka w miarę możliwości starała się przychodzić z pomocą uczonym czem tylko mogła. Między innymi uzyskano ze zbiorów prywatnych osiemdziesiąt kilka listów ks. Franciszka Malinowskiego i dostarczono je prof. Ułaszynowi w Poznaniu, który rozpoczął pracę o ks. Malinowskim jako językoznawcy.

ZBIORY MUZEALNE

były w okresie sprawozdawczym przedmiotem głównej troski ze względu na konieczność rozszerzenia pomieszczenia i odpowiedniego ich rozmieszczenia.

Udostępnione dla zwiedzania zbiory muzealne w r. 1912, mieszczące się początkowo w dwóch pokojach, dzięki ofiarności społeczeństwa i zabiegom głównie ś. p. Haliny Rutskiej, jako kustoszki, powiększyły się znacznie i w r. 1928 nie mogły się zmieścić już w 8 pokojach (6 na parterze i 2 na I piętrze).

W roku 1929 zajęto na zbiory jeszcze jeden pokój na I piętrze z mieszkania zajmowanego przez prof. Rutskich.

W roku 1930 po nabyciu nieruchomości „Pod Opatrznością” przystąpiliśmy do jej uporządkowania przez skanalizowanie i zdrenowanie oraz do przystosowania i remontu pomieszczeń przeznaczonych na dział przyrodniczy Muzeum Mazowsza Płockiego im. prof. I. Mościckiego, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Obowiązki kustosa tego działu, oraz administratora nieruchomości „Pod Opatrznością” objął prof. Kazimierz Gelinek, nauczyciel geografii w Państwowym Seminarjum Nauczycielskim w Płocku.

Roboty kanalizacyjne, naprawa dachów, remont i pomalowanie sal potrwały do lipca 1930 r.

Urządzono narazie w lokalu po Domu Ludowym 3 sale muzealne oraz mieszkanie kustosa, złożone z 2 pokoi i kuchni.

W salach muzealnych rozmieszczono zbiory: geograficzne, geologiczne, faunistyczne i florystyczne.

We wrześniu 1930 r., drogą układową, uzyskano 5 pokojowe mieszkanie z kuchnią i przedpokojem od lokatorki Mersonowej. Po przeprowadzeniu przeróbek i remontu otrzymano 5 pięknych sal z przedpokojem i wyjściem na Rynek Kanoniczny. Do marca 1931 r. trwało przenoszenie i rozmieszczanie zbiorów.

W sierpniu 1931 r. uzyskano dwa pokoje na parterze przez przeniesienie siedziby Związku Inwalidów do oficyny. W ten sposób otrzymano na pomieszczenie Muzeum Przyrodniczego Mazowsza Płockiego 10 sal, a mianowicie:

- I sala — zbiory geograficzne,
- II „ — zbiory geologiczne, paleontologiczne i faunistyczne,
- III „ — zbiory florystyczne,
- IV „ — antropologia i archeologia,
- V „ — wystawowa z działem statystycznym,
- VI „ — zbiory etnograficzne z płockiego,
- VII „ — „ „ z gostynińskiego,
- VIII „ — zbiory kurpiowskie,
- IX „ — leśnictwo,
- X „ — rolnictwo.

Okazy muzealne rozmieszczono w 20 gablotach, pozostałych z Wystawy Regionalnej, w 8 szafach, przeniesionych z gmachu № 8 i dużej szafie oszklonej, nabytej za zł. 1410.

Zbiory przyrodnicze stały się dostępne dla zwiedzających od 19 sierpnia 1930 r. Początkowo to były odwiedziny bezpłatne członków Towarzystwa oraz osób interesujących się naszą instytucją.

W liczbie pierwszych odwiedził muzeum kurator Okręgu Szkolnego Warszawskiego p. Grzegorz Zawadzki wraz z pp. wizytatorami Michalskim, Hodbotem i Kostuchem, który wyraził Towarzystwu Naukowemu uznanie za stworzenie poważnej placówki naukowej, mającej również doniosłe znaczenie dla szkolnictwa płockiego. Do końca r. 1930 zwiedziło 27 osób, w r. 1931 zwiedziło 2245 osób, przeważnie młodzieży szkolnej. Przy muzeum utworzono z dubletów podręczną bibliotekę przyrodniczo-etnograficzną, ułatwiającą studia na miejscu. Ze zbiorów muzealnych korzystało dla celów naukowych 8 osób, w tem 7 słuchaczy i słuchaczek Wyższych Szkół Handlowych. Kustosz udzielił wskazówek naukowych 10 osobom.

Czynności naukowo-badawcze Muzeum były następujące: kustosz muzeum prowadził badania nad zasięgiem łąk wstęgowych i zebrał dla muzeum odpowiednie próbki, gromadził okazy geologiczne, badał zjawiska osuwiskowe Płocka i ratował zabytki archeologiczne, wyjeżdżając na miejsce po otrzymaniu wiadomości o znalezisku.

W ten sposób z jednej strony przychodził z pomocą Urzędowi Konserwatorskiemu Zabytków Przedhistorycznych przez dostarczanie szczegółowych sprawozdań ze swoich badań, a z drugiej strony zbogacał Muzeum Mazowsza Płockiego w okazy archeologiczne.

W okresie sprawozdawczym zostały uzyskane okazy przedhistoryczne z następujących miejscowości: Bielino, Borowiczki, Biała, Ciućkowo, Cekanowo, Ośnica, Parzeń; Poczernin, pow. płoński; Popłacin pow. gostyniń.; Rogowo Duch., Starożreby.

Do wzbogacenia muzeum ogromnie przyczynił się ks. Wł. Skierkowski, który uzyskał dużo okazów kurpiowskich w drodze darów i kupna.

ZBIORY HISTORYCZNO-KULTURALNE

pozostały w gmachu № 8 przy bibliotece im. Zielińskich, którymi nadal opiekowała się jako kustoszka prof. Rutka, a pomagała i zastępowała ją p. Halina Jankowska.

Zbiory te stanowią bardzo ważną część Muzeum Mazowsza Płockiego im. I. Mościckiego, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Są one świadectwem kultury polskiej Mazowsza Płockiego, niszczonego wielokrotnie przez wojny i najazdy, gospodarczo dość ubogiego, nie posiadającego wielkich fortun i dworów magnackich, bogatego natomiast w pamiątki walk o wolność i niepodległość. Zbiory historyczno-kulturalne naszego muzeum przyczyniają się ogromnie do

krzewienia wśród zwiedzających, szczególnie młodzieży szkolnej i szerokich warstw, umiłowania kraju i kultury artystycznej. Znaczenie tych zbiorów jest doceniane należycie zarówno przez Wydział Nauki, jak i Departament Sztuki Ministerstwa W. R. i O. P., o czym świadczą udzielane subsydia.

Do powstania i powiększenia tych zbiorów ogromnie się przyczyniła ś. p. Halina Rutska i ks. prałat Lasocki, przy ofiarnej pomocy i pomocy wielu ofiarodawców.

Z większych nabytków należy wymienić szpinet, nabyty dla muzeum za wskazówką i z zasiłku z Departamentu Sztuki kosztem 2000 zł. —, oraz cenny zbiór medali, ofiarowany przez ś. p. Gustawa Zielińskiego, syna Józefa.

Zbiory były dostępne dla publiczności normalnie w piątki i niedziele od godz. 11-ej do 1-ej, a dla wycieczek szkolnych i osób przyjezdnych w każdym czasie, po porozumieniu się z kustoszką, lub jej zastępczynią.

Zwiedziło muzeum w r. 1929 — 3030 osób, w tem 1528 — w czasie Wystawy Regionalnej, w r. 1930 — 1594 osoby, w roku 1931 — 758 osób. Ogółem 5382 osoby.

Ze względu na przenosiny zbiorów przyrodniczych do gmachu „Pod Opatrznością” i remont dotąd nieukończony, część muzeum musiała być zamknięta, co odbiło się w pewnej mierze na frekwencji.

Zbiory historyczno-kulturalne zostały rozgrupowane, jak następuje: Na parterze gmachu frontowego pozostały okazy historyczne, dotyczące powstań i wojny światowej, na I piętrze okazy i zabytki sztuki, wypełniające estetycznie wnętrza. Okazy zabytkowe meblarstwa oraz obrazy rozmieszczono również w salach bibliotecznych. Takie rozmieszczenie zabytków sztuki i przemysłu artystycznego znalazło aprobatę znawców tej miary, jak dyr. Muzeum Narodowego w Krakowie, prof. Kopera, oraz dr. Morelowski, prof. historii sztuki w Wilnie.

W Y S T A W Y.

W okresie sprawozdawczym, gdy zostały urządzone należycie sale muzealne w domu „Pod Opatrznością”, a jedna z nich przystosowana do wystaw, Towarzystwo Naukowe na skutek inicjatywy ks. prałata Lasockiego urządziło kilka wystaw obrazów miejscowych sił artystycznych. Pierwsza wystawa była poświęcona twórczości artystki-malarki Heleny Jawniszkowej i trwała od 11 do 25 stycznia 1931 r. W związku z otwarciem wystawy ks. prałat I. Lasocki napisał i wydał broszurę „Kartka z dziejów kultury płockiej”.

W dniu 8 marca 1931 r. była otwarta druga z rzędu wystawa obrazów, zawierająca całokształt prac artystki-malarki p. E. Godlewskiej. Jako trzecia była wystawa kilimów I. Grabowskiej, otwarta w dniu 21 czerwca 1931 r. Następnie w dniu 20 września 1931 r. była urządzona wystawa akwarel Marji Rogowskiej.

KANCELARJA TOWARZYSTWA NAUKOWEGO.

W związku z rozwojem i dużym zakresem działalności Towarzystwa Naukowego zaszła potrzeba powierzenia biurowości i rachunkowości jednej osobie.

Od listopada 1928 r. objęła obowiązki sekretarki biura p. Halina Jankowska, która w okresie sprawozdawczym obok bieżących spraw doprowadziła akta Towarzystwa Naukowego od założenia do wzorowego porządku, a mianowicie odpowiednio posegregowała i zrobiła spis wszystkich papierów, co ogromnie obecnie ułatwia wszelkie poszukiwania i załatwianie korespondencji.

O rozmiarach pracy kancelaryjnej świadczy dziennik podawczy. Pism wchodzących było: w roku 1929 — 616, w 1930 — 655 i w 1931 — 451. Pozatem p. Halina Jankowska pomagała w pracy ś. p. Halinie Rutskiej zarówno w Bibliotece, jak i Muzeum oraz często ją zastępowała.

To wszystko, co Towarzystwo Naukowe zdziało w okresie sprawozdawczym, zawdzięcza z jednej strony ofiarnej pracy ś. p. prof. Rutskich, oraz ofiarności społeczeństwa, a także bardzo życzliwemu poparciu władz i samorządów, a w szczególności dużej pomocy ze strony Sejmiku Płockiego wraz z przewodniczącymi wydziału p. Pinakiewiczem i p. Godlewskim na czele.

ROK 1930.

Sprawozdanie kasowe za lata 1929—1931.

ROK 1929.

W P Ł Y W Y.

1. Saldo na 1.I.29 r.	zł. 24756,55
2. Składki	zł. 801,—
3. Subsydja i ofiary	zł. 18215,—
4. Odsetki	zł. 1390,42
5. Komorne z domu Rynek Kanoniczny 8	zł. 893,60
6. Opłaty wejściowe	zł. 228,76
7. Dochód z wydawnictw	zł. 387,—
8. Różne	zł. 573,20
9. Legat ś. p. Ludwika Kunkla	zł. 11000,—
10. Pożyczka z Kasy im. Mianowskiego	zł. 33965,89
Razem	<u>zł. 92211,42</u>

W Y D A T K I.

1. Utrzymanie personelu	zł. 3223,82
2. Wydatki kancelaryjne	zł. 528,53
3. Utrzymanie czystości	zł. 183,55
4. Opał	zł. 314,22
5. Wydatki na nieruchomość Rynek Kanoniczny 8	zł. 3670,46
6. Wydatki muzealne	zł. 6388,50
7. Wydatki biblioteczne	zł. 2928,25
8. Światło	zł. 769,—
9. Druk wydawnictw Tow. Naukowego Płockiego	zł. 4708,80
10. Badania etnograficzne	zł. 1500,—
11. Kupno epidjaskopu	zł. 1583,60
12. Różne	zł. 1408,10
13. Kupno nieruchomości	zł. 9092,—
Razem wydatki	<u>zł. 36298,83</u>
Saldo na 1.I.30 r.	zł. 55912,59
Ogółem	<u>zł. 92211,42</u>

W P Ł Y W Y.

1. Saldo na 1.I. 30 r.	zł. 55912.59
2. Składki	zł. 653.50
3. Subsydja i ofiary	zł. 72812.73
4. Odsetki	zł. 383.70
5. Komorne z nieruchomości Rynek Kanoniczny № 8	zł. 991.—
6. Opłaty wejściowe	zł. 267.15
7. Komorne z nieruchomości Rynek Kanoniczny № 2	zł. 7961.81
8. Dochód z wydawnictw	zł. 467.70
9. Różne	zł. 500.52
10. Subsydjum na badania etnograficzne	zł. 1000.—
Ogółem	<u>zł. 140950.70</u>

W Y D A T K I.

1. Utrzymanie personelu	zł. 6090.64
2. Wydatki kancelaryjne	zł. 930.12
3. Utrzymanie czystości	zł. 352.45
4. Opał	zł. 436.80
5. Światło	zł. 422.74
6. Wydatki na nieruchomość Rynek Kanoniczny 8	zł. 991.51
7. Wydatki na nieruchomość Rynek Kanoniczny 2	zł. 72144.69
8. Wydatki biblioteczne	zł. 2150.26
9. Wydatki muzealne	zł. 2013.80
10. Badania naukowe	zł. 32.80
11. Badania etnograficzne	zł. 1000.—
12. Różne	zł. 679.80
13. Kupno nieruchomości Rynek Kanoniczny 2	zł. 59961.60
14. Spłata pożyczki Kasie im. Mianowskiego	zł. 34000.—
Razem wydatki	<u>zł. 136307.21</u>
Saldo	<u>zł. 4643.49</u>
Ogółem	<u>zł. 140950.70</u>

ROK 1931.

W P Ł Y W Y.

1. Saldo na 1.1 31 r.	zł.	4643.49
2. Składki	zł.	1511.—
3. Subsydja i ofiary	zł.	15954.—
4. Odsetki	zł.	766.72
5. Komorne z nieruchomości Rynek Kanoniczny № 2	zł.	6152.28
6. " " " " " 8	zł.	814.—
7. Opłaty wejściowe	zł.	725.55
8. Dochód z wydawnictw	zł.	22.50
9. Różne	zł.	433.28
10. Pożyczka od Stefana Rutkiego	zł.	400.—
Razem	zł.	<u>31422.82</u>

W Y D A T K I.

1. Utrzymanie personelu	zł.	5990.58
2. Wydatki na kancelarię	zł.	741.57
3. Utrzymanie czystości w d. Rynek Kan. 8	zł.	228.10
4. " " " " 2	zł.	83.40
5. Opał w domu Rynek Kanoniczny 2	zł.	149.20
6. " " " " 8	zł.	526.12
7. Światło w domu Rynek Kanoniczny 2	zł.	922.52
8. " " " " 8	zł.	313.93
9. Utrzymanie biblioteki	zł.	563.95
10. Utrzymanie muzeum w d. Rynek Kanoniczny 2	zł.	1480.20
11. " " " " 8	zł.	131.—
12. Wydatki na nieruchomość Rynek Kanoniczny 2	zł.	6637.88
13. " " " " 8	zł.	964.42
14. Druk wydawnictw	zł.	1100.—
15. Różne	zł.	727.71
16. Zwrot pożyczki Stefanowi Rutkiemu	zł.	400.—
17. Kupno domu (spłata pożyczki J. Wojciechowskiej)	zł.	8890.—
Razem wydatki	zł.	<u>29850.58</u>
Saldo na 1.1. 32 r.	zł.	<u>1572.24</u>
Ogółem	zł.	<u>31422.82</u>

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

Przy sprawdzeniu rachunków Towarzystwa Naukowego w Płocku za lata 1929, 1930, 1931 i 1932 do 1-go czerwca znaleziono wszystkie pozycje zgodnie z dokumentami usprawiedliwione należycie. Gotówki w kasie podręcznej znaleziono zł. 191 gr. 98, pozatem w Banku Ziemiańskim na rachunku ogólnym zł. 380 gr. 12 i na rachunku wydawnictw zł. 512 gr. 16.

Księgi i rachunkowość we wzorowym porządku.
Płock, dnia 2 czerwca 1932 r.

Członkowie Komisji Rewizyjnej

(—) Eug. Płoski.

(—) K. Staszewski.

Protokół Walnego Zgromadzenia Towarzystwa Naukowego Płockiego,

które odbyło się dn. 22.VI 1932 r.

Po stwierdzeniu prawomocności Walnego Zgromadzenia, wobec zapisania się na listę obecności przeszło $\frac{1}{4}$ liczby członków zamieszkałych w Płocku, prezes T. N. P. dr. Al. Maciesza zagał obrady. Na jego wezwanie Walne Zgromadzenie uczciło wiekopomne zasługi s. p. prof. Rutkich przez powstanie.

Na przewodniczącego W. Z. powołano ks. prałata Lasockiego, członka protektora T. N. P., na sekretarza ks. prof. Marciniaka, na asesorów pp.: K. Staszewskiego i P. Maciejowskiego. Po przyjęciu porządku obrad wysłuchano sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Sprawozdanie przyjęto i udzielono absolutorjum.

Następnie odbyły się wybory.

Do Zarządu powołano: D-ra Aleksandra Macieszę, ks. kan. Mąkowskiego, ks. prof. Marciniaka, K. Staszewskiego i P. Maciejowskiego; na członków Komisji Rewizyjnej: p. rejenta Płoskiego, p. Betleyową i p. pułk. Kuczewskiego. Na tem obrady zakończono.

Sekretarz: Ks. Marciniak.

Przewodniczący: Ks. Prał. Lasocki.

Zarząd ukonstytuował się jak następuje:

Prezes — Dr. Al. Maciesza.

Wiceprezes — Ks. kan. Mąkowski.

Skarbnik — K. Staszewski.

Sekretarz — Ks. Marciniak.

Członek Zarządu do spraw techn. — P. Maciejowski.

Sprawozdanie z działalności T-wa Naukowego

ZA ROK 1932.

Powstałe przed 25 laty, dla stworzenia warsztatu pracy naukowej i ożywienia ruchu naukowego w Płocku, Towarzystwo Naukowe w roku sprawozdawczym skierowało swe wysiłki przede wszystkim ku udostępnieniu i uruchomieniu tego, co nagromadziła w ciągu ćwierci wieku praca i zabiegi jego założycieli i ofiarna pomoc społeczeństwa. Zarząd, wybrany 22 czerwca ub. r., podzielił między siebie funkcje w następujący sposób: Maciesza Aleksander — prezes; Ks. Mąkowski Władysław — vice-prezes; Staszewski Kazimierz — skarbnik; Jędrzejewski Bolesław — bibliotekarz; Maciejowski Piotr — doradca techniczny; Ks. Marciniak Ignacy — sekretarz.

Zarząd odbył 7 posiedzeń, poświęconych organizacji zbiorów bibliotecznych i muzealnych, sprawom administracyjnym Towarzystwa, a szczególnie remontom oraz organizacji pracy naukowej przy tej instytucji. Towarzystwo, mając jeszcze zobowiązania pieniężne, ciężące po nabyciu domu „Pod Opatrznością”, musiało przystąpić do wielkich poczynąń, związanych z poważniejszymi wydatkami w sposób bardzo oględny. Przeprowadzono przede wszystkim te prace, które okazały się konieczne, aby Towarzystwo, jako warsztat pracy naukowej, mogło odpowiedzieć swemu zadaniu.

W pracach swych Towarzystwo Naukowe cieszyło się poparciem czynników państwowych i instytucji naukowych, w szczególności Funduszu Kultury Narodowej, a także i poparciem społeczeństwa. Wysoko ceniąc okazywaną pomoc, zarząd wykonał uchwałę poprzedniego zebrania z dnia 22 czerwca — przesyłając dyplom członka honorowego Towarzystwa Naukowego p. Stanisławowi Michalskiemu, dyrektorowi Funduszu Kultury Narodowej, oraz dyplom członka-protectora p. Emilji Romockiej.

Do znaczniejszych zamierzeń, zrealizowanych w tym celu, aby ułatwić pracę w Towarzystwie Naukowym należą: urządzenie sali odczytowej, zorganizowanie czytelnicy naukowej, ostateczne uporządkowanie zbiorów historyczno-kulturalnych.

Urządzenie sali odczytowej w domu „Pod Opatrznością” umożliwia odbywanie posiedzeń naukowych i odczytów we własnej siedzibie i korzystanie przytem z rozporządzalnych środków pomocniczych. Fundusz potrzebny na urządzenie został w sposób wydatny zasilony przez p. dr. Marcina Kacprzaka, który z inicjatywy Towarzystwa urządził na ten cel odczyt na temat: „Ameryka, widziana oczyma Europejczyka”. W sali odczytowej odbyło się do końca roku sprawozdawczego łącznie 12 posiedzeń. Czytelnia naukowa została otwarta w dniu 8 grudnia w obecności członków i przedstawicieli władz. Zajmuje ona trzy sale i jest zaopatrzona w podręczne pomoce naukowe, niektóre wydawnictwa źródłowe, encyklopedje, słowniki i atlasy. Tam również znajdują się czasopisma i w szafach rozmieszczone plociana. Jak pożyteczną okazała się czytelnia świadczy frekwencja — w okresie kilkunastodniowym od 8 do 31-go grudnia korzystało z niej 40 osób.

DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWO-WYDAWNICZA.

Działalność naukowo - wydawnicza Towarzystwa Naukowego ograniczyła się w r. sprawozdawczym do kontynuowania prac już rozpoczętych.

Druk III-go Rocznika Towarzystwa jest obecnie na ukończeniu. Wkrótce również dojdzie do rąk czytelników praca napisana z inicjatywy i z pomocą Towarzystwa przez p. p. Wybultę i Świeckiego p. t. „Mazowsze Płockie w czasach wojny światowej i powstania Państwa Polskiego” z przedmową dr. Aleksandra Macieszy. Cały obfity materiał, z którego autorzy korzystali przy pisaniu tego dzieła, został przez nich złożony w zbiorach Towarzystwa Naukowego.

Ks. proboszcz Skierkowski prowadził w dalszym ciągu badania Puszczy Kurpiowskiej i w ub. r. zebrał 230 nieznanych pieśni. Druk III-go tomu „Puszczy Kurpiowskiej w pieśni” jest na ukończeniu. W ten sposób z pośród przeszło 1200 pieśni zebranych — 700 zostało już ogłoszonych drukiem.

W r. ub. Towarzystwo Naukowe służyło pomocą i dostarczyło materiałów swemu członkowi p. dr. Marcinowi Kacprzakowi, który prowadził na terenie powiatu płockiego badania nad higieną mieszkańców wsi powiatu płockiego.

Na posiedzeniach sekcji wygłoszono referaty: *

I. Na sekcji historycznej: p. prof. Piasek „Z dziejów Seminarjum w Wymyślinie”.

II. Na sekcji fizjograficznej: p. prof. Gelinek „Sprawozdanie z obserwacji nad trzęsieniem ziemi w Łubkach”. Ks. I. Marciniak „Zmiany roślinności i klimatu w okresie polodowcowym”.

III. Nadto w czasie konferencji dydaktyczno - wychowawczej nauczycielstwa szkół średnich z Mazowsza kustosz Muzeum p. prof. Gelinek wygłosił referat: „O regionalizmie w nauczaniu”.

Dla podtrzymania kontaktu z pokrewnymi instytucjami p. dr. Maciesza wziął z ramienia Towarzystwa Naukowego udział w Zjeździe Związku Muzeów.

BIBLIOTEKA IM. ZIELIŃSKICH.

Otoczając pieczołowitością cenne zbiory biblioteczne, Towarzystwo Naukowe dołożyło w tym roku starań, aby udostępnić je członkom i pracownikom na niwie naukowej.

W ciągu roku sprawozdawczego do Biblioteki przybyło 1214 dzieł i czasopism. Na dzisiejsze trudne warunki jest to liczba pokaźna. Dzieła, niektóre z nich kosztowne, pochodzą przeważnie z wymiany i darów instytucji państwowych i naukowych, a także od szeregu osób prywatnych. Bardzo wydatnie zasiły bibliotekę: Dyrekcja Funduszu Kultury Narodowej, oraz Biblioteka Narodowa. Z pośród ofiarodawców prywatnych najpokaźniej zasilili zbiory biblioteczne: p. Gurbski, p. Ligowska, p. Kleindinstowa, p. Liszewski, p. Rokitnicki. Na pomieszczenie wzrastającego księgozbioru wyremontowano w tym roku 2 pokoje na II piętrze.

Urządzenie wspomnianej już czytelnicy naukowej udostępniło korzystanie z biblioteki. Katalogowanie zbiorów również poczyniło postępy. W ostatnim roku skatalogowane zostały wszystkie dzieła wpływające, a także dział historyczny, a w szczególności Historia Polski przedrozbiorowej i porozbiorowej i dział beletrystyczny. Obecnie kataloguje się historię literatury i pociąga. — W tej pracy pomoc swą nieśli p.p.: Mossakowska Walentyna, Jeleniewska Wanda.

Dzieło ś. p. prof. Rutskich kontynuuje ofiarne p. prof. Jędrzejewski, członek zarządu i kierownik Biblioteki im. Zielińskich, i bezinteresownie poświęca niemal każdego dnia całe godziny zajęciom bibliotecznym, dając korzystającym odpowiednie wskazówki i wyszukując potrzebne pomoce.

W roku sprawozdawczym korzystały z biblioteki 732 osoby, wypożyczając 2413 tomów. Ostatnia cyfra nie obejmuje dzieł przeczytanych na miejscu.

W swej pracy naukowo - bibliotecznej Towarzystwo Naukowe śpieszyło z pomocą pracownikom na niwie naukowej i instytucjom

naukowym wysyłając im poza Płock potrzebne materiały i pomoce naukowe, a mianowicie: Politechnice Lwowskiej, Archiwum Akt dawnych m. Łodzi, Okręgowemu Związkowi Straży Pożarnych w Mławie, prof. Batowskiemu, ks. Miaskowskiemu, p. Małachowskiemu-Łempickiemu i innym. — Utrzymując kontakt z różnymi instytucjami naukowymi sprowadziło w roku sprawozdawczym dla swych członków pomoce z Biblioteki Politechniki Lwowskiej, Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, Lwowskiego, Polskiej Akademii Umiejętności.

ZBIORY MUZEALNE.

Zbiory muzealne w r. sprawozdawczym były również przedmiotem troskliwej opieki Towarzystwa Naukowego. Muzeum Mazowsza Płockiego im. Prof. I. Mościckiego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej podzielono jeszcze w r. 1930 na dwa działy.

Dział Historyczno-Kulturalny mieści się w starej nieruchomości i pozostaje pod opieką kustoszki p. Haliny Jankowskiej. Dział ten otrzymał nowy rozkład. Okazy rozmieszczono w trzech wyremontowanych salach na parterze, które członkowie mieli możliwość oglądać w czasie otwarcia czytelnicy naukowej.

Do zbiorów przybyły: wspomniane archiwum i zbiory, dotyczące wojny światowej, złożone przez p.p. Wybultę i Świeckiego, nadto jeszcze 47 karykatur typów współczesnych płocczan, wykonanych przez p. płk. Witolda Kuczewskiego. Z tych 19 ofiarował Ks. prałat I. Lasocki — resztę w liczbie 28 — to dar autora. — Muzeum zdobyło jeszcze parę innych okazów, ofiarowanych przez p. Oxińskiego, p. Lasockiego, p. Ligowską, ks. prałata Lasockiego, p. Smolińską; trzy okazy (miecz krzyżacki, moździerz polowy) zdobył p. prof. Gelinek w czasie swych wycieczek naukowych.

Uporządkowanie tego działu jest głównie dziełem kustoszki zbiorów p. Haliny Jankowskiej, która obok zajęć przy katalogowaniu biblioteki i kancelaryjnych z poświęceniem i troskliwością zabiegała o należyte ich rozmieszczenie i zachowanie. W tym dziele pomoc swą nieśli Towarzystwu Naukowemu: p. p. prof. Idzikiewicz i p. p. Maciejowscy.

Dział historyczno-kulturalny zwiedziło w roku sprawozdawczym 1527 osób. Jest on otwarty we wtorki, piątki i niedziele od 11 do 1-ej. Osoby przyjezdne i wycieczki mogą zwiedzać zbiory i w inne porze po uprzednim porozumieniu się z kustoszką.

Dział przyrodniczo-ludoznawczy mieści się w 10-ciu salach domu „Pod Opatrznością”. Dział ten pozostaje pod kierownictwem kusto-

sza p. prof. Gelinka. Kustosz prowadzi także wszelkie sprawy, związane z administracją tego domu.

Do ważniejszych prac kustosa tego działu, wykonanych w roku sprawozdawczym, należą: uporządkowanie materiału petrograficznego, stratygraficznego, morskiego, faunistycznego, części zbiorów paleontologicznych, archeologicznych i etnograficznych. Pan prof. Gelinek udzielił 6 osobom wskazówek do podjętych prac naukowych. Nadto kustosz zbierał materiały w sprawie trzęsienia ziemi i gazów ziemnych, co do rozmieszczenia iłów wstęgowych w powiecie plockim i materiały do archeologii. W tych celach odbył 17 wycieczek naukowych, podczas których kompletował nowymi okazami zbiory przyrodniczo-ludoznawcze. W r. ub. przybyło do zbiorów tego działu w sumie 335 okazów. Niektóre z nich pochodzą z darów. Do liczby ofiarodawców należą: p. Żórowski, Gimnazjum Reginy Żółkiewskiej, za pośrednictwem p. dr. Macieszyny, p. Dr. Netcer, p. inż. Tarnowski, p. Mieszkowska, p. Jaworowski, p. Trębicki, p. inż. Szaniawski, p. Cezary Horodyski, p. Dorobek. W czasie wycieczek kustosz uchronił niejednokrotnie znalezione zabytki przedhistoryczne, współdziałając w ten sposób z Urzędem Konserwatorskim Zabytków Przedhistorycznych.

Dział ten zwiedziło w roku sprawozdawczym 90 wycieczek w liczbie 1092 osób. Jest on otwarty w poniedziałek od godz. 9.30 do 11.30, w środę od 8 do 11 i w niedzielę od 10 do 13. Przyjezdni i wycieczki mogą zwiedzić zbiory i w innej porze.

KANCELARIA.

Kancelarię prowadzi Sekretarka Towarzystwa Naukowego p. Halina Jankowska. Korespondencja i załatwianie spraw bieżących spoczywa w jej rękach. Dziennik podawczy wykazuje za rok 1932 pozycji 485. Stoi to w związku z ożywioną działalnością Towarzystwa Naukowego.

Sekretarz:

(—) Ks. I. Marciniak.

Prezes:

(—) Dr. Al. Maciesza.

Sprawozdanie Kasowe T-wa Naukowego Płockiego za rok 1932.

W P Ł Y W Y.

1. Saldo na 1.1.32 r.	zł.	1572.24
2. Składki	zł.	928.—
3. Subsydja i ofiary	zł.	9142.55
4. Odsetki	zł.	74.29
5. Komorne z nieruchomości Rynek Kanoniczny 2	zł.	5146.75
6. " " " 8	zł.	319.20
7. Opłaty wejściowe	zł.	517.70
8. Dochód z wydawnictw	zł.	1142.70
9. Różne	zł.	933.21
10. Pożyczka od Komitetu Obchodu 10-lecia niepodległości	zł.	14444.96
Razem	zł.	34221.60

W Y D A T K I.

1. Utrzymanie personelu	zł.	5681.46
2. Wydatki na kancelarię	zł.	727.09
3. Utrzymanie czystości w d. Rynek Kanoniczny 8	zł.	417.35
4. " " " 2	zł.	33.—
5. Opał w domu Rynek Kanoniczny 2	zł.	140.—
6. " " " 8	zł.	265.20
7. Światło w domu Rynek Kanoniczny 2	zł.	181.41
8. " " " 8	zł.	319.17
9. Wydatki na "bibliotekę"	zł.	1427.03
10. Wydatki na muzeum historyczne	zł.	254.95
11. Wydatki na muzeum przyrodnicze	zł.	168.—
12. Wydatki na nieruchomość Rynek Kanoniczny 2	zł.	2480.81
13. " " " 8	zł.	2183.50
14. Druk wydawnictw	zł.	870.—
15. Kupno i reperacja utensyljów	zł.	629.25
16. Różne	zł.	769.47
17. Spłata długów i % %	zł.	11481.50
18. Zwrot niewykorzystanej subwencji na pracownię psychotechniczną	zł.	5000.—
Razem	zł.	33029.19
Saldo na 1.1.33 r.	zł.	1192.41
Ogółem	zł.	34221.60

Sekretarz:

(—) Ks. Ign. Marciniak.

Prezes:

(—) Dr. Al. Maciesza.

Prowadząca rachunkowość:

(—) H. Jankowska.

Skarbnik:

(—) K. Staszewski.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

Komisja Rewizyjna Towarzystwa Naukowego w Płocku przy sprawdzeniu rachunków od I.VI-32 r. do I.I-33 r. znalazła je w porządku — w zgodzie z dokumentami. Gotówka w kasie w zgodzie z księgowością. Księgowość i rachunki prowadzone są wzorowo.

Płock, dn. 11.I 1933 r.

(—) *Eugenjusz Płoski.*

(—) *Stan. Betleyowa.*

PROTOKUŁ

Walnego Zgromadzenia T-wa Naukowego w Płocku z dnia 25 stycznia 1933 r.

Zebranie rozpoczęło się o godz. 5 m. 30 po poł., trwało do godz. 6 m. 41 po południu, przy udziale 27 członków. Zagaił je Prezes p. dr. Maciesza, przedstawiając olbrzymią stratę jaką poniosło Towarzystwo Naukowe w r. 1932 z powodu zgonu ś. p. prof. Rutskich, poczem zaproponował wybór prezydium zebrania, podając na kandydatów następujące osoby: na przewodniczącego p. Marcelinę Rościszewską, na asesora p. Władysława Płoskiego i kierownika Dorobka, na sekretarza ks. Mieczysława Żywczyńskiego. Propozycję tę przyjęto przez akklamację. Następnie ks. Ignacy Marciniak odczytał protokół z poprzedniego Walnego Zebrania z dnia 22 czerwca 1932 r. Po odczytaniu sprawozdania, przewodnicząca podniosła zaśluzę zarządu Towarzystwa, co zebrani przyjęli oklaskami. Potem p. Kazimierz Staszewski odczytał sprawozdanie kasowe Towarzystwa za rok 1932, p. Eugenjusz Płoski zaś sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. Wniosek o udzielenie Zarządowi absolutorjum za działalność w r. 1932 przyjęto przez akklamację. Następnie tenże p. Płoski odczytał projekt budżetu, proponowanego przez zarząd, na r. 1933. W dyskusji na ten temat zabierali głos p.p. Rudnicki, Maciesza i Kisielewska. Nadto przewodnicząca jeszcze raz podniosła zaśluzę zarządu, a przede wszystkim pana prezesa Macieszy, który tak usilnie zabiega o sprawy finansowe Towarzystwa. Dalej porządek obrad przewidywał wybór 6 członków zarządu, oraz 3 członków komisji rewizyjnej na wniosek jednakże przewodniczącej zebranie przy-

jęło przez akklamację, aby dotychczasowy zarząd oraz komisja rewizyjna pozostały nadal. Pozostali zatem jako członkowie zarządu p.p. dr. Aleksander Maciesza, ks. Władysław Mąkowski, Kazimierz Staszewski, Piotr Maciejowski, Bolesław Jędrzejewski, ks. Ignacy Marciniak, jako członkowie Komisji Rewizyjnej zaś p.p. Eugenjusz Płoski, Witold Kuczewski, p. St. Betleyowa. W wolnych wnioskach przewodnicząca wysunęła myśl uczczenia zasług ś. p. prof. Rutskich. Wniosek w tej sprawie z zastrzeżeniem, że uprzednie finansowe załatwienie tej sprawy mogłoby wpłynąć na zmianę jej szczegółów, zgłosił p. Idzikiewicz. Jego zdaniem odpowiednia do tego celu byłaby tablica w westibulu, wykonana z marmuru, bronzu lub piaskowca. W dyskusji nad tym projektem p. Jeleniewska proponowała tablicę z kamienia podolskiego ze względu nato, że ś. p. Rutka była podolanką. Ostatecznie zgodzono się na tablicę, przyczem sprawę materiału, z którego tablica ma być wykonana, uchwalono powierzyć ściślejszemu komitetowi. Dyskutowano następnie nad kwestją miejsca, w którym tablica ma być umieszczona. P.p. Idzikiewicz, dr. Maciesza bronili wniosku, by została umieszczona w westibulu t. zn. przy wejściu do lokalu Towarzystwa, w innym bowiem miejscu poszłaby łatwo w zapomnienie. Przeciwni temu wnioskowi byli p.p. Rościszewska i Kuczewski. Ostatecznie uchwalono wybór miejsca i materiału na tablicę powierzyć specjalnej komisji, do której wybrano p.p. Idzikiewicza, Kisielewską, Kuczewskiego i Rościszewską. Komisji tej powierzono także, by wraz z zarządem obmyśliła sposób zebrania odpowiedniego funduszu na tablicę. Na tem zebranie zamknięto o godzinie 6 m. 41 po południu.

Statut Towarzystwa Naukowego Płockiego.

I. NAZWA.

§ 1. Stowarzyszenie powstałe w r. 1907 nosi nazwę: „Towarzystwo Naukowe Płockie”, przyjętą dla zachowania tradycji Towarzystwa Naukowego, które istniało w Płocku od r. 1820 do r. 1831.

II. CEL I ŚRODKI DZIAŁANIA.

§ 2. Towarzystwo Naukowe Płockie ma na celu krzewienie nauki, popieranie i prowadzenie badań naukowych oraz gromadzenie materiałów naukowych, dotyczących Mazowsza Płockiego, a także terenów z niem historycznie związanych, w zakresie wszystkich gałęzi wiedzy, a w szczególności w zakresie nauk przyrodniczych, historycznych, społecznych, antropologicznych, językoznawstwa i literatury.

§ 3. Towarzystwo, dla osiągnięcia celów naukowych, ma prawo:

- a) urządzać posiedzenia naukowe,
- b) zakładać biblioteki publiczne, muzea i pracownie naukowe,
- c) urządzać wystawy i wycieczki naukowe oraz pokazy z dziedziny nauki i sztuki,
- d) roztaczać opiekę nad zabytkami sztuki, pamiątkami historycznymi i osobliwościami przyrodniczymi na terenie swej działalności,
- e) wydawać dzieła i pisma naukowe,
- f) udzielać zapomóg na cele naukowe,
- g) w miarę potrzeby zakładać oddziały i stacje naukowe, tworzyć sekcje i komisje.

§ 4. Towarzystwo Naukowe Płockie stanowi osobę prawną, może posiadać wszelki majątek ruchomy i nieruchomy, a tem samem nabywać i sprzedawać nieruchomości, zaciągać zobowiązania, przyjmować wszelkiego rodzaju darowizny i zapisy.

III. SIEDZIBA I TEREN DZIAŁALNOŚCI.

§ 5. Siedzibą Towarzystwa Naukowego Płockiego jest m. Płock. Działalność Towarzystwa rozciąga się na woj. warszawskie i białostockie.

IV. FUNDUSZE TOWARZYSTWA.

§ 6. Fundusze Towarzystwa stanowią:

- 1) roczne składki członków,

- 2) jednorazowe lub stałe ofiary, darowizny i zapisy,
- 3) wpływy ze sprzedaży wydawnictw Towarzystwa, z urzędowych odczytów, wykładów, koncertów, przedstawień etc,
- 4) dochody z kapitałów i nieruchomości, stanowiących własność Towarzystwa,

- 5) odsetki kapitału żelaznego,
- 6) inne nieprzewidziane dochody.

§ 7. Kapitał żelazny składa się:

- 1) z funduszy specjalnie na to ofiarowanych,
- 2) z funduszy na to przez Zgromadzenie Walne przeznaczonych.

§ 8. Kapitały Towarzystwa lokuje się w papierach procentowych, w instytucjach finansowych, lub na numerach hipoteki na pierwszym miejscu po Towarzystwach Kredytowych Ziemijskich i Kredytowych Miejskich, stosownie do uznania Zarządu łącznie z Komisją Rewizyjną.

V. PRAWA I OBOWIĄZKI CZŁONKÓW.

§ 9. Członkami Towarzystwa mogą być osoby fizyczne i prawne, wybrane zgodnie z niniejszym statutem, z wyjątkiem osób wskazanych w art. 2 „Prawa o stowarzyszeniach”.

§ 10. Członkowie dzielą się na: honorowych, protektorów, czynnych, zwyczajnych i korespondentów.

§ 11. Członkami honorowymi są osoby, które położyły wybitne zasługi na polu nauki, albo też około rozwoju Towarzystwa i zostały obdarzone tą godnością na wniosek Zarządu przez Zgromadzenie Walne.

§ 12. Członkami protektorami mogą zostać na mocy uchwały Zarządu, osoby, które złożyły na cele Towarzystwa jednorazowo nie mniej niż 500 zł. lub też ofiarowały odpowiedni dar przynajmniej tejże wartości.

§ 13. Członkami czynnymi są osoby, posiadające odpowiednie kwalifikacje naukowe i mogące się wykazać odpowiednimi pracami naukowymi, ogłoszonymi drukiem, lub przygotowanymi do druku, zatwierdzone przez Zarząd na wniosek Rady Naukowej.

§ 14. Członkami zwyczajnymi są osoby przedstawione na piśmie przez 2-ch członków Towarzystwa i przyjęte przez Zarząd w głosowaniu tajnem. Odnośnie do oficerów w służbie czynnej stosowane są normy „Prawa o stowarzyszeniach”.

§ 15. Członkami korespondentami są osoby, mieszkające poza Płockiem, powołane przez Zarząd do współdziałania z celami Towarzystwa. Członkostwo to wymaga odnowienia co 3 lata.

§ 16. Każdy członek czynny i zwyczajny obowiązany jest:

- 1) popierać cele Towarzystwa w miarę sił i możliwości,
- 2) uiszczać na rzecz Towarzystwa składkę roczną w kwocie nie mniej niż 12 zł.—W razie potrzeby wysokość składki może być zmieniona na podstawie specjalnej uchwały Walnego Zgromadzenia.

§ 17. Każdy członek Towarzystwa ma prawo:

- 1) brania udziału w Zgromadzeniach Walnych z prawem czynnego i biernego głosu i stawiania wniosków i interpelacji,
- 2) korzystania z instytucji Towarzystwa,
- 3) przedstawiania kandydatur na członków protektorów i członków zwyczajnych,
- 4) wolnego wstępu na wykłady i odczyty, urządzone przez Towarzystwo.

§ 18. Członkiem Towarzystwa przestaje być każdy:

- a) kto uwiadomi Zarząd piśmiennie, że występuje z Towarzystwa,
- b) kto nie uiszczył składki rocznej po trzechkrotnym upomnieniu,
- c) kto wykluczony zostanie przez Zgromadzenie Walne za działalność na szkodę Towarzystwa lub popełniony czyn uwłaczający czci obywatelskiej.

VI. WŁADZE.

§ 19. Władzami Towarzystwa są: Zgromadzenie Walne, Zarząd, Komisja Rewizyjna, Rada Naukowa.

A. Zgromadzenie Walne:

§ 20. Zwyczajne Zgromadzenie Walne Towarzystwa odbywa się corocznie w drugiej połowie stycznia. Nadzwyczajne Zgromadzenie Walne zwołuje Zarząd: a) z własnej inicjatywy, b) na żądanie Komisji rewizyjnej, c) na żądanie 10-ciu członków Towarzystwa. O zgromadzeniu walnem Zarząd winien powiadomić członków Towarzystwa conajmniej na 3 dni przed terminem.

§ 21. Do czynności Walnego Zgromadzenia należy:

- a) zatwierdzenie rocznych budżetów i instrukcyj dla Zarządu,
- b) wybór członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej,
- c) mianowanie członków honorowych na wniosek Zarządu bez dyskusji,
- d) przyjęcie sprawozdania od Zarządu i Komisji Rewizyjnej,
- e) wykluczanie członków,
- f) zmiana statutu,
- g) rozwiązanie Towarzystwa.

§ 22. Do ważności uchwał Zgromadzeń Walnych potrzebna jest obecność $\frac{1}{4}$ części członków zamieszkałych w Płocku, a o ile

chodzi o sprawy objęte § 21 lit. e), f) obecność przynajmniej połowy tamże zamieszkałych członków. Uchwały zapadają bezwzględną większością głosów; w wypadkach, przewidzianych w § 21 lit. e), f) większością $\frac{2}{3}$ części głosów obecnych. W razie, gdyby którekolwiek Zgromadzenie Walne nie mogło przyjść do skutku dla braku wymaganego kompletu, następne zebranie, zwołane nie prędzej, jak w tydzień i nie później, jak w dwa tygodnie, będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych. — Wszelkie zmiany statutu obowiązują po zatwierdzeniu ich przez Władzę Wojewódzką.

B. Zarząd.

§ 23. Zarząd składa się z 6 członków oraz 3 zastępców, wybranych przez Zgromadzenie Walne na 3 lata. Co rok ustępuje 2 członków: w pierwsze dwa lata przez losowanie, a następnie według starszeństwa wyboru. Członkowie ustępujący mogą być ponownie wybrani. Członkowie Zarządu wybierają ze swego grona: prezesa, wiceprezesa, sekretarza i skarbnika. Do prawomocności uchwał Zarządu potrzebna jest obecność przynajmniej 3 członków, w tem prezesa lub wiceprezesa.

§ 24. Zarząd ma następujące prawa i obowiązki:

- a) regulowanie stosunków z władzami,
- b) zarządzanie majątkiem i sprawami Towarzystwa w granicach budżetu i według instrukcji, zatwierdzonej przez Zgromadzenie Walne,
- c) przyjmowanie członków: protektorów, czynnych i zwyczajnych, przedstawianie kandydatur na członków honorowych Zgromadzeniu Walnemu oraz powoływanie członków korespondentów.

d) sporządzanie sprawozdań rocznych oraz przedstawianie do zatwierdzenia Zgromadzeniu Walnemu instrukcji dla Zarządu i budżetu na rok przyszły,

e) odbywanie co miesiąc lub częściej w miarę potrzeby posiedzeń Zarządu,

f) zakładanie oddziałów, stacji naukowych, tworzenie sekcji i komisji,

g) podejmowanie wszelkich środków dla osiągnięcia celów Towarzystwa, zaznaczonych w § 2 i 3.

§ 25. Prezes lub w jego zastępstwie wiceprezes:

- a) przedstawia wraz z sekretarzem Towarzystwo na zewnątrz,
- b) zwołuje i przewodniczy na posiedzeniach Zarządu i Rady Naukowej,

c) układa porządek dzienny posiedzeń w porozumieniu z Zarządem,

d) rozstrzyga równość zdań w wypadkach, gdzie stanowi zwyczajna większość głosów,

e) czuwa nad wykonaniem statutu, nad zbiorami i majątkiem Towarzystwa,

f) podpisuje wszelkie pisma, pochodzące od Zarządu lub Towarzystwa.

§ 26. Sekretarz:

a) spisuje protokoły na zebraniach Zarządu,

b) prowadzi korespondencję,

c) ogłasza sprawozdania,

d) utrzymuje spis członków i komunikuje go skarbnikowi.

§ 27. Skarbnik jest bezpośrednim kierownikiem finansowo-buchalteryjnego działu biura Towarzystwa Naukowego.

§ 28. Członkowie Zarządu obowiązani są uczestniczyć na posiedzeniach Zarządu i Zgromadzeniach Walnych, spełniać powierzone im funkcje i składać z nich sprawozdania.

C. Komisja Rewizyjna.

§ 29. Komisja Rewizyjna składa się z 3 członków i 2 zastępców, corocznie wybieranych przez Zgromadzenie Walne. Obowiązkiem jej jest sprawdzanie stanu majątku Towarzystwa i zdanie spraw ze swoich czynności przed Zgromadzeniem Walnem.

D. Rada Naukowa.

§ 30. Rada Naukowa, złożona z członków czynnych Towarzystwa Naukowego, jest organem doradczym Zarządu, który przedstawia Zarządowi Towarzystwa wnioski w sprawach naukowych oraz kandydatów na członków czynnych. Rada Naukowa odbywa posiedzenia na wezwanie Zarządu pod przewodnictwem prezesa lub wiceprezesa T-wa w miarę potrzeby a przynajmniej raz do roku na miesiąc przed Zgromadzeniem Walnem. Wybór kandydatów na członków czynnych odbywa się przez tajne głosowanie Rady Naukowej. Kandydatury powinny być zgłaszane na piśmie przez 2-ch członków czynnych.

VII. ORGANIZACJA TOWARZYSTWA.

§ 31. Co najmniej 5 członków, zamieszkałych w jednej miejscowości lub prowadzących tam badania, może utworzyć Oddział T-wa w celu wspólnej pracy, w ramach określonych przez niniejszy statut. Utworzenie oddziału podlega zatwierdzeniu Zarządu Towarzystwa. Na czele oddziału stoi Zarząd, wybrany przez zgromadzenie walne oddziału. Oddział działa na podstawie regulaminu,

zatwierdzonego przez Zarząd Towarzystwa, i jest mu obowiązany składać roczne sprawozdanie.

§ 32. Stacje naukowe, komisje i sekcje są tworzone dla urzeczywistnienia poszczególnych zadań Towarzystwa, objętych § 2 i 3. Działają one na podstawie regulaminu, zatwierdzonego przez Zarząd lub otrzymanych instrukcji.

U w a g a. W posiedzeniach Zarządu na których omawiane są sprawy oddziału lub stacji naukowej ma prawo uczestniczyć z prawem głosu prezes odnośnego organu lub jego zastępca.

VIII. POSIEDZENIA.

§ 33. Posiedzenia zwyczajne członków Towarzystwa oraz sekcji winny się odbywać przynajmniej 3 razy do roku. Przedmiotem posiedzeń zwyczajnych jest odczytywanie rozpraw naukowych i dyskusja nad nimi, omawianie dzieł i okazów naukowych, nadesłanych do Towarzystwa. W posiedzeniach tych mogą uczestniczyć goście, wprowadzeni przez członków za zgodą prezesa T-wa lub sekcji.

IX. ROZWIĄZANIE TOWARZYSTWA.

§ 34. Rozwiązanie Towarzystwa może uchwalić, na wniosek Zarządu, Zgromadzenie Walne, specjalnie w tym celu zwołane, złożone z $\frac{2}{3}$ liczby członków, zamieszkałych w Płocku większością $\frac{3}{4}$ głosów. Majątek T-wa przechodzi wówczas na cele naukowe, stosownie do uchwały Zgromadzenia Walnego.

X. ZAŁATWIANIE SPORÓW.

§ 35. Spory, wynikające w obrębie T-wa, w zakresie kompetencji Zarządu załatwia Zarząd, a w zakresie innych spraw, podległych decyzji Zgromadzenia Walnego—Zgromadzenie Walne.

XI. ZAŁOŻYCIELE TOWARZYSTWA.

§ 36. Założycielami Towarzystwa Naukowego Płockiego byli: Dr. Aleksander Maciesza, Ks. Kan. Tomasz Kowalewski († 1927 r.), Dr. Aleksander Zaleski († 1926 r.), Adam Grabowski († 1919 r.).

Na mocy decyzji Wojewody Warszawskiego z dn. 3.XI.1933 r. wydanej na podstawie art. 21 prawa o stowarzyszeniach z dn. 27.X.32 r. (Dz. U. R P. № 94, poz. 808) wpisano do rejestru stowarzyszeń i związków Warszawskiego Urzędu Wojewódzkiego pod № 37 stowarzyszenie (związek) pod nazwą Towarzystwo Naukowe Płockie.

Warszawa, dn. 30.XI.33 r.



Za wojewodę
(—) Bielecki
Naczelnik Wydziału.

P 2903

ERRATA.

- 1) W pieśni Nr. 436 opuszczono znak rytmiczny przy kluczu:



- 2) W pieśni Nr. 464 w ostatnim takcie brak kropki przy nucie.

- 3) „ „ „ 493 na początku taktu 5 opuszczono

- 4) „ „ „ 524 w ostatnim takcie wyrzucić !

- 5) „ „ „ 558 w ostatnim takcie ma być:



